Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 236 (10 012) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 11.X.1983 Nakład: 104.000 A B Cena 5 zł

Order „Jose Marti" dla W. Jaruzelskiego

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego, Rada Państwa Republiki Kuby nadała I sekretarzowi Komitetu Centralnego PZPR, prezesowi Rady Ministrów, ministrowi Obrony Narodowej PRL, gen. armii **Wojciechowi Jaruzelskiemu order „Jose Marti".**

W uchwale Rady Państwa podkreśla się, że to najwyższe odznaczenie kubańskie zostało nadane Wojciechowi Jaruzelskiemu „w uznaniu szczególnych zasług w budowie i obronie społeczeństwa socjalistycznego, za osobisty wkład w sprawę socjalizmu i internacjonalizmu".

Podziękowanie sekretarza generalnego ONZ dla żołnierzy LWP

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 40-lecia LWP sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Javier Perez de Cuellar przekazał na ręce ministra Spraw Zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego list z gratulacjami dla żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Pragnę wyrazić szczere uznanie tym wszystkim żołnierzom i oficerom WP, którzy służyli i służą nadal naszym operacjom pokojowym, przynosząc chlubę Polsce i ONZ — głosi m.in. tekst listu.

40 rocznica powstania LWP

Nominacje generalskie i odznaczenia w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Stało się już tradycją, że co roku z okazji rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, odbywa się uroczystość wręczenia nominacji generalskich dowódcom sił stojących na straży niepodległości państwa i porządku publicznego.

10 bm. — w przededniu 40 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia nominacji generalskich wyróżniającym się przedstawicielom Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej oraz odznaczeń państwowych 59 przodującym oficerom, chorążym, podoficerom zawodowym i pracownikom cywilnym sił zbrojnych PRL.

Na uroczystość przybyli: I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, przewodniczący Rady Państwa, prof. **Henryk Jabłoński.**

Obecni byli: prezes NK ZSL, wicepremier **Roman Malinowski**, przewodniczący CK SD, wicepremier **Edward Kowalczyk**, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie Rady Państwa, przedstawiciele Rady Krajowej PRON.

W uroczystości wziął udział marszałek Polski **Michał Żymierski** oraz członkowie kierownictwa MON i ZBOWiD.

Zwracając się do zebranych Henryk Jabłoński powiedział:

Utrwalonym od lat wielu obyczajem zebraliśmy się przed dniem Wojska Polskiego w Belwederze, by awansami generalskimi i odznaczeniami państwowymi dać wyraz szacunku dla wartości, jakie w życiu naszej wspólnoty narodowej wnosiły i nieustannie wnoszą ludowe siły zbrojne. Wartości te ważne są zawsze i w każdych okolicznościach, ale dziś, w warunkach niebezpiecznie złożonej sytuacji międzynarodowej i wciąż jeszcze nie w pełni zakończonego procesu normalizacji w życiu naszego kraju — mają znaczenie szczególne. Wie o tym każdy Polak, który o losach swego kraju myśli trzeźwo i z poczuciem odpowiedzialności.

Rola, jaką odegrali ludzie w mundurach w uchronieniu Polski od katastrofy, która jej groziła w końcu 1981 r. oraz w dźwiganiu Polski z kryzysu, korzeniami swymi tkwi w wydarzeniach odległych o lat 40, w procesie tworzenia się Ludowego Wojska Polskiego nad Oką, którą żołnierska tęsknota wyrażona w pieśni porównywała z królową naszych rzek.

Nikt w Polsce Ludowej nie różnicuje wartości krwi przelanej i bojowego trudu żołnierza polskiego na polach bitewnych II wojny światowej.

Ciąg dalszy na str. 2

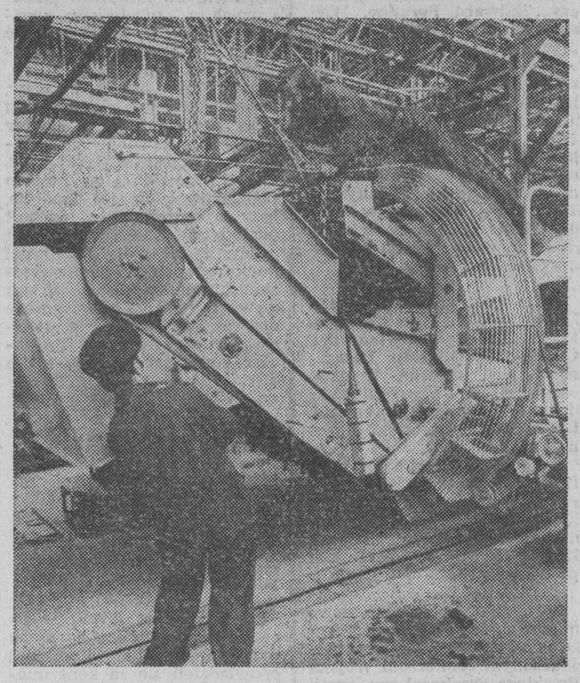

Po ustaleniach Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Jak zahamować regres w działalności socjalnej?

WARSZAWA (PAP) — O potrzeby socjalne załóg dobitnie upominali się związkowcy na spotkaniu w hucie „Baildon". W opublikowanych właśnie ustaleniach Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu dotyczących realizacji wniosków z tego spotkania poświęcono — odnotowuje dziennikarz PAP — szczególną uwagę postulatom związkowców w sprawach socjalno-bytowych.

O zwiększeniu zainteresowania tą problematyką, stanowiącą tradycyjną domenę działania ruchu zawodowego, zdecydował również wyraźny regres w spełnianiu funkcji socjalnych przedsiębiorstw w warunkach kryzysu. W 1981 r. odpis na zakładowy fundusz socjalny wyniósł 21 mld zł, w zeszłym roku —już 30,7 mld zł, a do tego jeszcze doszło 7 mld zł przeznaczonych na ten cel przez przedsiębiorstwa z funduszu załogi. Wzrost środków był więc znaczny, a mimo to rozmiary działalności socjalnej zmalały.

Główny powód — to wzrost kosztów usług socjalnych, a więc i cen oraz odpłatności ze strony pracowników. W rezultacie, np. z wczasów skorzystało w ub. r. ponad 700 tys. osób mniej niż w roku poprzednim i dopiero w br. dzięki znacznemu wysiłkowi organizatorów wypoczynku tendencja spadkowa będzie zahamowana. Nadal jednak daleko nam jeszcze do poziomu rozwoju wczasów pracowniczych, który przed laty stawiał nas w czołówce krajów socjalistycznych.

Wielkie spustoszenia spowodował kryzys i brak mecenatu związkowego w dziedzinie kultury zakładowej. Z zakładowego funduszu socjalnego przeznaczono na cele kultury w ub. r. zaledwie 2,1 mld zł. Do końca 1981 r. przestały istnieć 124 zakładowe placówki kulturalne, a w pozostałych działalność ograniczono. W warunkach szczególnie trudnego dostępu do książki zlikwidowano ok. 500 bibliotek zakładowych. Zmalała liczba amatorskich zespołów artystycznych i kół zainteresowań.

Ciąg dalszy na str. 2

36,5 mld zł na FRK

WARSZAWA (PAP) — Zespół II Narodowej Rady Kultury, zajmujący się opiniowaniem kierunków polityki kulturalnej, ocenił 10 bm. zasady i dotychczasowe efekty działania Funduszu Rozwoju Kultury.

Z pozytywną oceną spotkała się zarówno idea tego bezprecedensowego w naszym kraju mechanizmu finansowania działalności kulturalnej, jak i sposób jego tworzenia. Przyjęcie stałego wskaźnika — 13,6 proc. odpisów od funduszu płac — oznacza uzyskanie stabilnego, niezależnego od możliwości budżetowych państwa i źródła środków finansowych na cele kultury. W tym roku wskaźnik ten dał sumę ok. 36,5 mld zł, natomiast w przyszłym roku szacuje się jego wysokość na 42 mld.

Uroczyste obchody w Białymstoku

AKADEMIA W BIAŁYMSTOKU

Jednym z głównych akcentów obchodów 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego w woj. białostockim, była uroczysta akademia, która w poniedziałek, 10 bm. odbyła się w Państwowym Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki. Miejsca na widowni zajęli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i stronnictw politycznych, władz administracyjnych, organizacji kombatanckich, społecznych i młodzieżowych, żołnierze, funkcjonariusze MO i SB, uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, działacze ruchu robotniczego. Liczna była także grupa dawnych uczestników bitwy pod Lenino a wśród nich m.in. gen. dyw. **Czesław Czubryt-Borkowski i Antoni Jabłoński**, który polską flagę biało-czerwoną zawiesił na pruskiej kolumnie Zwycięstwa w zdobytym Berlinie w maju 1945 r. Obecne były również delegacje z **Grodna i Wilna.**

Po odegraniu hymnu narodowego, referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk.** Obszernie omówił on historyczne znaczenie bitwy pod Lenino, przypomniał bohaterską walkę narodu polskiego z hitlerowskim okupantem.

Na wszystkich frontach II wojny światowej żołnierz polski nie szczędził krwi ani życia dla Ojczyzny. Różne były żołnierskie drogi do kraju, ale ta najkrótsza wiodła z Lenino na ziemi radzieckiej.

We wspólnej walce z faszyzmem cementowane było wspólnie przelaną krwią polsko-radzieckie braterstwo broni. O wyzwolenie Polski zgi-

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie z gen. Czubryt-Borkowskim

Inf. wł. W ramach obchodów 40 rocznicy Ludowego WP, 8 bm. I sekretarz KW PZPR w **Białymstoku — Włodzimierz Kołodziejuk** i sekretarz KW PZPR — **Mikołaj Kozak** przyjęli, przebywającego na Białostocczyźnie, sekretarza generalnego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa gen. dyw. **Czesława Czubryt-Borkowskiego.** W spotkaniu uczestniczył przewodniczący Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — **Julian Ślarzyński.**

Sekretarz generalny i przewodniczący WOKOPWiM poinformowali o bieżących pracach Rady i Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. I sekretarz KW PZPR wyraził uznanie dla szlachetnych idei patriotycznego wychowania, które na co dzień przyświecają w pracy Rady. Społeczeństwo Białostocczyzny zachowało pamięć o bohaterskiej walce żołnierzy polskich i radzieckich walczących z okupantem hitlerowskim. Świadectwem tego są m.in. pomniki, izby pamięci narodowej oraz sprawowane patronaty nad miejscami walki i męczeństwa. (h)

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet" w Strzelcach Opolskich wykonano już zadania produkcyjne. Ogółem w bieżącym roku wartość produkcji wynosi 3,8 miliarda zł, w tym 630 mln. uzyska się z części zamiennych.

Właśnie ze strzeleckiego „Agrometu" pochodzą maszyny do zbioru ziemniaków — jednorzędowe kombajny i kopaczki ciągnikowe.

Ełckie spotkania pokoleń

INFORMACJA WŁASNA

W ub. niedzielę rozpoczęło się w EŁKU spotkanie pokoleń, zorganizowane przez ZM ZSMP i miejscowy Uniwersytet Robotniczy. Spotkania zainaugurowała uroczysta akademia poświęcona 40 rocznicy powstania LWP.

Tego dnia młodzieżowe patrole odwiedziły w domach kombatantów wręczając im dyplomy i karty z pozdrowieniami oraz kwiaty. Odbyły się również spotkania środowiskowe rozpoczynające dekadę kół ZSMP. Uczestniczyli w nich przedstawiciele władz miasta, kombatanci, oficerowie Wojska Polskiego. Zebrania miały miejsce zarówno w środowisku młodzieży szkolnej jak i robotniczym. W ich trakcie zasłużeni działacze organizacji otrzymali dyplomy, zaś dawni aktywiści ruchu młodzieżowego — legitymacje honorowego członka ZSMP.

W godzinach popołudniowych w MDK odbyła się akademia. Przybyli na nią, sekretarz KW PZPR **Bolesław Dziądziak**, przewodniczący WK SD **Jerzy Grygo**, sekretarz WK ZSL **Stefan Siaranowicz**, władze Ełku, weterani walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, dawni działacze ruchu młodzieżowego, przedstawiciele LWP, mieszkańcy miasta.

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś Dzień Czytelników

Patriota—postać z książki czy życia?

Nasz cykl publicystyczny pod nazwą DZIEŃ CZYTELNIKÓW trwa. Co kilka tygodni spotykamy się w białostockim budynku redakcyjnym lub przyjeżdżamy do innych miast naszego regionu, np. Hajnówki, Łomży czy Gołdapi, aby wspólnie przedyskutować aktualne i ważne tematy.

Dzisiejsze spotkanie Czytelników i dziennikarzy odbędzie się w sali konferencyjnej „Gazety Współczesnej", a na temat dyskusji wybraliśmy PATRIOTYZM. Czynimy to z okazji rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej, a przede wszystkim — potrzeby odrodzenia moralnego naszego społeczeństwa.

Liczymy, że swój głos na temat patriotyzmu zechcą wnieść przedstawiciele wszystkich pokoleń. Ci, którzy walczyli o Polskę z bronią w ręku, jak i ci, którzy pracą, nauką czy postawą społeczną chcą wzmocnić siłę naszego państwa. Do udziału w dyskusji zapraszamy więc wszystkich. Wypowiedzi i polemiki uczestników naszego spotkania zostaną opublikowane za trzy dni — w piątkowym „Magazynie".

Spodziewamy się licznego udziału w naszej dziennikarsko-czytelniczej rozmowie. A więc do zobaczenia dziś, o godzinie 16, w budynku „Gazety" przy ul. Wesołowskiego 1 w Białymstoku.

(pi)

Spotkanie z ludźmi teatru

Inf. wł. W przededniu 30-lecia białostockiego Teatru Lalek I sekretarz KW PZPR **Włodzimierz Kołodziejuk** spotkał się z zespołem artystycznym. Spotkanie było okazją do zaprezentowania osiągnięć, a także kłopotów, z którymi na co dzień borykają się twórcy i pracownicy teatru. Poruszono m.in. sprawy związane z warunkami socjalnymi środowiska oraz niektóre zagadnienia społeczno-polityczne.

Na ręce zespołu sekretarz przekazał najlepsze życzenia z okazji 30-lecia aktywnej obecności białostockich lalkarzy w kulturze naszego województwa i regionie. W spotkaniu wzięli także udział — prezes WK ZSL **Ryszard Niwiński** oraz wicewojewoda **Jerzy Ślezak. (aw)**

Eurorakiety

Wybitny profesor amerykański krytykuje Biały Dom

WASZYNGTON (PAP) — Wybitny amerykański działacz polityczny i uczony, profesor **Marshall Shulman** — w wywiadzie nadanym w niedzielę przez sieć telewizyjną ABC — **skrytykował plany Białego Domu rozmieszczenia za wszelką cenę w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu.**

Stany Zjednoczone — oświadczył Shulman — żałować będą dnia, w którym przystąpią do instalowania w Europie nowych rakiet. Jego zdaniem, nie jest to w ogóle konieczne, jak utrzymuje administracja USA; krok ten w istocie przyniesie jedynie uszczerbek bezpieczeństwu Europy i zwiększy groźbę wybuchu katastrofy nuklearnej.

„Wenus-15" na orbicie Białej Planety

MOSKWA (PAP) — Kosmonautyka radziecka dokonała nowego kroku w badaniach planet układu słonecznego. 10 bm. międzyplanetarna stacja automatyczna „Wenus-15" dotarła w pobliże Wenus i weszła na orbitę wokół tej planety. Głównym celem lotu stacji jest przeprowadzenie kompleksowych badań planety i jej atmosfery.

„Wenus-15" wyruszyła w kosmos 2 czerwca 1983 roku. Po pokonaniu, w ciągu 130 dni odległości 330 milionów kilometrów, stacja „Wenus-15" dotarła 10 bm. do przewidzianego punktu przestrzeni okołoplanetarnej. O godz. 6.05 czasu moskiewskiego włączono silniki stacji, zapewniające wprowadzenie jej na orbitę eliptyczną z okresem obiegu wokół Wenus równym w przybliżeniu 24 godzinom.

Według danych informacji telemetrycznej, systemy pokładowe i aparatura stacji funkcjonują normalnie. Badania naukowe planety prowadzone będą zgodnie z wytyczonym programem.

Odnowa pomników Armii Radzieckiej w Chinach

PEKIN (PAP) — Rząd ludowy położonej w Chinach północno-wschodnich prowincji Heilongjiang dokonał całkowitej odnowy trzech miejsc pamięci żołnierzy radzieckich poległych w trakcie walki przeciwko japońskim najeźdźcom w tej części Chin. Prace te trwały od czerwca br. Wszystkie trzy miejsca pamięci, tzn. grobowiec, pomnik oraz wieża, zbudowane zostały w stolicy tej prowincji, Harbinie, w 1945 roku dla uczczenia bohaterów radzieckich. Opiekę nad tymi miejscami sprawują władze Heilongjiangu oraz miasta Harbinu.

Agencja Sinhua przypomina w związku z tym, że przywódcy władz prowincjonalnych i miejskich składają co roku w dniu święta Armii Radzieckiej, tzn. 23 lutego, wieńce pod tymi pomnikami.

Katastrofa samolotu w Birmie

DELHI (PAP) — Poniedziałkowa prasa ranguńska informuje, że na lotnisku Myitkyina, koło granicy birmańsko-chińskiej w odległości ok. 1000 km na północny-wschód od stolicy Birmy rozbił się samolot dwusilnikowy. Zginęło 9 osób, a 5 zostało rannych.

Katastrofa nastąpiła w minutę po starcie. Przyczyn katastrofy nie podano.

Kolejna ofiara „szwadronów śmierci"

HAWANA (PAP). Agencje zachodnie podały, że w Salwadorze zamordowano sekretarza generalnego jednolitej federacji Związków Zawodowych Salwadoru, Santiago Hernandeza. Jego ciało ze śladami tortur wraz ze zwłokami trzech innych patriotów, odnaleziono na jednej z głównych ulic stolicy kraju.

Do zbrodni przyznała się ultraprawicowa, antykomunistyczna organizacja pn. „Brygada Maksimiliano Hernandeza". Jednak w kołach politycznych wyraża się przekonanie, że prawdziwym zabójcą jest proamerykański reżim **Alvaro Magany.**

Zabójstwa, porwania, bezprawne aresztowania dokonywane przez służbę bezpieczeństwa, armię i paramilitarne organizacje faszystowskie przybrały w Salwadorze niebywałe rozmiary — stwierdza się w raporcie międzyamerykańskiej komisji praw człowieka. „Szwadrony śmierci" działają w kraju tak swobodnie — podkreśla dokument — iż odnosi się wrażenie, że ich zbrodnicze akcje przeprowadzane są za zgodą władz salwadorskich.

Według danych komisji, w ciągu 12 miesięcy w Salwadorze zamordowano ponad dwa tysiące osób.

Wyrok na terrorystów z Berna

LOZANNA (PAP) — Korespondent PAP, Edward Dylawerski, informuje:

Szwajcarski sąd federalny w Lozannie ogłosił w poniedziałek wyrok w sprawie czterech terrorystów, sprawców napadu na ambasadę polską w Bernie w dniu 6 września 1982 r. Florianowi Kruszykowi, przywódcy grupy terrorystycznej, sąd wymierzył karę 6 lat więzienia Krzysztofowi Wasilewskiemu — 3 lata więzienia, Markowi Michalskiemu i Mirosławowi Plewińskiemu — każdemu po 2,5 roku więzienia. Ponadto oskarżeni zostali pozbawieni prawa wjazdu do Szwajcarii po odbyciu kary. Kruszyk na okres 15 lat, pozostali trzej oskarżeni na okres 5 lat. Wszystkim oskarżonym zaliczono na poczet kary pobyt w areszcie śledczym. Sąd uznał oskarżonych winnymi zakłócenia spokoju domowego, bezprawnego pozbawienia wolności, stosowania gróźb, wymuszenia, szantażu, spowodowania obrażeń cielesnych, szkód materialnych oraz wykroczenia przeciwko prawu o pobycie cudzoziemców w Szwajcarii. W ciągu 10 dni może być wniesione odwołanie od tego wyroku do przewodniczącego nadzwyczajnego sądu kasacyjnego.

Oszczędność 20 mln dol. rocznie

PŁOCK (PAP) — Oddanie instalacji glikolu i tlenku etylenu II zamknęło ważny etap rozbudowy obiektów produkcyjnych płockiej „Petrochemii". Jest to zarazem ostatnia instalacja powstająca w ramach kompleksu Olefiny II. Jej wybudowanie i uruchomienie poprzedziła realizacja 27 obiektów pomocniczych. Wartość kontraktu na budowę instalacji, zawartego, z zachodnioniemiecką firmą Uhde wyniosła 90 mln marek RFN.

Nowa instalacja pozwoli na zaoszczędzenie około 20 mln dolarów rocznie, przeznaczonych dotąd na import uzupełniający obu surowców na potrzeby naszej gospodarki.

Około 135 tysięcy par nart wyprodukuje w br. znana wytwórnia „Polsport" w Szaflarach (woj. nowosądeckie), to znaczy o 8 tysięcy par więcej niż w ubiegłym roku. W tym sezonie rozpoczęto produkcję nowego wzoru nart półwyczynowych Epoxy 3260 oraz nowy typ Compactów.

NA ZDJĘCIU: kontrola techniczna nart.

Zapowiedź rozmów Gromyko—Genscher

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS poinformowała, że zgodnie z osiągniętym porozumieniem, I wicepremier i minister Spraw Zagranicznych ZSRR **Andriej Gromyko** spotka się w połowie października w Wiedniu z wicekanclerzem i ministrem Spraw Zagranicznych RFN, **Hansem-Dietrichem Genscherem.** Spotkanie to odbędzie się zamiast konsultacji, które nie doszły do skutku w czasie 38 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Trochę słońca trochę deszczu

WARSZAWA (PAP). Najbliższe dni będą pod znakiem zmiennej pogody — trochę słońca — trochę deszczu. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 11 do 15 bm. wahania temperatury. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Wystąpią wahania temperatur maksymalnych od 9—13 st. do 13—18 st. oraz minimalnych od 0— plus 5 st. (z możliwością lokalnych przymrozków) do 5—10 st.

Nowe szczegóły w sprawie zatrucia w Zambrowie

Inf. wł. Jak już informowaliśmy w Zambrowie trwa energiczne śledztwo zmierzające do ustalenia przyczyn powstania w tym mieście masowego zatrucia włośniem. Trwają przesłuchania świadków oraz badanie mięsa, które chorzy zakupili w sklepach PSS.

Dotychczas wykonano ponad 80 prób. W dwóch przypadkach stwierdzono właśnie. Było to mięso, którego część spożył Lucjan K. wraz z synem. Jak stwierdził — mięso to zostało zakupione w handlu uspołecznionym.

W oddziałach zakaźnych szpitali w Łomży, Białymstoku i Warszawie przebywało wczoraj (10 bm.) po południu 51 osób. Wśród nich znajdowało się 8 pracowników miejscowej masarni, 8 pracowników zambrowskiego Oddziału PSS „Społem" i 8 dzieci. Życiu wszystkich pacjentów nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. W niektórych natomiast przypadkach zanotowano znaczną poprawę

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże okresami opady deszczu. Temp. maks. od 12 do 14 stop. C., min. od 5 do 7 stop. C. Wiatr umiarkowany okresami dość silny płd.-zach. i zach.

JUTRO — na ogół bez opadów, temp. bez istotnych zmian.

IMIENINY — Emila, Aldony.

(ms)

Nominacje generalskie i odznaczenia w Belwederze

Ciąg dalszy ze str. 1

Walka na wszystkich frontach toczyła się bowiem w szeregach koalicji antyhitlerowskiej, była więc spełnianiem tej samej obywatelskiej powinności tam, gdzie rzuciły Polaków losy. Ale nie każdy czyn zbrojny ma ten sam wymiar polityczny, nie jednakie są wynikające stąd konsekwencje historyczne. I to właśnie wyróżnia, pozwalając na analogię tylko z lewicową partyzantką w kraju, fakt powstania na obszarach Związku Radzieckiego Wojska Polskiego, które dotrzymało sojuszniczych zobowiązań i pierwszy egzamin bojowy chlubnie zdało w bitwie pod Lenino. A potem była długa, ciężka, krwawa, ale zwycięska droga do Berlina.

To wojsko, na wskroś ludowe w swym charakterze — kontynuował H. Jabłoński — było naturalnym spadkobiercą całego patriotycznego dorobku polskiej demokracji, co w konkretnych warunkach dziejowych oznaczać musiało zespolenie się z tym nurtem politycznym, któremu przewodziła najbardziej konsekwentna i dalekowzroczna siła polskiej lewicy w kraju — Polska Partia Robotnicza. Pod jej kierownictwem współtworzyło wojsko wizję przyszłości, współtworzyło Polskę Ludową, wykuwając jednocześnie nową, socjalistyczną koncepcję roli żołnierza w społeczeństwie. Koncepcję żołnierza — obywatela ludowego państwa. Koncepcję armii — nie tylko strażniczki granic, ale zarazem siły współtworzącej socjalistyczne społeczeństwo we wszystkich aspektach jego życia.

Zrodziła się ona już w czasie wojny, rozwijała nadal w pierwszych dniach okresu odbudowy. Mówią o tym przekazy owego czasu, jak choćby dla przykładu rozkaz naczelnego dowództwa Wojska Polskiego z dnia 17 lipca 1946 r. głoszący „...**nie pytaliśmy się czy regulaminy i teorie wojskowe opracowywane w akademiach przewidują, by żołnierz orał, kosił i siał dla chłopa, by walczył o ład i bezpieczeństwo i brał na siebie ochronę życia i mienia obywateli, by zmieniał karabin na książkę i gazetę i szedł do ludu ze słowami uświadomienia i prawdy, ale byliśmy i pójdziemy wszędzie tam, gdzie trzeba bronić Polski nie tylko karabinem, lecz młotem, pługiem, słowem i przykładem osobistym.**"

I tak wszechstronnie pojętej idei obronności Ojczyzny pozostało wierne Ludowe Wojsko Polskie przez całe czterdziestolecie swego dotychczasowego istnienia. Dlatego słuszne jest, że gdy dziś wyróżniamy najlepszych żołnierzy za ich trud w okresie pokoju — sięgamy myślą czasów wojny wyzwoleńczej, widzimy w nich spadkobierców czynu bojowego kościuszkowców.

Tak jak oni Ludowe Wojsko Polskie spełnia rzetelnie swe obowiązki sojusznicze, słusznie widząc w nich najlepszą gwarancję skuteczności swych funkcji obronnych. Jego uzbrojenie, wyszkolenie żołnierza, kwalifikacje kadr dowódczych — to godny najwyższego uznania wkład w siłę obozu socjalistycznego, owocującą długimi latami pokoju. Ale nie mówilibyśmy pełnej prawdy o naszych siłach zbrojnych gdybyśmy się do tego stwierdzenia ograniczyli.

W obrazie dokonań Polski Ludowej — stwierdził przewodniczący Rady Państwa — nie ma takiej dziedziny, w którą wojsko nie wniosłoby swego wielkiego wkładu. Od gospodarki, przez kulturę i naukę żołnierz polski jest wciąż twórczo obecny w całym procesie przeobrażeń naszego społeczeństwa. Udowodnił także swą wartość w sferze moralnej, wykazując poczucie pełnej służebności w stosunku do narodu i jego socjalistycznego państwa. Miał więc prawo i obowiązek wziąć na swe barki odpowiedzialność za losy Ojczyzny w chwili jej wielkiego zagrożenia i obowiązek ten z honorem wypełnił. To dzięki niemu wróciła do Polski nadzieja, nadzieja odnowy i rozwoju.

We wszystkich swych działaniach, służących wszechstronnemu umacnianiu obronności kraju, Wojsko Polskie ma ważnego, niezbędnego sojusznika, którego zadaniem jest utrzymanie ładu i spokoju wewnętrznego. Funkcjonariusze Milicji i Służb Bezpieczeństwa to żołnierze tej samej sprawy, a ich ofiarny, mozolny, codzienny trud konieczny jest, by normalnie toczyć się mogło życie narodu. W innym dniu obchodzą oni swe doroczne święto, ale pamiętać o nich trzeba i dziś, wspominając sławną bitwę pod Lenino, czcząc wieloraki dorobek Wojska Polskiego.

O jakości sił zbrojnych i ich miejscu w społeczeństwie — oświadczył na zakończenie H. Jabłoński — decydują przede wszystkim kadry dowódcze. Mamy prawo być z nich dumni, mamy prawo wiele jeszcze po nich oczekiwać. Ich patriotyzm, szeroka wiedza i fachowa kompetencja, nowoczesny sposób myślenia i działania, związek z klasą robotniczą i partią, głęboka świadomość wniosków wynikających z doświadczeń przeszłości — zapewniają, że ludowe siły zbrojne zawsze i w każdych warunkach staną na wysokości swych zadań. **Z tą myślą nowo mianowanym generałom Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej, wszystkim odznaczonym dzisiaj żołnierzom życzę pełnej satysfakcji z dotychczasowych dokonań, życzę sukcesów w dalszej służbie narodowej sprawie.**

Następuje uroczystość wręczenia nominacji generalskich.

Akty nominacyjne na stopień generała broni WP otrzymali generałowie dywizji: **Józef Baryła** i **Czesław Kiszczak**, na stopień generałów dywizji — generałowie brygady: **Zbigniew Blechman, Mieczysław Dachowski, Michał Janiszewski, Tytus Krawczyc, Edward Poradko, Wiesław Wojciechowski;** na stopień generała brygady pułkownicy: **Henryk Andracki, Kazimierz Bogdanowicz, Bolesław Bonczar, Zenon Bryk, Tadeusz Jemioło, Stanisław Kołcz, Roman Ropek, Zdzisław Stelmaszuk, Henryk Szafrański, Henryk Szumski, Stanisław Świtalski, Władysław Tkaczewski, Mieczysław Włodarski;** na stopień kontradmirała mianowany został komandor **Romuald Waga.**

Na stopień generała dywizji MO mianowani zostali generałowie brygady: **Władysław Ciastoń** i **Władysław Pożoga;** na stopień generała brygady MO pułkownicy: **Zdzisław Biernaczyk, Henryk Dankowski, Bronisław Moczkowski** i **Zenon Piatek.**

Z kolei 59 przodujących oficerów, chorążych, podoficerów zawodowych i pracowników cywilnych wojska uhonorowanych zostało uchwałą Rady Państwa odznaczeniami państwowymi.

Serdeczne gratulacje nowo mianowanym i awansowanym generałom WP i MO oraz odznaczonym żołnierzom Wojska Polskiego przekazał gen. armii **Wojciech Jaruzelski** i prof. **Henryk Jabłoński.**

W imieniu wyróżnionych podziękowania złożył gen. bryg. **Henryk Szumski.**

W. Mondale krytykuje rządy Reagana

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Górski, pisze:

Walter Mondale, były wiceprezydent w administracji prezydenta Cartera i jeden z czołowych kandydatów Partii Demokratycznej na prezydenta USA w 1984 r., występując na zjeździe delegatów centrali związkowej AFL-CIO poddał ostrej krytyce politykę gospodarczą i społeczną prezydenta Reagana. Oświadczył on, że obecny rząd jest rządem ludzi bogatych, sprawowanym przez bogatych i w interesie bogatych. Mondale zwrócił się z apelem do związków zawodowych o „zwiększony wysiłek świata pracy dla Stanów Zjednoczonych, kraju znajdującego się w potrzebie".

Jak już informowaliśmy, Mondale uzyskał poparcie dla swej kandydatury ze strony związków zawodowych zrzeszonych w centrali AFL-CIO. W przemówieniu, w którym podziękował za to poparcie, były wiceprezydent wyraził pogląd, iż wzrost wydajności pracy, zwiększenie zdolności konkurencyjnej amerykańskich produktów na rynku wewnętrznym i międzynarodowym, stanowią dzisiaj główne problemy zarówno dla ruchu związkowego, jak i dla całego narodu amerykańskiego.

Międzynarodówka liberalna za dialogiem Wschód-Zachód

SZTOKHOLM (PAP) — Uczestnicy dorocznego kongresu międzynarodówki liberalnej opowiedzieli się za kontynuowaniem dialogu Wschód — Zachód na temat rozbrojenia i ograniczenia wyścigu zbrojeń.

Zebrani w Sztokholmie przedstawiciele partii liberalnych z 40 państw przyjęli rezolucję, w której zawarto m. in. ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem wynikającym dla ludzkości z kontynuacji wyścigu zbrojeń.

Autorzy rezolucji opowiedzieli się również za przyjęciem konwencji, która zakazywałaby rozwijania, produkowania oraz rozmieszczania broni bakteriologicznej i chemicznej. Byłby to ważny krok na drodze do pełnej likwidacji tego rodzaju uzbrojenia.

Przeładunki w Żurawicy

7,5 mln towarów z ZSRR

PRZEMYŚL (PAP) — 7,5 mln ton surowców i towarów, dostarczanych przez Związek Radziecki, przyjęła już w tym roku — do 9 bm. — załoga zespołu stacji granicznych Żurawica — Przemyśl — Medyka. Większość nadchodzących tą drogą dostaw przeznaczona jest na potrzeby polskiego hutnictwa.

Ujawniły się dalsze osoby

Jak się dowiadujemy — w dniu 7 bm. do Prokuratury Wojewódzkiej w **Białymstoku** zgłosił się ob. **E.Ł.** — członek b. Zarządu Regionu i b. Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność" i korzystając z dobrodziejstw ustawy o amnestii ujawnił do protokołu swoją nielegalną działalność po wprowadzeniu stanu wojennego. Prokurator odstąpił od wszczynania śledztwa, wydając — zgodnie z ustawą o amnestii — właściwe postanowienie w tej sprawie, które doręczono zgłaszającemu.

21 listopada w RFN

Dzień narodowego protestu przeciwko eurorakietom

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze: Komisja koordynacyjna zachodnioniemieckiego ruchu pokojowego poinformowała, że 21 listopada br. ogłoszony zostanie dniem „narodowego protestu" przeciwko planom rozmieszczenia na terenie RFN i innych krajów Europy Zachodniej nowych, amerykańskich rakiet atomowych średniego zasięgu.

Równolegle z zapowiedzianymi na ten dzień oświadczeniem rządowym kanclerza **Kohla** i debatą w Bundestagu, podczas której parlament ma zająć ostateczne stanowisko w sprawie rozmieszczenia rakiet „Pershing-2" i pocisków manewrujących „Cruise", na obszarze całego kraju odbędą się wiece i demonstracje przeciwko nowej, groźnej rundzie wyścigu zbrojeń atomowych. Jak oświadczono w poniedziałek na spotkaniu z dziennikarzami w Bonn, zachodnioniemiecki ruch pokojowy zmierza także do zwołania nadzwyczajnych zebrań i masówek w zakładach pracy.

Dzień narodowego protestu stanowić będzie integralną część całego łańcucha potężnych akcji skierowanych przeciwko polityce zbrojeń i tzw. podwójnej uchwale NATO z grudnia 1979 r., których główne nasilenie przewidziane jest na okres pomiędzy 15 i 22 października br. Ocenia się, że weźmie w nich udział wiele milionów ludzi: członków partii i organizacji społecznych, związków zawodowych, ugrupowań młodzieżowych i kościelnych.

Zgodnie z zapowiedzią komisji koordynacyjnej, setki tysięcy mieszkańców RFN mają zamiar wziąć udział w blokadach lotnisk, arsenałów należących do armii amerykańskiej stacjonującej w RFN, w sztafetach pokoju, pikietach przed bramami obiektów rządowych w Bonn itp.

W SKRÓCIE

■ BRUKSELA — Francja i W. Brytania aktywnie uczestniczą w ramach NATO w opracowywaniu i w produkcji nowych ofensywnych rodzajów zbrojeń, co raz jeszcze potwierdza fakt, że siły zbrojne tych państw, w tym zwłaszcza ich potencjały jądrowe, stanowią część potencjału wojskowego Paktu Północnoatlantyckiego.

■ LONDYN — Były minister Spraw Zagranicznych w rządzie pani Margaret Thatcher, Francis Pym, poddał krytyce poczynania swojej niedawnej szefowej.

Występując przed członkami stowarzyszenia konserwatystów Uniwersytetu Oxfordzkiego, Pym stwierdził m.in., że strategia ekonomiczna rządu pani Thatcher doprowadziła w efekcie do wzrostu na wyspach masowego bezrobocia.

Liczba ludzi pozostających na wyspach bez stałego zatrudnienia sięga dziś 3,2 mln osób.

■ HAWANA — Jak donoszą z Salwadoru, reżim tego kraju wysłał do wschodniego departamentu Usulutan dalsze 2 tysiące żołnierzy w celu wyparcia partyzantów z rejonów Jucuapa i Santa Elena, gdzie od kilku dni toczą się ciężkie walki.

W okolicach miejscowości Jucuapa partyzanci Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martiego (FMLN) dokonali udanego ataku na most Buenaventura. Siły reżimowe poniosły znaczne straty, 5 żołnierzy dostało się do niewoli. Bojownicy FMLN kontrolują również w tym rejonie szosę panamerykańską — poinformowała rozgłośnia powstańcza „Venceremos".

Jak zahamować regres w dziedzinie socjalnej?

Ciąg dalszy ze str. 1

Wypoczynek pracowników i ich rodzin oraz zakładowa działalność kulturalna — to tylko dwie dla przykładu wybrane dziedziny ilustrujące generalną tendencję. W naszych warunkach ustrojowych przedsiębiorstwa pełnią nie tylko funkcję produkcyjną, ale również socjalną, a ta druga schodzi ostatnio na dalszy plan. Tymczasem nie trzeba chyba dowodzić, że jej znaczenie wzrasta teraz niepomiernie. Bowiem rozsądnie prowadzona zakładowa działalność socjalna może być nader istotnym czynnikiem łagodzenia różnic w poziomie życia rodzin pracowników, różnic zaostrzających się w warunkach kryzysu. Działalność ta musi wspierać priorytety przyświecające polityce społecznej państwa.

Wiele przedsiębiorstw zmniejszenie zainteresowania sprawami socjalnymi składa na karb reformy gospodarczej. To prawda, że trudno jeszcze o jednoznaczną ocenę skutków reformy w tej dziedzinie. Wprowadziła ona, jak wiadomo, zmiany w sposobie tworzenia funduszów na cele socjalne. Środki te powstają obecnie z odpisu kwotowego równego połowie minimalnej płacy (na 1 pracownika) z możliwością powiększenia tej kwoty o odpis z zysku. Sama załoga decyduje, czy z możliwości tej skorzystać, czy też raczej przeznaczyć część zysku np. na premie dla pracowników. W warunkach silnej presji na płace potrzeby socjalne często przegrywają. Równocześnie pogłębiają się dysproporcje w sytuacji socjalnej załóg. Wynika to nie zawsze z lepszej czy gorszej działalności przedsiębiorstw. Z myślą o przeciwdziałaniu tym dysproporcjom ministrowie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Finansów mają w najbliższych miesiącach przeanalizować i ocenić zasady tworzenia zakładowych funduszów socjalnego i mieszkaniowego.

Uroczyste obchody w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

nęło 600 tys. żołnierzy radzieckich. Po zwycięsko zakończonej wojnie żołnierz polski podjął zadanie obrony i odbudowy kraju. Musiał stoczyć walkę z reakcyjnym podziemiem. Nie zabrakło żołnierza w pracach na rzecz gospodarki narodowej i przy zwalczaniu klęsk żywiołowych.

Wojsko Polskie stanowi mocne ogniwo w Układzie Warszawskim. Było, jest i pozostaje zbrojnym ramieniem narodu. Autorytet moralny wojska jest jednym z czynników stabilizacji państwa.

Na zakończenie swego wystąpienia tow. W. Kołodziejuk serdecznie pozdrowił dawnych żołnierzy 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, uczestników ruchu oporu, żołnierzy I i II Armii WP, żołnierzy walczących na wszystkich frontach. Przekazał też serdeczne życzenia i pozdrowienia kombatantom.

Zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego do spraw politycznych — ppłk **Janusz Miłosz** wszechstronnie przedstawił funkcje zewnętrzne i wewnętrzne wojska. Funkcja zewnętrzna to walka w czasie wojny i ochrona kraju w okresie pokoju, funkcja wewnętrzna to aktywny udział w umacnianiu państwa.

— Wojsko Polskie — stwierdził mówca — jest niezawodnym oparciem partii, klasy robotniczej i całego narodu.

Przypomniał o grudniu, kiedy to wojsko, w obliczu zaistniałego zagrożenia wzięło na siebie odpowiedzialność za losy państwa i narodu.

W części artystycznej akademii wystąpili: chór białostockiej Akademii Medycznej, aktorzy Teatru im. Al. Węgierki i laureaci Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

(h)

CAPSTRZYK I APEL POLEGŁYCH

W godzinach wieczornych 10 bm. ulicami Białegostoku przeszedł wielotysięczny pochód harcerzy, młodzieży szkolnej, delegacji organizacji społecznych, kombatanckich, zakładów pracy. Przed Pomnikiem ustawiły się kompanie honorowe Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP, Podlaskiej Jednostki WOW i Milicji Obywatelskiej, ze sztandarem i orkiestrą. Przy pomniku, obok którego zapłonęły znicze i pochodnie, ustawiły się poczty sztandarowe partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Cokół Pomnika oświetliły reflektory białe i czerwone. Przyległy plac wypełniły rzesze mieszkańców.

Uroczystość rozpoczęło odegranie hymnu narodowego. Następnie mjr **Jan Wardak** odczytał apel poległych. Wezwał w nim do apelu żołnierzy polskich walczących na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, partyzantów, uczestników ruchu oporu, żołnierzy radzieckich poległych o wyzwolenie Białostocczyzny, funkcjonariuszy MO i SB, którzy oddali swe życie w walce o utrwalenie władzy ludowej. Złożył też hołd pamięci tych wszystkich, którzy z wojennych ruin i zgliszcz odbudowywali kraj. Zwrócił się też do młodzieży aby była godna tradycji naszego narodu.

Powietrzem wstrząsnęła trzykrotna salwa honorowa. Przed Pomnikiem złożone zostały liczne wieńce i kwiaty od partii i stronnictw politycznych, delegacji z Grodna i Wilna, Wojska Polskiego, MO, organizacji społecznych, kombatanckich i młodzieżowych. Apel poległych kończy Międzynarodówka.

Nad Pomnikiem rozbłyskują różnokolorowe rakiety.

(h)

SESJA HISTORYCZNA POŚWIĘCONA 40 ROCZNICY BITWY POD LENINO

Inf. wł. W sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w **Białymstoku** odbyła się wczoraj, 10 bm. z okazji 40 rocznicy bitwy pod Lenino, **sesja historyczna.** W jej obradach uczestniczyli sekretarz generalny Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — gen. dyw. **Czesław Czubryt-Borkowski,** I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk,** I sekretarz Komitetu Partyjnego PZPR Warszawskiego Okręgu Wojskowego — płk **Aleksander Pajko,** wojewoda **Kazimierz Dunaj,** przedstawiciel 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki — płk **Sławomir Maj, Leokadia Wysocka** — żona kapitana Władysława Wysockiego, bohatera bitwy pod Lenino, kombatanci, członkowie organizacji społecznych, nauczyciele.

Otwarcia obrad sesji dokonał sekretarz KW Partii — **Mikołaj Kozak.** Następnie referaty wygłosili: **„Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino"** — ppłk **Henryk Stańczyk** z Wojskowego Instytutu Historycznego, **„Bohater bitwy pod Lenino kpt Władysław Wysocki"** — płk dr **Zygmunt Kosztyła.** Przedstawione następnie zostały komunikaty: **„Wychowawcza rola patrona pułku kpt. Władysława Wysockiego"** — mjr **Czesław Jasiukiewicz, „Udział kobiet w bitwie pod Lenino"** — mgr **Irena Kosztyła, „Białostoczanie w bitwie pod Lenino"** — mjr mgr **Krzysztof Wójtowicz, „Polsko-radzieckie braterstwo broni w bitwie pod Lenino"** — mjr doc. dr **Włodzimierz Czeczot** z Instytutu Pedagogicznego w Wilnie (Litewska SRR).

Tematyka sesji, której inicjatorami były: **Muzeum Wojska** w Białymstoku i **Wojskowy Instytut Historyczny** w Warszawie, spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem.

(h)

OTWARCIE WYSTAWY W BIAŁOSTOCKIM MUZEUM WOJSKA

W białostockim Muzeum Wojska otwarta została wczoraj, 10 bm. okolicznościowa wystawa poświęcona 40-leciu Ludowego Wojska Polskiego i historycznej bitwie pod Lenino. W otwarciu wystawy uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, miejskich i wojewódzkich, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i kombatanckich miejscowości odznaczonych Krzyżem Grunwaldu — **Augustowa, Gródka, Lipska, Rajska i Wizny** dawni uczestnicy bitwy pod Lenino.

Przybyłych gości powitał dyrektor płk **Zygmunt Kosztyła** podkreślając, iż białostocka placówka muzealna posiada największe zbiory pamiątek zebrane na polu bitwy pod Lenino.

Za wieloletnią działalność w popularyzacji szlaku chwały oręża polskiego, działalność wystawienniczą i wydawniczą, I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk** udekorował płk. dr. **Zygmunta Kosztyłę,** przyznanym przez Radę Państwa, **Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.**

Białostockie Muzeum Wojska wyróżnione zostało także medalami pamiątkowymi Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich i Zarządu Głównego LOK.

Otwarcia wystawy dokonali żona kapitana Władysława Wysockiego — **Leokadia Wysocka** i sekretarz generalny Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — gen. dyw. **Czesław Czubryt-Borkowski.**

Przybyli goście z dużym zainteresowaniem zwiedzili ekspozycję poświęconą bitwie pod Lenino. W Sali Rycerskiej Muzeum odbyło się spotkanie z uczestnikami pierwszej bitwy I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Wręczone zostały im pamiątkowe medale **„Za zasługi dla I Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki",** medale pamiątkowe z podobiznami kapitana **Władysława Wysockiego** i gen. **Zygmunta Berlinga** a także **odznaki** 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty. (h)

WRĘCZENIE SZTANDARU DLA ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZBŻZ

Wyrazem uznania za niezwykle zaangażowaną postawę oraz czynny udział w działalności politycznej i społecznej, popularyzowanie tradycji i dorobku Ludowego Wojska Polskiego, było ufundowanie sztandaru dla **Zarządu Wojewódzkiego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych** w **Białymstoku.** W uroczystości wręczenia sztandaru, która odbyła się wczoraj 10 bm. w Podlasko-Mazurskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza uczestniczyli m.in. gen. dyw. **Czesław Czubryt-Borkowski,** I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk,** wojewoda — **Kazimierz Dunaj,** prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński,** przewodniczący WK SD — **Zygmunt Kummer,** przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON — prof. **Piotr Boroń.** I sekretarz Komitetu Partyjnego Warszawskiego Okręgu Wojskowego — płk **Aleksander Pajko,** szef WUSW — płk **Sylwester Rogalewski,** przedstawiciele organizacji społecznych i modzieżowych, delegacje z **Wilna i Grodna,** kompania honorowa i pododdziały WOP.

Otwarcia uroczystości dokonał prezes ZW ZBŻZ — płk **Jan Żebrowski** a następnie sekretarz Zarzadu Głównego ZBŻZ — płk **Jacek Karolak** odczytał uchwałę o nadaniu sztandaru. Następnie w drzewce sztandaru wbite zostały gwoździe pamiątkowe.

Wręczenia sztandaru prezesowi ZW ZBŻZ płk J. Żebrowskiemu dokonał Kazimierz Dunaj a następnie sztandar przejął poczet w składzie mjr **Stefan Adamek,** st. sierż. sztab. **Władysław Browko** i st. sierż. sztab. **Trofim Packiewicz.**

Za ufundowanie sztandaru podziękował w serdecznych słowach płk Jan Żebrowski podkreślając, że Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych jest częścią żołnierskiej wspólnoty, która swój los związała z socjalizmem.

Uczestnicy uroczystości obejrzeli **pokaz musztry paradnej** w wykonaniu orkiestry dętej Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP. Następnie odbyła się defilada żołnierskich pododdziałów.

Z udziałem przedstawicieli władz, w Sali Tradycji jednostki, gronu członków ZBŻZ wręczone zostały **nominacje** na wyższe stopnie oficerskie, medale **„Za zasługi dla obronności kraju"** i odznaki **„Zasłużony Białostocczyźnie".** W imieniu awansowanych, odznaczonych i wyróżnionych podziękował ppłk rez. **Zbigniew Marczak.** (h)

Ełckie spotkania pokoleń

Ciąg dalszy ze str. 1

Sekretarz KM PZPR w Ełku **B. Kowalewski** w imieniu władz i społeczeństwa Ełku złożył życzenia weteranom walk o Polskę Ludową oraz wszystkim żołnierzom. Życzenia ludziom w mundurach przekazali również zuchy, harcerze i ełckie przedszkolaki.

W trakcie uroczystości grupa oficerów i żołnierzy rezerwy otrzymała awanse na wyższe stopnie oficerskie, podoficerskie i chorążych. Zasłużonych działaczy ruchu młodzieżowego udekorowano złotymi, srebrnymi i brązowymi odznaczeniami im. Janka Krasickiego, odznakami „Za zasługi dla ZSMP" oraz dyplomami. Akademię zakończył występ zespołu pieśni i tańca „Suwalszczyzna".

Wczoraj, 10 bm. miała miejsce sesja historyczna nt. kształtowania się ruchu młodzieżowego w Polsce i na Mazurach. Można też było zwiedzić wystawę twórczości artystycznej żołnierzy poświęconą 40-leciu LWP oraz ekspozycję będącą przeglądem historii polskiego ruchu młodzieżowego ze szczególnym uwzględnieniem ruchu młodzieżowego w Suwalskiem. Dla zwolenników literatury przygotowano kiermasz. Cześć oferowanych książek to wydawnictwa MON. Uczestnicy spotkania pokoleń obejrzeli film „Czas entuzjastów".

Wieczorem poczty sztandarowe i delegacje ełckich zakładów pracy, szkół, organizacji litycznych i społecznych, instancji podstawowych ZSMP z suwalskiego, WUR z innych województw, wojska przemaszerowały z pochodniami ulicami miasta pod Pomnik Wdzięczności, gdzie odbył się Apel Poległych oraz pokojowa manifestacja mieszkańców. Warty honorowe zaciągnęli harcerze, obecny był pierwszy sekretarz KW PZPR **Waldemar Berdyga,** wojewodza **Kazimierz Jabłoński** sekretarz ZG ZSMP **Krzysztof Janik,** władze miasta. W. Berdyga wskazał na konieczność zachowania pokoju. Podkreślił, że w sytuacji, gdy na świecie słychać głosy zagrażające temu największemu prawu człowieka, z mazurskiej ziemi rozlega się wołanie o pokój. Zwrócił się do młodego pokolenia, by zachowało świadomość, że żołnierze, którzy od Lenino do Berlina wiedli krwawy bój z okupantem marzyli o pokoju dla siebie i swoich rodzin. Współcześni o tym muszą pamiętać, docenić wartość pokoju.

Delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce i kwiaty. Uczestniczaca w manifestacji młodzież skierowała do młodych ludzi na całym świecie apel o walkę o pokój.

3-dniowe spotkanie pokoleń zakończy sesja poświęcona 25-leciu powstania Uniwersytetu Robotniczego w Ełku. Ma ona miejsce dzisiaj (11 bm.).

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

I. Cudnik otrzymała nagrodę Wydawnictwa „Epoka"

Inf. wł. Z okazji Dnia Prasy i Wydawnictw Stronnictwa Demokratycznego, Zarząd Wydawnictwa „Epoka" przyznał doroczną nagrodę **Irenie Cudnik** za twórczy wkład pracy w rozwój demokracji socjalistycznej, stosunków społecznych, kulturalnych i gospodarczych PRL.

Przypomnijmy, iż Irena Cudnik przez wiele lat pracowała w Muzeum Kanału Augustowskiego w Augustowie przyczyniając się do gromadzenia dokumentów na temat tego dzieła sztuki inżynierskiej. (h)

Nikaragua

USA przygotowują się do zbrojnej agresji

HAWANA (PAP) — Administracja Reagana nasila ingerencję wojskową w Ameryce Środkowej i krok za krokiem zmierza do bezpośredniej zbrojnej agresji wobec Nikaragui — oświadczył w Managui członek kierownictwa krajowego sandinowskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, **Jaime Wheelock.**

Żołnierze amerykańscy, podkreślił Wheelock, już w tej chwili faktycznie okupują tak zwaną strefę Kanału Panamskiego i całe terytorium Hondurasu. USA zwiększa również swoją obecność militarną w Salwadorze i zamierza umocnić, pod pozorem budowy dróg, pozycję w Kostaryce. W chwili obecnej Waszyngton zwiększa pomoc militarną dla terrorystycznych band somozowskich, które organizują wypady na przygraniczne tereny Nikaragui.

Prowadzona przez administrację Reagana w tym regionie polityka agresji i militaryzmu skazana jest na niepowodzenie. Naród nikaraguański gotowy jest bronić zdobyczy swojej rewolucji.

Zapadł wyrok w procesie J. Pałubickiego

POZNAŃ (PAP) — Przed sądem wojsk lotniczych w Poznaniu 10 bm. zapadł wyrok w trwającym od kilku dni procesie przeciwko 35-letniemu Januszowi Pałubickiemu. Akt oskarżenia sporządzony przez prokuraturę wojsk lotniczych zarzucił mu, iż w okresie od lipca 1982 r. do grudnia 1982 tj. do chwili zatrzymania, kierował nielegalnym związkiem o nazwie „Tymczasowy Zarząd Regionu Wielkopolskiego NSZZ „Solidarność" oraz brał udział w pracach tzw. tymczasowej komisji koordynacyjnej NSZZ „Solidarność", pełniąc kierownicze funkcje w tych związkach. Łamał w ten sposób dekret o stanie wojennym.

Zarówno śledztwo, jak i cały przewód sądowy, niezbicie wykazały szkodliwą społecznie działalność J. Pałubickiego. W swojej stosunkowo krótkiej podziemnej działalności oskarżony wykazał wiele energii w tworzeniu ogniw i komórek, których działania miały na celu szerzenie zamętu i wywoływanie niepokoju społecznego. Aktywnie uczestniczył w organizowaniu i kolportażu nielegalnych wydawnictw celem zachęcenia do organizowania strajków, manifestacji, biernej pracy itp. Szczególną inicjatywę wykazywał w utrzymywaniu kontaktów z nielegalnymi strukturami w innych regionach. O tej przestępczej działalności najdobitniej świadczą dowody rzeczowe znalezione podczas zatrzymania J. Pałubickiego, zeznania świadków, których świadomie wciągał w nielegalną działalność oraz same wypowiedzi oskarżonego podczas rozprawy.

Sąd wojsk lotniczych uznał J. Pałubickiego winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na karę łączną czterech lat pozbawienia wolności — na mocy ustawy amnestycyjnej z lipca 1983 r. obniżona do lat dwóch — oraz karę dodatkową — przepadku mienia.

Wyrok nie jest prawomocny.

Nowe szczegóły w sprawie zatrucia

Ciąg dalszy ze str. 1

zdrowia. Trzeba jednak podkreślić, że leczenie tej choroby jest długotrwałe i wymaga ścisłego stosowania się do zaleceń lekarzy.

Nasza publikacja „Z wolna tłumiona niepewność" („GW" z 6 bm.) wywołała szerokie zainteresowanie społeczeństwa. Przypominamy, że zawiera ona tylko dziennikarską relację z pobytu w Zambrowie — ostateczne wyniki przyniesie prowadzone śledztwo. Przy okazji wyjaśniamy, że w przypadku włośnicy określenia „epidemia" używa się już przy trzech stwierdzonych przypadkach zachorowań. O wszystkich nowych szczegółach w tej sprawie będziemy informowali na bieżąco.

W. KŁOSIŃSKI

Władysław Wysocki

W historii czynu zbrojnego narodu polskiego, postać kpt. Władysława Wysockiego — syna Ziemi Białostockiej — zajmuje miejsce szczególne. Stanowi bowiem symbol ciągłości historycznej, męstwa i poświęcenia żołnierza polskiego oraz wierności hasłu ojców naszych „Za Waszą i Naszą Wolność".

Władysław Wysocki urodził się 24 kwietnia 1908 r. w Bielsku Podlaskim. Wychowywał się w trudnych warunkach materialnych, ponieważ wcześnie utracił ojca. Po ukończeniu szkoły powszechnej, przyjęty został do miejscowego gimnazjum im. T. Kościuszki. Był pilnym i zdolnym uczniem. W czerwcu 1928 r. zdał egzamin maturalny i otrzymał świadectwo dojrzałości. Mimo sugestii nauczycieli, nie mógł podjąć kosztownych wówczas studiów wyższych. Jesienią 1928 r. rozpoczął naukę w Szkole Podchorążych Piechoty w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. Dobrze znosił trudy służby wojskowej. Był jak zawsze systematyczny, zdyscyplinowany i z zapałem przyswajał sobie wiedzę wojskową. Szkołę ukończył w sierpniu 1931 r. otrzymując stopień podporucznika.

Zawodową służbę wojskową rozpoczął w 42 pułku piechoty w Białymstoku, jako dowódca plutonu strzeleckiego. W 1933 r. awansowany został do stopnia porucznika. Trzy lata później przeniesiono go do 77 pułku piechoty, gdzie był dowódcą 1 plutonu dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy.

Wybuch wojny zastał por. Wysockiego w 77 pułku w Lidzie na stanowisku dowódcy kompanii cekaemów z którą wyruszył na front. Walkę z hitlerowskim najeźdźcą rozpoczął w rejonie Piotrkowa w składzie 19 dywizji piechoty. Mimo ciężkich walk odwrotowych, potrafił utrzymać dyscyplinę oraz zdolność bojową swego pododdziału, powiększonego przez rozbitków 77 pułku. Po wycofaniu się za Wisłę walczył pod Tomaszowem Lubelskim i Krasnobrodem, a następnie znalazł się w składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie" dowodzonej przez gen. Franciszka Kleeberga. Po rozformowaniu swego pododdziału przedostał się do Lidy, gdzie został internowany i przebywał w Związku Radzieckim.

Na wiadomość o formowaniu się polskiej dywizji im T. Kościuszki, Władysław Wysocki udał się natychmiast do obozu w Sielcach nad Oką. Jako doświadczony żołnierz i dowódca wyznaczony został na dowódcę 3 kompanii moździeży w 1 pułku piechoty. Dowodzona przez niego kompania osiągnęła wysoki poziom wyszkolenia. W lipcu 1943 r. Wysocki awansowany został do stopnia kapitana. 1 września 1943 r. wyruszył wraz z dywizją na front. W tym czasie objął stanowisko zastępcy dowódcy do spraw liniowych w 3 batalionie 1 pułku piechoty. Okres przed bitwą był bardzo pracowity tak dla dowódców jak i żołnierzy. Bitwa pod Lenino rozpoczęła się 12 października 1943 r. Wraz z 1 pułkiem wyruszył do boju 3 batalion, który prowadził do walki (w zastępstwie dowódcy batalionu) kpt. Wysocki. Atak prowadzony był w niezwykle trudnych warunkach terenowych, pod bezpośrednim ogniem broni maszynowej, artylerii i lotnictwa hitlerowskiego. Mimo groźnej sytuacji kpt. Wysocki wykazał zimną krew i wspaniałą postawę dowódcy. Okrzykiem „Za Ojczyznę" własnym przykładem poderwał batalion, który z okrzykiem „hurra" zaatakował wieś Trygubowo, stanowiącą silny punkt nieprzyjaciela uniemożliwiający dalsze natarcie. W palącej się wsi trwała zacięta walka o każdy dom i zagrodę. Hitlerowcy spychani byli na zachodni skraj miejscowości, która została przez Polaków zdobyta. W ten sposób przełamano pierwszą pozycję obrony nieprzyjaciela. Do odniesionego sukcesu przyczynił się kpt. Wysocki i dowodzony przez niego batalion.

Nieprzyjaciel nie dał jednak za wygraną. Gwałtowny kontratak wsparty artylerią i bronią pancerną, spowodował włamanie się nieprzyjaciela do wsi. Kpt. Wysocki z grupą żołnierzy powstrzymał impet wroga. Atakowany ze wszystkich stron zajął wraz z kilkunastoma żołnierzami budynek szkoły i zorganizował obronę okrężną. By móc lepiej zorientować się w sytuacji, wyjrzał przez okno i w tym momencie otrzymał serię z broni maszynowej. Śmiertelnie ranny padł na podłogę. Gdy jednak Niemcy włamali się do budynku, dźwignął się i oddał ostatni już strzał z pistoletu. Tak zakończyła się walka i życie kpt. Władysława Wysockiego, doskonałego oficera, wspaniałego człowieka i gorącego patrioty, uczestnika wojny obronnej 1939 r. oraz bohatera Ludowego Wojska Polskiego, który w pierwszej historycznej bitwie odrodzonego Wojska Polskiego złożył swe życie w ofierze Ojczyźnie. Za wyjątkowe męstwo i poświęcenie oraz umiejętne dowodzenie wykazane na polu walki, kpt. Wysocki odznaczony został pośmiertnie Srebrnym Orderem Krzyża Virtuti Militari, natomiast Rada Najwyższa ZSRR nadała mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego i przyznała Order Lenina.

NA ZDJĘCIU: Bohater bitwy pod Lenino kpt. Władysław Wysocki. Ostatnie zdjęcie kapitana wykonane w Sielcach nad Oką.

Imię bohaterskiego oficera, syna Ziemi Białostockiej nosi obecnie najstarsza jednostka Ludowego Wojska Polskiego — 1 Warszawski Pułk Zmechanizowany. Imię kpt. Władysława Wysockiego przyjęła Szkoła Podstawowa Nr 2 w jego rodzinnej miejscowości — Bielsku Podlaskim oraz Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Białymstoku. W szkołach tych powstały Izby Pamięci Narodowej poświęcone kpt. Władysławowi Wysockiemu, a w Muzeum Wojska w Białymstoku znajduje się najbogatszy zestaw pamiątek związany z bohaterem.

ZYGMUNT KOSZTYŁA

Zapasy z zapasami

Marian Sadowski pracuje w tej branży od kilkunastu lat. Zaopatruje w części, podzespoły i surowce białostocki oddział naprawczy warsztatów samochodowych. Jednocześnie odpowiada za stan zapasów wszystkiego, co w produkcji potrzebne. Nie on jeden, oczywiście, troszczy się o to, by było czym i przy czym pracować, ale wiadomo, że przy trudnościach ze zdobyciem wielu materiałów, taka zaopatrzeniowa ekipa nigdy nie jest zbyt liczna.

Życie uczy chomikowania detali. I tych przydatnych zawsze, z reguły deficytowych i tych, które potrzebne mogą być w niewiadomej przyszłości. Od przybytku głowa nie boli — powie każdy szef produkcji — Szefa — skomentuje zaraz pan Marian — może nie boli, ale mnie, owszem. Przecież odpowiadam za zawartość magazynu. Z jednej strony muszę mieć pod ręką to, czego potrzebuje warsztat, z drugiej — nie wolno mi trzymać pod kluczem za dużo towaru. Wtedy nazywa się to bowiem zapasami nadmiernymi, a ja natychmiast zbieram reprymendy i obrywam po kieszeni.

— I bądź tu mądry — ciągnie Sadowski. — Jadę przez Polskę i gdy upoluję chodliwy towar, to biorę tyle ile dadzą. W sumie jest tych poszukiwanych pozycji kilkaset, a może kilka tysięcy. A jak zdobędę za dużo i będę miał już trochę „rodzynków", to i bubli się pozbędę i coś innego załatwię. Zapasów przybywa więc, bo przecież uzupełniają je dostawy tego co zamówiliśmy. W dodatku czasem chcemy ściągnąć jedno, a przychodzi co innego. Nam się nie przyda, i w magazynie zalega.

Zaopatrzeniowcy z warsztatów wiedzą, że taka gimnastyka potrwa jeszcze kilka lat, bo choć w produkcji drgnęło, to w dostawach kooperacyjnych nadal stagnacja. Może tylko pozorna, wynikająca ze wspomnianego chomikowania materiałów, ale dokuczliwa. Jeśli tak, jeśli tu i ówdzie na fabrycznych zapleczach leżą surowce i półfabrykaty poszukiwane przez innych, to co stoi na przeszkodzie ich wymiany ze wspólnym pożytkiem?

— Żeby było na przykład okręgowe przedsiębiorstwo, które miałoby obowiązek odbioru i upłynniania wszelkich nadwyżek. Żeby — kombinują głośno magazynierzy — po zgłoszeniu zbędnych zapasów zbadano tylko czy towar rzeczywiście jest nieużywany czy ma metki i inne cechy nowości i natychmiast go zabierano. O, to rozumiemy!

Na razie jest jednak tylko „Bomis", który działa inaczej. Zbiera informacje o tym, co gdzie leży i próbuje towar ten puścić na rynek. Nie zmienia to jednak faktu, że wyroby nadal zostają przez pewien czas w tym samym magazynie i zawyżają stan zapasów. Zresztą skuteczność „bomisowych" zabiegów wcale nie gwarantuje powodzenia. Kiedyś każdy detal miał swój numer katalogowy według Polskich Norm i wszyscy fachowcy w kraju bezbłędnie go utożsamiali na podstawie tej wizytówki. Teraz namnożyło się numerów branżowych, które nikomu nic nie mówią. Gdy zaopatrzeniowiec otrzyma podobną ofertę i tak musi ruszać w Polskę, do właściciela zapasów, by przyjrzeć się o jaką część chodzi.

Najlepsze rezultaty przynosi więc nadal nie pośrednictwo wyspecjalizowanych placówek, a doraźne kontakty, poczta pantoflowa i zwykły przypadek. Wiadomo, że przepływ informacji tą drogą jest ograniczony. Zapasy rosną w magazynach, często gromadzą te właśnie rzeczy, których bezskutecznie poszukuje ktoś z sąsiedniego zakładu. Jak długo stać nas będzie na takie marnotrawstwo?

A. POLAKOWSKI

Reportażowy konkurs „Jagusia 83" — rozstrzygnięty

Z udziałem przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL — Klemensa Krzyżagórskiego odbyła się w redakcji łomżyńskiego tygodnika uroczystość wręczenia nagród laureatom ogólnopolskiego konkursu reportażowego pn. „Jagusia 83", ogłoszonego przez pismo „Kontakty" i Ludową Spółdzielnię Wydawnicza. Ogółem nadesłano 77 prac o tematyce związanej z problemami życia i pracy kobiet na wsi. Jury w składzie: **Klemens Krzyżagórski** (przewodniczący) **Jan Bijak, Edward Redliński, Janusz Berner Stefan Pańtak, Stanisław Zagórski, Stefania Henczelowa** (sekretarz) ustaliło następujący rozdział nagród: I nagroda — **Wojciech Pielecki** z Warszawy (25 tys. zł), II — **Alicja Basta** z Warszawy (15 tys. zł), III — **Alicja Chwałczyk** z Lublina. Wyróżnienia natomiast przyznano: **Alfredowi Siateckiemu** z Zielonej Góry, **Jerzemu Sławomirowi Macowi** z Warszawy, **Marii Kaczyńskiej** z Ostrołęki, **Zygmuntowi Szychowi** z Tarnowa oraz naszemu redakcyjnemu koledze — **Wawrzyńcowi Kłosińskiemu.** Wszystkim laureatom — gratulujemy!

Warto przypomnieć, że łomżyńskie „Kontakty" mają na swym koncie kilka równie udanych inicjatyw m.in. wkrótce ukaże się wydawnictwo książkowe — plon ogólnopolskiego konkursu na „Pamiętnik nastolatka", do druku przygotowywana jest książka z utworami wybranymi z kilkuset prac nadesłanych na konkurs „Niesamowitość i sensacja".

Meble z Supraśla

▲ Wkrótce meblościanki w stylu retro na rynku krajowym ▲ Stoły i regały ze świerka do RFN idą jak przysłowiowa woda ▲ Szwedzi chcą mieć stoły tylko z sosny

Meblarska Spółdzielnia Pracy w Supraślu chce utrzymać zbyt swych wyrobów na zagranicznych rynkach i z trudem udaje się jej to pogodzić. Jako surowiec do produkcji posiada bowiem przede wszystkim drewno pochodzące z wiatrołomów i śniegołomów.

Szwedzi — najpoważniejszy kontrahent MSP — zaczynają kręcić nosem. Zauważyli nasze kłopoty surowcowe. Bo to i klejenia i sztukowania, a i słoje drewna niejednolite. W pierwszym półroczu br. kupili 3,5 tys. stołów „Tarpan" z drewna sosnowego i na przyszły rok na razie zamówili 2,8 tys. sztuk.

RFN zakupiła we wrześniu br. 2,2 tys. stołów i regałów z drewna świerkowego. Ten surowiec akurat jest. Przygotowuje się następną partię — 1 tys. sztuk. Meble kupowane są w tzw. stanie surowym i bez lakierowania. W przyszłym roku do zagranicznego odbiorcy trafi 37 tys. półek.

Nowością w supraskiej Meblarskiej Spółdzielni Pracy jest opracowanie prototypu meblościanki typu retro. W przyszłym tygodniu zostanie wdrożony do produkcji. Meble tego typu jeszcze w tym roku znajdą się na krajowym rynku i będą w cenie po 80 tys. zł za komplet. (jc)

Kto chce wypocząć

Zakopane, Wisła, Polanica...

Kto chce wypocząć i nabrać zdrowia, powinien skorzystać z oferty OKRĘGOWEGO BIURA SKIEROWAŃ FWP w BIAŁYMSTOKU. Wielki szczyt wyjazdów urlopowych minął i teraz można w spokoju wypocząć.

Kierowniczka Biura FWP — **Jadwiga Chapiorska** poleca przede wszystkim skierowania na wczasy lecznicze. Ma bogaty wybór miejscowości uzdrowiskowych. Są skierowania do **Krynicy, Szczawna, Szczawnicy, Lądka, Polanicy, Kudowy, Świeradowa** i innych kurortów. Warunkiem uzyskania wczasów profilaktycznych jest wniosek o potrzebie leczenia oraz książeczka ubezpieczeniowa ZUS. Odpłatność uzależniona jest od sytuacji materialnej. Osoby mające dochód poniżej 4500 zł na członka rodziny płacą za 21-dniowe wczasy tylko 900 zł, zaś w przypadku dochodów przewyższających 12 tys. zł skierowanie kosztuje 9 tys. zł.

Oprócz wczasów leczniczych FWP dysponuje tradycyjnymi skierowaniami 14-dniowymi.

Wczasy jesienne są szczególnie dogodne dla emerytów i rencistów, którzy za skierowanie płacą niewiele, resztę dofinansowuje budżet państwa. Zainteresowani wypoczynkiem w okresie listopada i grudnia powinni zgłosić się do Okręgowego Biura Skierowań FWP, ul. Skłodowskiej 3, tel. 230-38. Skierowanie nabywać mogą mieszkańcy naszych trzech województw.

(pi)

Podzwonne dla butli?

Jednym z zatroskanych głosów podczas ostatniego spotkania związkowców Białostocczyzny była prośba nauczycielki wiejskiej o butlę gazową. Jako młoda mężatka nie obawiała się pójść śladem Siłaczki. Uznała, że jej rodzina znajdzie na wsi nie gorsze warunki bytowe niż w mieście.

A oto prawda. Otrzymała pokój wynajęty u gospodarza. Niestety, nie ma w nim trzonu kuchennego, a tu małe dziecko potrzebuje wypić mleko. Liczyła młoda pedagog, że właściciel domu zgodzi się wymurować w pokoju tradycyjną kuchnię. Nie przystał na taką inwestycję.

Pozostały zabiegi o kuchnię gazową. Czysto, szybko, wygodnie. Jedyny szkopuł — to deficyt butli. Ale nauczycielom podobno przyznano kiedyś preferencje — dano im prawo do posiadania butli, acz ograniczono zużycie gazu: jedna butla ma starczyć na cały rok. Samotna Siłaczka może potrafiłaby oszczędnie zagrzewać wodę na herbatę. Natomiast nauczycielka zamężna chce mieć więcej gazu. Prosi o to przedstawicieli władz. W odpowiedzi słyszy, że nic z tego. Z powodu deficytu gazu w płynie — nawet nowo budowane mieszkania w blokach na trzech kondygnacjach będą wyposażane w trzony kuchenne. Na deskach projektantów już pojawiły się takie kryzysowe „M". (pi)

z zagranicy

Osuszyć bagna

AP „Nowosti" specjalnie dla „Gazety Współczesnej"

Na Białorusi znajduje się unikalny rejon — Polesie. Dosłownie znaczy to „zlepek" wszystkich złożonych struktur bagnistych Europy. Gigantyczna nizina z niezliczoną ilością jezior i bagien ciągnie się na długości prawie 500 kilometrów wzdłuż rzeki Prypeć, która stanowi dopływ Dniepru. Tutaj jest realizowany jeden z największych programów melioracyjnych ZSRR.

Rejon ten od dawna słynął z nieprzebytych grzęzawisk i straszliwej malarii. Jednakże dążenie, aby jak najszybciej odebrać bagnom urodzajne ziemie, nie na wiele się zdały i przyniosły znaczne straty. Pozbawiona wilgoci gleba zaczęła wysychać, w niektórych miejscach pojawiły się piaski, rozpoczął się proces erozji gleby. Bardzo spadła urodzajność. Dopiero w latach sześćdziesiątych udało się zahamować procesy destrukcyjne, kiedy melioracja była przeprowadzana na podstawie badań naukowych, według zmienionych metod.

Obecnie wszystkie prace związane z osuszaniem bagien prowadzi **Zarząd Główny Osuszania i Budownictwa** na Polesiu, zatrudniający 50 tys. osób. Dysponuje on brygadami budowlano-montażowymi, fabrykami produkującymi wyroby żelbetowe, zakładami dostarczającymi rury drenażowe. Melioranci wykorzystują jak najszerszy wachlarz środków technicznych, które pozwalają prowadzić drenaż pionowy, zastosować do irygacji system urządzeń ruchomych, regulować poziom wód gruntowych przy pomocy śluz. Zastosowano automatyczny system kontroli urodzajności gleb.

Uwzględniając błędy przeszłości, obecnie na Białorusi, wody zabranej bagnom nie puszcza się do rzek, lecz gromadzi się ją w wyznaczonych do tego celu stawach i zbiornikach wodnych. Pozwala to na utrzymywanie poziomu wód gruntowych i zachowanie mikroklimatu.

Wszystkie prace są prowadzone z uwzględnieniem wskazówek naukowców, którzy opracowali „Generalny schemat osuszania i zagospodarowania ziem Niziny Poleskiej". Plan ten przewiduje między innymi ochronę licznych torfowisk, najwartościowszych z ekologicznego punktu widzenia. Obecnie na Polesiu są trzy rezerwaty państwowe, 36 rezerwatów czasowych. Ogólny obszar rezerwatów — 225 tysięcy hektarów, a pod szczególną ochroną znajduje się około miliona hektarów.

Są już widoczne rezultaty nowych rozwiązań, które uwzględniają specyfikę Polesia. Jeżeli w latach sześćdziesiątych na osuszonych torfowiskach zbierano nie więcej niż 16—20 kwintali zbóż z hektara, to obecnie gospodarstwa uzyskują 50—60 kwintali.

Cechą charakterystyczną obecnej gospodarki Polesia jest specjalizacja gospodarstw, która wyeliminowała poprzednią strukturę wielokierunkową. Badanie właściwości ziem poleskich pozwoliło wyodrębnić kierunek najbardziej perspektywiczny — hodowlę zwierząt. Doświadczenia pokazały, że zaporywanie gleb torfiasto-bagnistych może doprowadzić do ich zniszczenia. Jednocześnie z gleb tych można uzyskiwać wysokie urodzaje kultur pastwiskowych i wieloletnich traw. Łąki i pastwiska Polesia są bardzo produktywne, przy czym ich urodzajność z upływem czasu, mimo że brzmi to paradoksalnie, nie spada, a wręcz wzrasta.

GRIGORIJ KOŁOBOW

NA ZDJĘCIU: sowchoz „Malecz", który powstał na terenach osuszonych.

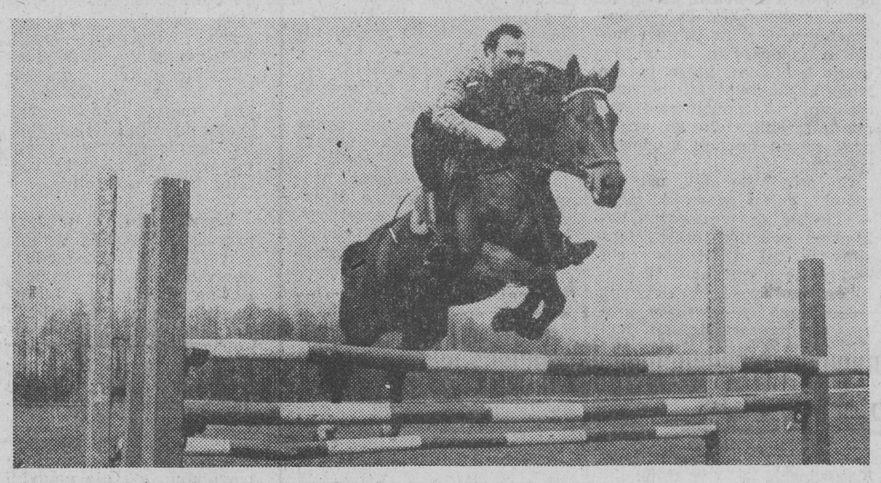

Czytając listy

OBIECANO — NIE PRZYSŁANO

23 września br. zgłosiłam telefonicznie do dyspozytora SKR w Surażu prośbę o wysłanie prasy samozbierającej do zebrania słomy żytniej z pola. Obiecano przysłać ją 25 lub 26 września. Ponieważ w godzinach rannych 26 bm. prasy nie było, zgłosiłam się do dyspozytora osobiście. Dokonał wpisu do książki i wyznaczył termin na 28 września. W wyznaczonym dniu prasy znowu nie było, więc zadzwoniłam do SKR ponownie. Dyrektor poinformował mnie, że o mojej sprawie nic nie wie i wyznaczył następny termin. I tym razem były to tylko czcze zapewnienia. 1 października do Zimnoch przyjechały trzy ciągniki do rozrzucania wapna oraz jeden ciągnik z pługiem. Zastanawiałam się, dlaczego nie przysłano prasy, skoro była odpowiednia pogoda do zbierania słomy?

Czy ze składanych obietnic SKR robi żarty? Słomę kupiłam z pola gospodarza, a do zwiezienia jej wynajęłam pracownika. Wydałam pieniądze, a słoma na rżysku moknie. Do kogo mam się zwrócić aby je odzyskać. (bk)

HALINA FIEDOSIUK
Zimnochy

CHWASTY ZAMIAST SADU

W Sokółce przy ul. Mickiewicza między hotelem a budynkiem byłej ciepłowni znajdował się kiedyś duży, piękny sad jabłoniowy. Widocznie komuś przeszkadzał, ponieważ kilka lat temu został wycięty. Obecnie na tym miejscu rosną śliczne, bujne chwasty, a te, jak widać nikomu nie przeszkadzają. Może to nowy rodzaj upiększania miasta? (bm)

STAŁY CZYTELNIK
Z SOKÓŁKI

LIPOWA BEZ SPALIN?

Zwracamy się z prośbą o utrzymanie zamknięcia dla ruchu kołowego ul. Lipowej w Białymstoku — tak jak jest to obecnie w czasie jej remontu.

Komunikacja w mieście, jak widać, z tego powodu nie ucierpiała, a mieszkańcy odetchnęli z ulgą. Jest spokój — i jakie powietrze? Ponadto rodzaj sklepów i ich ilość nadają jej jednoznaczny charakter handlowy. Powoduje to duży ruch pieszy osób zainteresowanych kupnem, odwiedzających sklepy z przyzwyczajenia czy chęci poszukiwania nowości. Przechodzenie ulicy w warunkach, gdy jeżdżą po niej samochody, jest bardzo niebezpieczne.

Ruch pieszy i kołowy kolidują w sposób widoczny. Byłoby dobrze, gdyby zakupy można było połączyć ze spacerem po pracy, idąc pasażem pieszym czystym od spalin i bezpiecznym.

(bk)

JAN KRUTUL
WIESŁAW IWASZCZUK
KRZYSZTOF
OŁDZIEJEWSKI

Studencki Klub Jeździecki

W Białymstoku funkcjonuje klub jeździecki właściwie bez żadnych dotacji, a utrzymuje się z własnych składek i pieniędzy zdobytych za różne usługi, np. zimą organizuje kuligi dla zakładów pracy i osób prywatnych, latem — wczasy w siodle, zaprzęgi do filmów, a nawet zarabia sprzedając nawóz koński dla ogrodników i producentów pieczarek.

Główną działalnością klubu jest jednak nauka jazdy konnej, nie tylko dla studentów. W pierwszym roku nauki ostrogi jeździeckie zdobywa ok. 300 osób.

NA ZDJĘCIU: w studenckim klubie jeździeckim w Białymstoku.

CAF — Roman Sieńko

Esperanckie biura turystyczne

Obecnie na świecie istnieje już kilka biur turystycznych, korzystających w swej pracy przede wszystkim z języka esperanto. Są to „Esperantotour" w Polsce, Belgii i Anglii, „Suno kaj maro" we Włoszech, „Monda turismo" w Austrii i Danii, „Internacia kultura servo" w Jugosławii i „Kultura Centro Esperantista" w Szwajcarii. Ponadto krajowe organizacje esperanckie w Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Szwecji i na Węgrzech posiadają własne agendy turystyczne. Za pośrednictwem esperanto można porozumieć się z biurami podróży „Rekrea" w Czechosłowacji, „EXPRESS" na Węgrzech, „Generaltourist" w Jugosławii, „Matur turizm" w Turcji, „Howard travel serwice" w USA oraz BZTM „Juventur" i OST „Gromada" w Polsce. (h)

Złote zagadki II wojny światowej

Transport z „Festung Breslau"

Pisaliśmy poprzednio o górach i lasach Tyrolu — w głąb których prowadzą tropy zaginionych skarbów. Okazuje się jednak, że te piękne okolice południowej Bawarii nie mają wcale monopolu na „złote zagadki". Z podobnymi możemy się spotkać o wiele bliżej, tuż pod bokiem — na naszych odzyskanych w wyniku II wojny starych ziemiach piastowskich, a ściślej mówiąc w Karkonoszach!

Jest kwiecień 1945 r. W wyniku osobistej decyzji Hitlera, leżący już daleko poza linią frontu Wrocław — zostaje uznany za „Festung Breslau" i ma być broniony do ostatniego naboju i żołnierza. Obłędny to rozkaz, który w żadnym wypadku nie mógł zaważyć na przebiegu ostatnich tygodni wojny. Ale w jego wyniku miasto nad Odrą zamieniło się w pole długotrwałej, krwawej bitwy, zostało w ogromnym stopniu zniszczone, stało się miejscem śmierci i cierpień dziesiątków tysięcy jego mieszkańców. Wrocław skapitulował dopiero 8 maja — gdy kończyła się wojna w Europie.

Zanim to jednak nastąpiło, zanim wojska radzieckie szczelnym pierścieniem zamknęły kordon oblężenia — z „twierdzy" wymknął się na początku kwietnia tajemniczy konwój. Jak twierdzą naoczni świadkowie, którzy znaleźli się na trasie jego przejazdu — konwój składał się z osobowego, terenowego samochodu wiozącego oficerów SS, kilku ciężko wyładowanych ciężarówek, oraz autobusu wiozącego żołnierzy specjalnego oddziału ochrony. Wszystko wskazuje na to, że w ciężarówkach wywożono ze skazanego na zagładę miasta dzieła sztuki, oraz depozyty filii banku niemieckiego, jak wynika ze znalezionych po wojnie dokumentów, te ostatnie składały się z 7 ton złota, zapakowanych w metalowe skrzynie. Konwój posuwał się przez Dolny Śląsk na południowy-zachód, w kierunku Jeleniej Góry. Co się z nim stało?

I właśnie na to pytanie nikt do dziś nie potrafi udzielić odpowiedzi. Mnożą się natomiast urwane ślady, domniemania, hipotezy. Kolumna jechała podobno tylko nocą (w dzień kryjąc się przed lotniczą obserwacją w przydrożnych lasach) i po trzech dniach dotarła do miejscowości Marczyce, oddalonej o kilka kilometrów od Jeleniej Góry. W każdym razie tutaj widziano ją po raz ostatni „w pełnym składzie" — to

Ciąg dalszy na str 4

NIEZALEŻNE, SAMORZĄDNE – NASZE

W zambrowskiej „bawełnie"

Obecność bardziej dostrzegana

Ponieważ do zakładów trafiam akurat w momencie zmiany zmian pierwszej z drugą, myślę więc, że dobrze w pierwszej kolejności odwiedzić zarząd związku zawodowego. Od stanowisk pracy zmierza ku portierni kilkaset kobiet, z których na pewno niejedna skieruje swe kroki do związku. Przecież — jak wiem — ta największa w ZAMBROWIE załoga robotnicza boryka się z wieloma kłopotami zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym, rodzinnym.

Ale w pokoju związkowym jest spokojnie, co — z drugiej strony — ułatwia mi rozmowę z przewodniczącą Zarządu Zakładowego — **Wandą Marcinkowską.** — Czyżby — pytam — włókniarki i włókniarze zambrowscy — nie przekonali się jeszcze do odradzającego się ruchu zawodowego? Przypominam, że kiedy byłem ostatni raz w zakładach w końcu czerwca, do związku zapisało się 194 osoby, bardzo mało, jak na tak dużą załogę. Inna rzecz, że w „bawełnie" dopiero co powstał związek i po wyborach urządzał się w nowym lokum zarząd, przejmował dokumentację po starych związkach, tworzył program działania.

Przewodnicząca zarządu, a później naczelny dyrektor — **Czesław Zagdański,** rozwiewają mój niepokój. Dowiaduję się, że w ostatnich trzech miesiącach **związek wzrósł do 483 osób i wykazuje stałą tendencję rozwojową.** Pani Wanda Marcinkowska dokumentuje tą prawdę wpływającymi codziennie deklaracjami pracowników zakładów o przystąpieniu do związku zawodowego.

— A ten przejściowy spokój — mówi — nie oznacza, że załoga nas nie dostrzega. — Na przykład gdyby pan odwiedził nas wczoraj, mieliśmy przez cały dzień wprost urwanie głowy... Z czym przychodzą ludzie? Z rozmaitymi sprawami, i z takimi, które można załatwić bez naszego udziału. Z jakimi? Na przykład, żeby uzyskać u mistrza czy kierownika okolicznościowy urlop. Ale to chyba też pozytywne zjawisko w rozwoju związku, bo świadczy o rosnącym do niego zaufaniu. Jak włączy się związek, to i pomoże...

— A czy pomoże?

— Staramy się spełniać ludzkie wyczekiwania. Nie tylko poprzez wysłuchiwanie ludzi w tym pokoju. Członkowie zarządu, jak tkaczki **Bogumiła Pawlak, Krystyna Szczepańska** czy prządka **Lucyna Zaremba** są na co dzień **wśród robotnic,** wysłuchują ich uwag, aby następnie przekazać je na zarząd. Z kolei zarząd związku rozważa sposoby rozwiązania poszczególnych problemów z dyrekcją i samorządem pracowniczym.

Taką, pozytywnie rozwiązaną sprawą, co — oby nie zapeszyć — wpłynęło na zahamowanie odpływu ludzi z zakładów była podwyżka płac, dokonana na wniosek zarządu zakładowego związku zawodowego. Mianowicie — przy określeniu konkretnych zadań jednostkowych — wprowadzono premię motywacyjną głównie w zawodach wiodących. Fakt ten umożliwił też przyjęcie dodatkowych zadań w ramach umowy z resortem. W rezultacie wzrosło wykorzystanie parku maszynowego i tym samym wzrosła produkcja, a zarazem wzrosły zarobki o 25—30 procent. Jedna z prządek wyciągnęła nawet 23 tysiące złotych.

— W tej chwili — mówi Wanda Marcinkowska — opracowuję informację dla załogi o wynikach naszego spotkania z Zespołem Opieki Zdrowotnej. Udało nam się załatwić kilka ważnych spraw — dodaje z satysfakcją pokazując pismo dyrekcji ZOZ.

Otóż miesiąc temu Prezydium Zarządu Związku wspólnie z przedstawicielami wydziałów dokonało oceny sytuacji socjalno-bytowej załogi ZPB. W dyskusji padło sporo krytycznych uwag pod adresem **Międzyzakładowej Przychodni Przemysłowej.** Stwierdzono między innymi niedostateczną obsługę chorych, nieprzestrzeganie przez lekarzy godzin pracy. Postulowano przedłużenie czasu przyjęć pacjentów do godziny 16, przedłużenie czasu pracy gabinetu fizykoterapii, wprowadzenie dyżurów przychodni w wolne soboty i poczynienie innych usprawnień w celu lepszej opieki nad ludźmi pracy. Dyrekcja ZOZ przyjęła te postulaty do natychmiastowej realizacji.

Zaledwie w trzy miesiące od podjęcia działalności, związek zawodowy w **Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego** odnotował więc dwa istotne dla załogi przedsięwzięcia. A przecież w tym czasie zarząd związku załatwił i załatwia wiele pomniejszych, lecz także ważnych spraw. I tak, zaopiniował i zadbał o letni wypoczynek około pół tysiąca dzieci pracowników, rozpatrywał wnioski o skierowanie do sanatoriów, udzielenie zapomóg bezzwrotnych i pożyczek mieszkaniowych, interweniował w sprawach mieszkaniowych (od lipca czeka na przyspieszenie przydziału mieszkania z puli naczelnika — sprawa nagląca), zwrócił się do dyrekcji o ufundowanie książeczek mieszkaniowych dla sierot po byłej pracownicy (wniosek został zaakceptowany), rozpatrywał potrzebę lepszego zaopatrzenia bufetów, omawiał z radą pracowniczą budowę rotacyjnego budynku mieszkalnego i zorganizowania oddziału pracy chronionej.

— Załatwienie tych dwóch ostatnich spraw — akcentuje przewodnicząca — jest bardzo pilne. Wielu naszych ludzi mieszka w prywatnych, nędznych kwaterach, płacąc aż po 2,5 tysiąca złotych. Wybudujemy więc dom. A gdy chodzi o polepszenie warunków pracy kobietom, które już nie mogą obskakiwać kilometrami maszyn, to przygotowujemy pomieszczenia dla 80 osób przy szyciu pościeli i odzieży roboczej.

Co dalej? — Jak pan wie mówi dalej przewodnicząca — ciężkie są w naszych zakładach warunki pracy. Musimy w tej dziedzinie coś konkretnego zadziałać. W najbliższym czasie wybierzemy społecznych inspektorów pracy, rozejrzymy się po wydziałach, zastanowimy wspólnie z dyrekcją, KZ partii, samorządem. Zważywszy na technologię, trudno o radykalną poprawę, ale może coś pożytecznego wymyślimy.

— Na pewno czeka nas wiele pracy, gdyż cała masa potrzeb tkwi w przemyśle włókienniczym. W reprezentowaniu i bronieniu interesów pracowniczych istotne znaczenie będzie więc mieć powstanie federacji, do której zgłosiliśmy swój akces.

Przez dłuższy czas rozmawiamy jeszcze o miejscu i roli ruchu związkowego w zambrowskich zakładach. W tej chwili skupia on 19,5 procent załogi. Jeszcze mało w stosunku do ogółu zatrudnionych. Jednakże znacznie więcej niż trzy miesiące temu I — o czym jestem przekonany — będzie więcej po następnych miesiącach. Bo podejmowane i pomyślnie rozwiązywane przez zarząd związku tematy społeczne, coraz liczniejsze w lokalu związku wizyty pracowników, wpływające deklaracje, dowodzą o przekonywaniu się do nowych związków i rosnącym przeświadczeniu o potrzebie jego działania.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

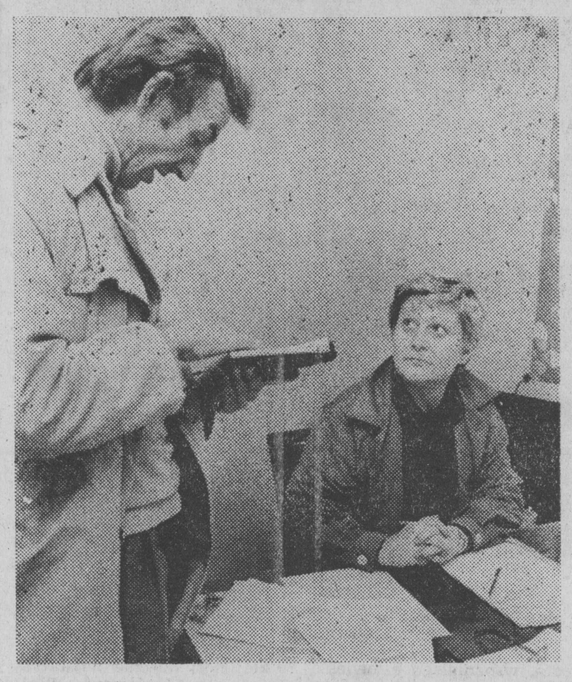

NA ZDJĘCIU: przewodnicząca zarządu — Wanda Marcinkowska omawia jedną z wielu spraw związku.
FOT. Z. LENKIEWICZ

Coraz większe zaufanie

Zaledwie dziesięć miesięcy upłynęło od zarejestrowania w sądzie NSZZ Pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, a już można pozytywnie ocenić jego rolę w zakładzie.

Obecnie Związek zrzesza **1300 osób,** czyli 51 proc. całej załogi. Członkowie partii stanowią 75 proc. ogółu związkowców. Funkcję przewodniczącego pełni znana w środowisku handlowców aktywistka, **Nina Koniuch.** Stan liczebny organizacji związkowej zmienia się. Obecnie przychodzą również ci, którzy wyczekiwali i proszą o wpisanie ich na listę członków. W dwóch ostatnich plenarnych posiedzeniach organizacji wzięli udział również pracownicy nie zrzeszeni. Świadczy to, że związek zdobywa sobie coraz większe zaufanie załogi, ponieważ wykazał się wynikami w walce o interesy i prawa ludzi pracy. Wnioski podejmowane przez Zarząd Związku są przez dyrekcję uwzględniane i wspólnie realizowane.

Cztery Komisje — do spraw socjalnych, płacowych, współzawodnictwa i kultury fizycznej — tworzą główny nurt prac programowych. Zajmują się m. innymi opiniowaniem podziału wydatków na wczasy, kolonie, obozy itp.; ustalaniem częstotliwości korzystania z wczasów z uwzględnieniem osób samotnych i wielodzietnych. Przyjęto, że wszystkie dzieci pracowników bez żadnych wyjątków mogą korzystać z kolonii i różnych imprez za dopłatą z funduszu socjalnego.

Członkowie komisji wspólnie z pracownikami działu socjalnego decydują o rozdzielaniu paczek żywnościowych i artykułów deficytowych, odwiedzają również emerytów i rencistów.

Dzięki staraniom Związku, dyrekcja wypożycza swoim pracownikom, w przypadku uzasadnionej potrzeby, samochód. Podziału zapomóg z funduszu socjalnego i związkowego dokonuje tylko komisja związkowa.

W porozumieniu z dyrekcją rozpoczęto przegląd warunków pracy załogi i wypracowywanie form obrony godności pracownika handlu, poprawy obsługi klientów, gospodarności — co ostatecznie ma wpływ na wyniki ekonomiczne. Kontrolowane są również bazy żywnościowe, jak stołówki i bufety. Ostatnio zorganizowano bufet przy magazynie obuwniczym.

Członkowie komisji opiniują też wnioski, dotyczące przeszeregowania i awansowania pracowników, nadzorują działalność kasy zapomogowo-pożyczkowej. Komisja kultury fizycznej przygotowywała ostatnio, na 1 października br., spartakiadę zakładową.

Wszyscy pracownicy WPHW mogą na bieżąco śledzić działalność swego związku, gdyż na tablicy w korytarzu biura są umieszczane ogłoszenia, komunikaty i podjęte uchwały.

(SA)

Łączą się komunalni

Prawie w każdym mieście są przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Zatrudniają one pracowników przeróżnych zawodów — od plastyka i hydraulika po grabarza i dróżnika. Wielozawodowości towarzyszy duże rozproszenie terenowe, co nie sprzyja właściwemu traktowaniu pracowników.

Tak można by wytłumaczyć fakt, iż nowe związki dobrze zadomowiły się w przedsiębiorstwie gospodarki komunalnej. Obecnie trwają przygotowania do utworzenia federacji związków pracowników komunalnych. Działa 22-osobowy Komitet Założycielski.

W jego skład wchodzi m.in. **Henryk Suszczyński** — operator spycharki, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych z siedzibą w Olecku. Mówi on, że do 15 września chęć zrzeszenia się w federacji zgłosiło ok. 400 związków zawodowych, do których należy łącznie 50 tys. pracowników gospodarki komunalnej. (pi)

Obserwacje

Umieć planować

Kiedy robię zakupy w czeskim warzywniaku czy w sklepie spożywczym, widzę, że każda gospodyni wyciąga kartkę z listą rzeczy, którymi zechce wypełnić siatkę. U nas zdarza się to rzadko. Przywykliśmy stawać w każdej kolejce, nie pytając co sprzedają.

Nie mamy, niestety, wykształconych zdolności do planowania, zaś kryzys jeszcze pogłębił naszą niechęć do programowania czasu. Teraz, kiedy próbujemy wydostać się z dołka, powinniśmy zacząć przyswajać sobie umiejętność organizowania pracy domowej i zawodowej. Sztuka ta dotyczy wszelkiego działania, w organizacjach społecznych także. Zakładowym związkom zawodowym, które tworzymy w niełatwych warunkach — może grozić swoisty uwiąd, wynikający z braku programu działania.

Z moich kontaków ze związkowcami wynika, że społecznikom starczyło energii na doprowadzenie do rejestracji związku i dokonanie wyboru władz, ale później nastała cisza... Błogi stan, przerywany co najwyżej potrzebą wypłaty zasiłku statutowego, rozpatrzenia podania o zapomogę czy odwołania niesłusznie ukaranego pracownika. Słowem — działanie od przypadku do przypadku.

Oczywiście nie są to jedyne obserwacje. W niektórych zarządach zakładowych widziałam bogatą dokumentację, obrazującą kilkumiesięczną działalność związków. Poznawałam mądrze opracowane programy pracy, regulaminy, harmonogramy, preliminarze. Ale, niestety, częściej bywa odwrotnie.

Wynika to z różnych przyczyn. Niebłahą sprawą jest fakt, iż w zarządach nowych związków znaleźli się na ogół ludzie, którzy nigdy dotąd nie działali ani w ruchu zawodowym, ani w innych organizacjach społecznych. Bardzo wielu członków zarządu, a nawet przewodniczących — to robotnicy z produkcji, ludzie wyróżniający się zdecydowaniem w bronieniu pracowników, ale nie nawykli do konstruowania programów, rejestrowania różnych rozliczeń itp.

W byłych związkach branżowych i „Solidarności" swoisty reżim organizacyjny narzucały władze centralne. One wyznaczały terminy opracowania planów, nadesłania sprawozdań, bilansów itp. Teraz nie ma żadnej „góry", która rozliczałaby działalność poszczególnych organizacji zakładowych. Nowa sytuacja ma oczywiście wielkie zalety. Stwarza warunki do rzeczywistej, a nie tylko ujętej w nazwach — samorządności i niezależności, ale grozi rozprężeniem dyscypliny związkowej, bezwładem organizacyjnym i biernością.

Oczywiście, może to być potraktowane jako przedwczesne krakanie, ale myślę, że mój niepokój podzielają inni związkowcy. Przecież nie możemy wiecznie narzekać na złą organizację pracy wokół nas i zwalać winę na innych. Przyswojenie tej sztuki jest możliwe na każdym, nawet najniższym szczeblu.

H. VANKOWA

Dwa głosy, jedno życzenie

Sądząc z przebiegu dyskusji podczas związkowego spotkania w Katowicach, jak też z sygnałów napływających z różnych przedsiębiorstw w kraju, niezmiernie ważnym zagadnieniem jest ukształtowanie właściwych relacji między związkami zawodowymi, a samorządem pracowniczym. W dotychczasowej praktyce występuje wiele pozytywnych zjawisk, ale nie brak też sporów wynikających z niepełnej znajomości kompetencji tych organizacji. Gorzej się dzieje, gdy różnice zdań pogłębiają nadmierne ambicje, zadziorność, chęć wykazania swej wyższości. Tego rodzaju stanowiska szkodzą bowiem interesom załóg i społeczeństwu.

Partnerstwo znaczone mieszkaniami

Jak zatem w naszym regionie, na przykład w **Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym,** układają się stosunki związkowców i samorządowców? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczących obu organizacji.

— W zasadzie — odpowiada przewodniczący **zarządu zakładowego związku Jan Zaremba** — nasza praca dopiero się rozkręca. Nie za wiele więc było momentów współdziałania. Ale zainteresowaliśmy się wspólnie z radą pracowniczą sytuacją na budowach między innymi w Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie. Rozpatrywaliśmy też razem podwyżkę płac, po której jest parę odwołań, nie wiem dlaczego skierowanych do rady pracowniczej.

— Jak dotychczas nie ma między nami nieporozumień, chociaż rada wytyka nam za małe zainteresowanie się warunkami pracy załogi. I chyba ma rację. A warunki socjalne poza stolarnią czy „Fadomem" są złe, zwłaszcza na budowach. Brak odpowiedniego zaplecza daje się ludziom we znaki szczególnie w zimie.

— W ogóle, spraw do załatwienia jest dużo. Zaopatrzenie w odzież, kłopoty z dowozem, zatargi z kierownictwem... Jak to w budownictwie. Załatwienie tych spraw ma zasadnicze znaczenie dla przebiegu produkcji, a zarazem dla przekonania ludzi do związku zawodowego. Jak dotychczas bowiem, do organizacji należy tylko 160 pracowników na 1200 zatrudnionych.

Mówi przewodniczący **Rady Pracowniczej ŁPB inż. Teodor Antypow.** — To prawda, że w naszym przedsiębiorstwie dopiero się kształtuje związek zawodowy. Nic więc dziwnego, że ludzie zwracają się ze swymi sprawami do rady pracowniczej. Ale to nie oznaczą, że zastępujemy lub chcemy zastępować związek, który przecież powołany do obrony interesów załogi. Tymczasem, mimo zaproszeń przedstawiciele związku nie wzięli udziału w wyjeździe na budowy w Grajewie, Grabowie i Kolnie. Nie włączył się też należycie zarząd związku do sprawy płacowej chociaż przekazaliśmy mu odpowiednie materiały. A że jest czym się zająć niech świadczy fakt, iż pracownik z dwuletnim stażem dostaje 1200-złotową podwyżkę, a drugi, po 10 latach pracy tylko 600-złotową. W przeciwieństwie do związku zgłosiliśmy w dyrekcji protest więc ludzie kierują do nas swe kroki.

— Nie chcemy wtrącać się do spraw związkowych. O proszę, tu mam wypisany zakres kompetencji związku i samorządu. Uważam, że nasza współpraca ułoży się w interesie załogi i przedsiębiorstwa. Jednakże zarząd zakładowy związku zawodowego musi wziąć się do solidnej roboty, gdyż problemy naglą, a czas ucieka. (rk)

Co trzeci pracownik w związku

Mniejszym załogom łatwiej pokonać barierę nieufności wobec nowych związków zawodowych. Stąd między innymi w województwach bez wielkiego przemysłu notuje się wyższy wskaźnik uzwiązkowienia. Do takich należy woj. **suwalskie,** gdzie **34 tysiące pracowników już wstąpiło do swoich związków.** Stanowi to 35 procent ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

Są zakłady, w których związkowcy stanowią większość. Do takich należą przede wszystkim palcówki oświatowo-wychowawcze. W wielu szkołach do związku wstąpili wszyscy lub prawie wszyscy pracownicy.

Po nauczycielach, kolejną grupę zawodową zajmują załogi PGR i innych zakładów rolnych. W tej branży w związkach zawodowych znalazło się 40 procent zatrudnionych.

Dobrze rozwija się ruch zawodowy w spółdzielczości pracy, przemyśle drzewnym, odzieżowym, rejonach dróg publicznych, mleczarstwie i spółdzielczości wiejskiej. Stopniowo zapełnia się mapa, pokazująca w których zakładach działają związki zawodowe. Wśród 470 przedsiębiorstw lub instytucji, w których z punktu prawnego mogą istnieć związki — sąd w Suwałkach zarejestrował 292 organizacje. W 150 zakładach działają komitety założycielskie, które przygotowują się do zarejestrowania tworzonych związków. Z przytoczonych liczb wynika, że tylko w 28 zakładach nie zorganizowały się jeszcze grupy inicjatywne.

Rejestracja związku w sądzie nie jest ostatnim etapem organizacyjnym. Rzeczywistą działalność można podjąć po wyborze władz związku. Akt ten mają za sobą członkowie 248 organizacji zakładowych.

Jakich działaczy wyłaniają związkowcy w tegorocznych wyborach? Tych, którzy rokują nadzieję, że najlepiej będą reprezentować interesy pracowników. Wybory wygrywają na ogół związkowi nowicjusze, ludzie, którzy nie mają za sobą doświadczeń w pracy społecznej sprzed 1981 roku. A więc obecna działalność jest dla nich pierwszą na ogół okazją wykazania się w działaniu na rzecz współtowarzyszy pracy.

W składach wybranych zarządów dominują bezpartyjni. Jest ich ogółem ok. 65 procent, choć rozmaicie może to wyglądać w poszczególnych związkach. W niektórych organizacjach wybory wygrywają członkowie PZPR lub stronnictw politycznych. Stanowią oni w sumie 35 procent wśród wybranych członków władz związkowych. Jest to wskaźnik niemały, wskazujący, że bezpartyjni często oddają swe głosy na ludzi z legitymacją PZPR.

Znamiennym faktem jest wybór do zarządów robotników z produkcji. Stanowią oni aż 85 proc. Ich zaletą jest umiejętność prezentowania robotniczych interesów, stanowczość w walce, lekceważenie biurokratycznych schematów.

Robotniczy rodowód związkowców jest dobrą wróżbą dla niezależności i klasowości ruchu zawodowego, ale ma też swoje specyficzne „minusy". Otóż administracja zakładowa niezbyt chętnie liczy się ze swymi robotniczymi partnerami. Stąd wynikają dość częste przypadki pomijania związku przy konsultacjach w sprawach ogólnozakładowych, a nawet pracowniczych. Są to skutki dawnych nawyków, które powinniśmy potępiać i zwalczać. (pi)

Transport z „Festung Breslau"

Ciąg dalszy ze str. 3

znaczy z wyładowanymi tajemniczym ładunkiem ciężarówkami. Co dalej?

Istnieje domniemanie, że dowódca transportu, który dowiedział się z komunikatów radiowych o przebiegu walk, doszedł do słusznego wniosku, iż dalsze przedzieranie się na zachód jest pozbawione wszelkich szans. Zresztą w tym mniej więcej czasie wojska radzieckie forsowały już Odrę i Nysę Łużycką — uderzając pancernymi klinami w kierunku Berlina. Względnie spokojnie było jeszcze po drugiej stronie Karkonoszy — w Czechosłowacji, gdzie znajdowały się duże zgrupowania nie pobitych dotąd oddziałów Wehrmachtu. Mógł podjąć słuszną w tej sytuacji decyzję o zmianie kierunku ucieczki na południe.

Dostać się tam można było dwiema drogami — przez Przełęcz Karkonoską (choć prowadząca tamtędy droga, budowana przez jeńców alianckich nie była ukończona), lub przez Przełęcze Jakuszycką i Okraj. Problem w tym, że na żadnej z tych tras nikt nie zaobserwował takiego konwoju, nie zauważono go też w żadnej z miejscowości na terenie Czechosłowacji. Logiczny wniosek, że transport pozostał na terenie Dolnego Śląska.

A jego ładunek — po prostu zniknął, według wiarygodnych zeznań zamieszkujących tamte okolice autochtonów a także m.in. Polaków zwiezionych tu na roboty przymusowe — puste, porzucone ciężarówki odkryto na tzw. przełęczce w rejonie Grabowca u Dobrego Źródła. Wszystko więc wskazuje na to, że w najbliższej okolicy musiano ukryć skarby wywiezione z Wrocławia. Szkopuł w tym, że mimo wieloletnich poszukiwań, prowadzonych przez amatorów i przy pomocy władz miejscowych — dotychczas ich nie odnaleziono.

Są natomiast liczne przypuszczenia. Ładunek można było schować w podziemiach odległego o 2 km. Od miejsca ostatniego postoju „pełnego" konwoju — zamku Grodna. Był on w tym czasie silnie strzeżonym obiektem, szczelnie odizolowanym przez kordon posterunków SS-mańskich. Penetracja lochów nic jednak nie przyniosła. Inna wersja zakłada, że transport dojechał cało w okolice Sosnówki Górnej i jego zawartość została „zamelinowana" właśnie tam — gdzieś w okolicach Dobrego Źródła (może zatopiona w jakimś jeziorku). Fakt — faktem, że przed paru laty, przy kopaniu ujęcia wody pitnej w tym rejonie, odnaleziono magazynek cennych przedmiotów, m.in. wyrobów ze srebra. Ale mógł je „prywatnie" ukryć któryś z właścicieli okolicznych majątków ziemskich zanim zbiegł przed frontem. W każdym razie nie było to 7 ton złota!

Są i inne hipotezy. Niektórzy twierdzą, że skarby zakopano w pobliżu tzw. szwedzkich skał — w połowie drogi pomiędzy Grabowcem a Przełęczą Karkonoską. Po wojnie opowiadano też, że jakiś transport — (ten czy inny?) zatrzymał się w majątku hrabiego Matuschki w podsudeckiej wsi Miłków. Tam metalowe skrzynie z nieznaną zawartością załadowano na wozy konne, które z grupą francuskich jeńców pojechały w kierunku Bierutowic. Wieczorem podwody wróciły puste. Zniknęli też jeńcy, których rzekomo po zakopaniu skrzyń rozstrzelano.

Odnotowujemy jeszcze jedną poszlakę. Są tacy którzy twierdzą, że konwój ciężarówek zatrzymał się we wsi Marczow położonej koło zapory wodnej na Bobrze (Pogórze Izerskie). Mieszkańców osady zmuszono aby na kilka dni, opuścili swoje domy. Gdy wrócili — nie było śladu po ciężarówkach i ich ładunku. Może go zatopiono w rejonie wspomnianej zapory?

Sprawę komplikuje fakt, że obok Marczowa znajduje się druga wieś o podobnej nazwie — Marczyce (wówczas miały one jednakowo brzmiące nazwy niemieckie) i dziś po latach, nie bardzo wiadomo, o którą miejscowość chodzi. A z Marczyc i Marczowa jest jednakowo blisko do ... zamku Grodno. Koło się więc zamyka...

TADEUSZ STĘPIEŃ

Wydawnictwa MON

Historia i dzień dzisiejszy

Zalicza się do czołowych polskich wydawnictw. Powstało w maju 1947 roku i przyjęło nazwę „Prasa Wojskowa". W pierwszych latach po wojnie wydawało nie tylko książki o tematyce wojennej; było również wydawcą publikacji adresowanych do każdego czytelnika.

W 1952 r. dotychczasową nazwę zmienia na Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, a także przenosi się do nowo wybudowanego budynku przy ul. Grzybowskiej 77 w Warszawie. Od tego też roku wydawnictwo ma już swój profil pracy, a książki ukazują się w trzech kręgach tematycznych: ogólnowojskowej i technicznej, historyczno-wojskowej oraz literatury pięknej i dokumentalnej.

Dotychczas z tego wydawnictwa wyszło 6860 tytułów o łącznym nakładzie 196 mln egzemplarzy.

Trzy podstawowe kierunki tematyczne określiły podział pracy między redakcje. Tematykę ogólnowojskową i techniczną prezentują encyklopedie i słowniki wojskowe, wydawnictwa paramilitarne oraz książki techniczne. Z tego kręgu uznanie zdobyły sobie: „Encyklopedia techniki wojskowej" i „Leksykon wiedzy wojskowej". Publikacje z tego działu reprezentuje m.in. seria „Sowy" i wychodząca od 1964 r. seria albumowa książek technicznych.

W dziale historyczno-wojskowym ukazały się m.in. „Polski czyn zbrojny w drugiej wojnie", „Legiony polskie". Od 1981 roku wydawana jest seria „Historyczne bitwy".

Trzeci dział prezentuje beletrystyka, pamiętniki i wspomnienia a także literatura faktu. „Żółty Tygrys", „Sensacje 20 wieku", „Labirynt" — to przykłady najpopularniejszych serii z tego działu. W 1978 r. powstała seria „Biblioteka Bellony", która ma za zadanie przedstawianie tematyki wojennej w beletrystyce. Tutaj ukazało się „Komu bije dzwon" Ernesta Hemingwaya. Z literatury pamiętnikarskiej wydano wiele wspomnień polityków i oficerów z drugiej wojny światowej.

Wydawnictwo MON do swojej działalności wydawniczej dodaje upowszechniającą. Stąd liczne kontakty z zakładami pracy, cykle imprez czy też wprowadzanie książek do klubów czytelniczych.

Osiągnięcia edytorskie i wkład do rozwoju kultury polskiej zostało wysoko ocenione, a wydawnictwo otrzymało liczne odznaczenia m. in. Krzyż Komandorski z Gwiazdą, Order Odrodzenia Polski.

Na tegoroczną pracę wydawnictwa mają wpływ dwie rocznice — 300-letnia rocznica odsieczy wiedeńskiej i 40-lecie LWP. Bitwę pod Wiedniem upamiętniają: monografia „Wiedeń 1683", praca naukowa „Z dziejów wojen polsko-tureckich". Z serii „Historyczne bitwy", wydawnictwo proponuje „Wiedeń 1683".

Rocznicę powstania LWP podkreślają pozycje związane tematycznie z historią, dniem dzisiejszym i dorobkiem armii. M.in.: „Marszałek Polski, Michał Żymierski", „Towarzysze frontowych dróg" czy też „Wojna powietrzna w Europie 1939—45". Pojawiły się też wznowienia: „Czterdziesty czwarty", „Szachownice nad Berlinem" i inne.

W księgarniach „Domu Książki" znajdują się listy pozycji, które są jeszcze w magazynach „Składnicy Księgarskiej" a ukazały się w latach 1978—1983, można je nabywać we wszystkich księgarniach, a w przypadku braku, zamawiać na terenie województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

W „Składnicy Księgarskiej" m.in. znajdują się publikacje:

Syzdek B. — „Początki rewolucji socjalistycznej w Polsce" (ukazała się w 1978 roku).

Koseski A. — „Ludowa Republika Bułgarii" (ukazała się w 1979 roku).

Bukowski J. — „Iran — Irak — Islam" (rok wydania 1981).

Wiatr J. — „Socjologia wojskowa" (ukazała się w 1982).

Karpiński A. — „Kursk 1943" (wydana w roku bieżącym).

Reniak M. — „Niebezpieczne ścieżki" (ukazała się w 1983).

ZAMBROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
im. Rewolucji Październikowej
w ZAMBROWIE

POSZUKUJĄ KANDYDATA

na stanowisko
Zastępcy Dyrektora d/s Ekonomiczno-Handlowych
Od kandydata wymagamy:
— wykształcenie wyższe ekonomiczne
— 8 lat stażu pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym ekonomicznym
Zapewniamy mieszkanie.
W sprawie omówienia warunków prosimy zgłaszać się Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji Październikowej w Zambrowie, Aleja Wojska Polskiego 27, pokój nr 9.

k 4250-0

LOKALE

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania lub pokoju. Zagumienna 11/2, Białystok.
g 9341-1

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub M-3. Oferty Biuro Ogłoszeń „9842".
g 9842-1

BIAŁYSTOK — duże mieszkanie własnościowe (cegła, II piętro) — zamienię na domek. Oferty Biuro Ogłoszeń „9843".
g 9843-1

MAŁŻEŃSTWO po studiach poszukuje pokoju z kuchnią lub kawalerki. Możliwość wysokiej opłaty. Oferty Biuro Ogłoszeń „9861".
g 9861-1

MIESZKANIE 67 m kw. (dwa pokoje z kuchnią, łazienka) — zamienię na mniejsze. Al. 1 Maja 20 „b" m 5 (do szesnastej).
g 9864-1

POKÓJ odstąpię samotnym. Cyprysowa 7.
g 9875-1

M-4 (Dziesięciny) za bony — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „9878".
g 9878-1

SAMOTNY, pracujący pan poszukuje pokoju lub letniej kuchni (może być płatne za rok z góry). Oferty Biuro Ogłoszeń „9883".
g 9883-1

MIESZKANIE M-3 spółdzielcze — zamienię na większe. Ul. Ukośna 5 m. 63.
g 9888-1

M-5 — zamienię na dwa mniejsze, ul. Leszczynowa 44 m. 31.
g 9900-1

Wyrazy głębokiego współczucia
STEFANOWI KAŁUŻYŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, współpracownicy OT i ER PSK Białystok.
k 4276-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Jana Barana
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy BPIS.
k 4298-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. JERZEMU i DOMINICE MIECZKOWSKIM
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
Dyrekcja i pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch" II Oddział w Białymstoku.
k 4277-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI GORZKIEWICZOWI i KRYSTYNIE GORZKIEWICZ
z powodu śmierci
Ojca i Teścia
składają:
kierownictwo Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży, Rada Pracownicza, POP i współpracownicy z Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży i Prokuratur Rejonowych.
k 4292-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 września 1983 r. zmarła
Stanisława Zaniewska
była nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 16 w Białymstoku

Wyrazy najgłębszego współczucia
RODZINIE
składają:
Dyrekcja Szkoły, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i uczniowie.
k 4296-1

Wyrazy współczucia
RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci
długoletniego Nadleśniczego Nadleśnictwa Nowogród
mgr inż. Władysława Lepsza
odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi
składają:
Kierownictwo i pracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku.
k 4300-1

„ESTRADA" BIAŁYSTOK
zaprasza na
KABARET......KABARET......KABARET.....
STS STS STS
PT . „NIEZAPOMNIANY ROK 1961"
ARTYSTYCZNE WYDARZENIE ROKU
Wykonawcy: artyści i orkiestra Teatru Popularnego z Warszawy
Dwie godziny znakomitej rozrywki!
Koncerty w dniach: 20, 21, 22, 23.X.83 r.
godz. 17 i 20
w sali FORUM
Bilety do nabycia: Estrada Białystok, ul. Bema 11, tel. 228-69, 217-20.
k 4295-1

MIESZKANIE w starym budownictwie 41 m. — zamienię na mieszkanie w mieście lub na wsi w woj. białostockim, suwalskim, ostrołęckim, łomżyńskim. Elbląg, ul. Kochanowskiego 16 m. 4, Danowski.
p 3535-1

PRACA

STOLARZA — zatrudnię. Wiadomość: Arciszewski, Białystok, ul. Żabia 3 m. 52 (po godz. 19).
g 9866-1

ZAKŁAD Krawiecki poszukuje stałych odbiorców na konfekcję damską. Bydgoszcz, tel. 421-969.
k 4124-00

PRZYJMĘ uczniów do Zakładu Mechaniki Pojazdowej. Ul. Zwierzyniecka 60, Gołębiowski.
g 9833-1

ZDROWĄ, mocną kobietę przyjmę do prowadzenia domu przy rodzinie na stałe — sprzątanie, gotowanie, bez dzieci, bez zakupów. Warunki b. dobre. Oferty: 157495 Biuro Ogłoszeń Warszawa, ul. Poznańska 38.
k 4251-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ob. JÓZEFOWI LISZEWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy BPIS.
k 4299-1

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. inż. ANDRZEJOWI OBUCHOWICZOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, koleżanki i koledzy Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Białymstoku.
k 4297-1

Wyrazy serdecznego żalu
RODZINIE i współpracownikom
z powodu śmierci
długoletniego Nadleśniczego Nadleśnictwa Nowogród z siedzibą w Morgownikach
mgr. inż. Władysława Lepsza
składają:
pracownicy Prokuratur woj. łomżyńskiego.
k 4291-1

Wyrazy szczerego współczucia pułkownikowi pożarnictwa
JERZEMU GADOMSKIEMU
z powodu zgonu
Córki
składają:
kierownictwo i pracownicy Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Łomży oraz pracownicy KRSP woj. łomżyńskiego.
k 4293-1

RÓŻNE

KURSY: mechanika samochodowego, spawania, ślusarza — tokarza, kelnerskie, kucharskie, krawieckie i dziewiarskie organizuje KSP „Oświata", tel. 209-12 Białystok, ul. Lipowa 34/13 A.
k 4301-0

TELEWIZOR kolorowy „Rubin" 710 — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Radzymińska 4/21.
g 9863-1

MEBLE kuchenne — sprzedam, Białystok, Antoniukowska 52 m. 55.
g 9854-1

NOWE szafki kuchenne, spacerówkę, płytkę czteropalnikową i butlę gazową — sprzedam. Supraśl, Cieliczańska 31.
g 9848-1

UŻYWANY komplet stołowy mebli rumuńskich — sprzedam. Tel. 417-986.
g 9845-1

LUSTRO antyk, piec ogrzewczy kaflowy — sprzedam. Supraśl, Nowy Świat, Kępa Henryk.
g 9863-1

MASZYNĘ dziewiarską — pilnie kupię. Tel. 285-82, (po 18.00).
g 9849-1

AGREGAT chłodniczy oraz wagę uchylną — sprzedam. Nowogród, tel. 765-44 (po godz. 16).
p 3529-1

AUTOMAT do lodów NRD — sprzedam. Wiesława Załuska, Wysokie Mazowieckie, ul. Rynek 5, tel. 24-57.
p 9767-0

WIĘKSZA ilość ziemniaków — kupię. 68-204 Bieniów 42, Zbigniew Rozkrut.
k 4128-0

KURKI, koguty, poidła — sprzedam. Wiadomość: Al. 1 Maja 30 m. 11.
g 9850-1

PRZYCZEPKĘ towarową do „Zastawy" 1100 — kupię. Tel. 343-39 (po 18).
g 9857-1

PRZYCZEPKĘ towarową wypożyczę (dwa miesiące). Tel. 413-455.
g 9844-1

NOWE grzejniki (2 m), fewiery i rury żeliwne do kanalizacji Ø 100 i 150 mm — sprzedam okazyjnie. Peszko, Białystok, ul. Ogrodowa 3 „a" m. 2.
g 9869-1

PIECE akumulacyjne i grzejniki pod okna — sprzedam. Dojnowska 56, tel. 412-811.
g 9847-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH
w ŁOMŻY, ul. Mickiewicza 12
uprzejmie zawiadamia, że
obsługę wszystkich kandydatów dotychczas zarejestronych w WZSM przejęła
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa"
w Łomży z siedzibą przy ul. Księcia Janusza I 8/34.
Godziny przyjęć interesantów w biurze mieszkaniowym tej Spółdzielni ustalone są następująco:
poniedziałki: 12—17
pozostałe dni: 12—15
Równocześnie zawiadamiamy kandydatów, którzy nie zgromadzili wymaganego wkładu mieszkaniowego do dnia 31 grudnia 1982 r. oraz tych, którzy w roku 1983 ukończyli 18 lat, że w roku bieżącym w mieście Łomży ustalone zostały wkłady mieszkaniowe w następującej wysokości:

mieszkanie kat. M-1	— 27 m kw. pu —	54.000 zł
mieszkanie kat. M-2	— 36 m kw. pu —	72.000 zł
mieszkanie kat. M-3	— 50 m kw. pu —	100.000 zł
mieszkanie kat. M-4	— 61 m kw. pu —	122.000 zł
mieszkanie kat. M-5	— 72 m kw. pu —	144.000 zł

Przypominamy, że o zgromadzeniu wymienionego wyżej wkładu należy powiadomić Spółdzielnię Mieszkaniową „Perspektywa".
Informujemy również, że terminy przyjęć w poczet członków będą podawane przez Spółdzielnie Mieszkaniowe do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenia w lokalnej prasie.
k 4280-1

KOMUNIKAT
ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK
ELEKTROCIEPŁOWNIA II
zawiadamia, że
z przyczyn technicznych z dn. 17 października br. zostaną zmienione numery telefonów:

Dyż. Inż. Ruchu	z 346-32	na 419-617
Z-ca Dyr. d/s Elektr.	z 334-83	na 419-591
Gł. Inż. d/s Ekspl.	z 345-14	na 419-605
	z 355-41	na 419-141
	z 355-42	na 419-136
	z 355-43	na 419-212

k 4274-1

DOM — sprzedam. Ełk, ul. Zamkowa 13, Jan Apanasowicz (kontaktować się od godz. 15—18).
p 3554-1

DOM z ogrodem 1100 m kw. — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „9846".
g 9846-1

DOM drewniany do rozbiórki — sprzedam. Ul. Mazurska 8, wiad. tel. 411-674 (po 16).
g 9804-1

DZIAŁKĘ budowlaną (przy ulicy Rolnej) — sprzedam. Zgłoszenia: Białystok, Piasta 11.
g 9776-0

1,14 ha młodego sadu (ogrodzony), przechowalnia owoców 20x12 m i dwa tunele foliowe po 25 m, altana, siła — sprzedam. Możliwość prowadzenia działalności rzemieślniczej. Wiadomość: Zambrów dzwonić tel. 22-66.
p 3513-1

CIĄGNIK C-360 (1980 r. prod.) — zamienię na ciągnik C-330, „Fiata" 126 lub sprzedam. Wiadomość: Augustów, ul. Borki 5.
p 3555-1

CIĄGNIK C-330 (nowy) — kupię. Mieczysław Jabłoński, wieś Potoczyzna.
p 3549-1

CIĄGNIK „Ursus" C-355 — sprzedam. Wiadomość: Małe Raczki 25, 16-420 Raczki, woj. suwalskie.
p 3539-1

CIĄGNIK Ursus - 4011 — sprzedam. Leonard Piłunowicz, Kolonia 1, 11-500 Wydminy.
p 3484-1

GARAŻ w Ełku (okolice) — kupię lub wydzierżawię, Ełk, ul. Woj. Polskiego 38/1, tel. 25-42.
p 3524-1

SAMOCHODY

SAMOCHÓD „Fiata" 126p (1978 r. prod.) — sprzedam. Zdzisław Kuklński, Ełk, Kwiatowa 24.
p 3582-1

„FIATA" 125p (1978 r.) — sprzedam. Białystok, Parkowa 14 m. 10.
g 9910-1

„FIATA" 125 p 1500 (płaskie tłoki, stan idealny) sprzedam lub zamienię na „Skodę" S-100, S-100L. Białystok, ul. Skłodowskiej, Zakład Fryzjerski, tel. 253-81.
g 9912-1

CZĘŚCI do „Fiata" 750 — sprzedam. Białystok, Hetmańska 41.
g 9911-1

BŁOTNIKI przednie „Fiata" 125p — zamienię na tylne. Dojlidy Górne, ul. Solnicka 23.
g 9908-1

„FIATA" 1500 — sprzedam lub zamienię na „Żuka". Mieczysław Gużewski, Czostków, 16-424 Filipów.
p 3584-1

SZYBĘ przednią „Łady" — sprzedam. Tel. 413-495.
g 9917-1

MOSKWICZA 412 sprzedam. Wacław Dąbrowski Suwałki, Kasztanowa 34.
Sg 8133-1

SAMOCHÓD „Renault" 10 (w całości lub na części) — sprzedam. Edward Kowalczyk, Chludnie 17, woj. łomżyńskie.
p 3551-1

„SYRENA" 105L (1979 r.) — sprzedam. Wiadomość: Olecko, Tomasza Zana 2.
p 3557-1

SAMOCHÓD „Syrenę" 105 (1976 r. prod.) — sprzedam. Jan Sierocki, Olecko, ul. Zyndrama 4/52, tel. 21-56 (po 16).
p 3590-1

SAMOCHÓD „Syrenę" 104 (stan dobry) — sprzedam. 16-400 Suwałki, Nowotki 81/7.
p 3583-1

„SYRENĘ" 105 (1978 r. prod.) — sprzedam. Wiadomość: Ełk, ulica Wawelska 10/1.
p 3574-1

DWU-TRZYLETNIĄ „Skodę" 105 S lub „Zastawę" — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „9916".
g 9916-1

„WOŁGĘ" — sprzedam lub zamienię na mniejszy samochód. Ulica Bukowa 3, Suwałki.
p 3548-1

SAMOCHÓD „Wołga" Gaz 24 (w dobrym stanie 1972 r.) — sprzedam. 11-500 Giżycko, Wiejska 18.
p 3563-1

„A G R O M E T"
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ
ZATRUDNI
pracowników w zawodach:
▲ tokarz
▲ operator urządzeń transportowych (wymagane prawo jazdy T)
▲ krajacz na nożycach
▲ ślusarz remontowy, narzędziowy i ogólny
▲ spawacz elektryczny
▲ ustawiacz maszyn (wykształcenie średnie techniczne i praktyka)
▲ sprzątaczka
▲ tłoczarz w metalu (kobiety)
▲ hartownik
▲ palacz kotłowy
▲ zdun pieców przemysłowych
▲ blacharz budowlany
▲ hydraulik
▲ wartownik Straży Przemysłowej (odbyta zasadnicza służba wojskowa)
▲ technolog lub stażysta inż. mechanik
▲ konstruktor lub stażysta inż. mechanik
▲ pracowników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do pracy w produkcji.
Organizujemy kursy w zawodach:
◆ tokarz, spawacz i innych
Osobom zamiejscowym samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym za niewielką odpłatnością.
Na terenie fabryki znajdują się bufety gastronomiczne i stołówka.
Zapewniamy dobre zarobki wg stawek określonych w zakładowej tabeli płac.
Reflektujemy na tegorocznych absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych.
k 3857-00

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU ARTYKUŁAMI TECHNICZNYMI
„E L M E T"
w Białymstoku, ul. Armii Radzieckiej 115
uprzejmie informuje P.T. Odbiorców, że
w dniach 17—31 października 1983 r.
Hurtownia będzie nieczynna
z powodu rocznego remanentu.
k 4189-00

Rejon Energetyczny Ełk zawiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w Ełku:
dnia 12.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. Dzierżyńskiego 23, 30, 33, 28, 36, 42, 44, 46, 48, Gizewiusza 1, 4, 6, 6a, 8 oraz Masarnia.
dnia 13.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. Mickiewicza od Nr 41 do 48, Wawelska 16, 19, 23, 12a, Stolarnia, MZBM, Magazynowa 1, 3, 5.
dnia 17.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. Słowackiego 12, 14, Kino Polonia, Mickiewicza 6, 8, A. Czerwonej 9, TOS.
dnia 18.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. Woj. Polskiego 56 i Przepompownia ścieków.
dnia 19.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. W. Wasilewskiej od Nr 1 do Nr 20, Zakład Zieleni, Jagiełły 13, 14, 15, Wieża Ciśnień, Kajki — Tech. Rolnicze, Internat, Hotel Robotniczy.
dnia 20.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. Mickiewicza 7, 9a, oraz U. Miejski.
dnia 21.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. Mickiewicza 1, Zakład Rymarski, Woj. Polskiego 50, 52.
dnia 25.10.83 r. w godz. 8—14 przy ul. Woj. Polskiego 70, 66, Szkoła Podstawowa Nr 4.
Przerwy wystąpią z powodu przeprowadzenia remontu urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Ełk, tel. 34-01.
k 4057-1

„ŻUKA" po kapitalnym remoncie (dolnozaworowy) — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Cichy, Łacha, 18-504 Kozioł.
p 3545-1

„ŻUKA" (1976 r.) — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Wiadomość: tel. 39-28, Giżycko.
p 3562-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Maria Stuart" godz. 17 (duża scena). „Lord z walizki", godz. 20 (mała scena).
Białostocki Teatr Lalek — „Diabelskie skrzypce", godz. 17 (spektakl Teatru Lalek z Torunia).

KINA
„Pokój" — „Miasto kobiet", prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 14.30, 17.15 i 20.
„Ton" — „Chłopcy z Placu Broni", prod. węg. (b.o.), godz. 10; „Ucieczka na Atenę", prod. ang. (od lat 15), godz. 12.30, 15, 17.30 i 20.
„Syrena" — „Rój", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Forum" — „Dzień weselny", prod. USA (od lat 15), godz. 17.30; „Hubal", prod. polsk. (od lat 12), godz. 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — „Mefisto", prod. węg. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera", prod. USA (od lat 12).
Hajnówka — „Godziny nadziei", prod. polsk. (od lat 15).
Łapy — „Wilczyca", prod. polsk. (od lat 18).
Siemiatycze — „Okolice spokojnego morza", prod. polsk. (od lat 15).
Sokółka — „Czułe miejsca", prod. polsk. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millenium" — „Rocky II", prod. USA (od lat 15).
Grajewo — „Długi weekend", prod. hiszp. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Lipcowe spotkanie", prod. CSRS (od lat 15).
Zambrów — „Kobieta i kobieta", prod. polsk. (od lat 15).

SUWALSKIM
Suwałki „Kultura" — „Niech cię odleci mara", prod. polsk. (od lat 15).
Augustów — „Wampir z Feratu" prod. CSRS (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Na przyszłość będziemy sprytniejsi, stary", prod. CSRS (od lat 12).
Giżycko — „Do góry nogami", prod. polsk. (od lat 12).
Gołdap — „Obcy — 8 pasażer Nostromo", prod. ang. (od lat 15).
Olecko — „Rój", prod. USA (od lat 12).
Orzysz — „Wielka majówka", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Nieciekawa historia", prod. polsk. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Miecz", prod. węg. (od lat 12).
Sejny — „Jaberwocky", prod. ang. (od lat 15).
Węgorzewo — „Klejnot wolnego sumienia", prod. polsk. (od lat 18).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU
Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: Nabytki Działu Sztuki z lat 1976—1982. Wystawy prac plastyków białostockich nabytych z Państwowego Funduszu Zamówień Plastycznych w 1982 r.
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków) w godz. 11—16.
Ekspozycja wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16 i w niedziele w godz. 10—15.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele 10—18. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Oświata w Białymstoku 1919—1939 r."
Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.
Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18.

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — nieczynne (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie (architektura kurpiowska, wyposażenie wnętrz) — czynny (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe: biograficzna A. Chętnika, archeologiczna: „Pradzieje Nowogrodu i okolic". „Konserwacja drewna zabytkowego".
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16 (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych). Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Silniki spalinowe".

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.
Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Wystawa scenografii z okazji 30-lecia Białostockiego Teatru Lalek.
Galeria „Art", P.P „Sztuka Polska", Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej.

W ŁOMŻY
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedzielę w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa: Malarstwo wietnamskie.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawa: Człowiek w świecie współczesnym — grafika, rysunek.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pełnia półistnienia" — odc. pow.; 11.05 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka popularna; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Z archiwum piosenki żołnierskiej; 13.30 Miniatury muzyczne; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Taki był jazz; 17.55 Transmisja akademii z okazji 40 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego z Teatru Wielkiego w Warszawie; 19.00 Dziennik; 19.20 Minirecital — gra Marek Bliziński; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Tarcza na niebie" — odc. pow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Antologia chopinowska; 22.25 Porównania: 23.10 Panorama świata; 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje non-stop; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Gra w klasy" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi A. Kopff; 9.50 „Powrót na wyspy" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Przeboje z różnych stron świata; 13.20 Muzyka na telefon; 14.00 Z malowanej skrzyni; 14.25 „Powrót na wyspy" — odc. pow.; 14.35 Orkiestry i ich soliści; 15.00 Album operowy; 15.30 Klasycy syntezatorów; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza P. Sztompke; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.05 Wieczorne refleksje; 21.10 Klasycy muzyki rozrywkowej; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Gra w klasy" — odc. pow. ;22.00 Klub Stereo; 23.00 Teatr PR: „Leonardo — zagadka wszechświata"; 23.30 Słynni artyści w duecie; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Pamiętniki oficerów" - fragm.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Inwazja jaszczurów" — odc. pow.; 10.30 Śpiewać jazz; 11.00 książka tygodnia: „Kamień na kamieniu"; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Polska Jagiellonów" — fragm.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Pamiętniki oficerów" — fragm.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka w dialogu; 15.05 Big-beat na płytach; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Jan Zamojski; 19.30 Trochę swingu...; 19.50 „Polska Jagiellonów" — fragm.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Klub Trójki: Potyczki z historią; 21.00 Mistrzowie francuskiego baroku; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 D. Ellington i jego muzyka; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV
8.45 Początek programu; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III; 9.35 Teatr dla Przedszkolaków: „Szeregowy Witek"; 10.00 Historia kl. VII; 10.30 „W Jezioranach"; 11.00 Język polski dla kl. lic.; 11.30 Muzyczne impresje; 11.37 Retransmisja pr. I; 13.00 Muzyka kl. I.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.15 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Szansa na samorządność" — kom. L. Kubickiego; 17.20 Fonoteka Folkloru; 17.35 „Para i elektryczność" — aud. L. Pilarskiego; 17.50 Śpiewa Liza Minelli (stereo); 18.00 „Takie będą Rzeczypospolite.." — mag. J. Raczkowskiej.

TELEWIZJA
6.00 i 6.30 TTR
9.00 Język polski kl. IV—VI
9.30 Film dla II zmiany: „Do krwi ostatniej"
11.55 Język polski kl. III lic.
12.50 Opowieści Szymona Kobylińskiego
13.30 i 14.00 TTR
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 „Adres Polska" — program publicystyczno-historyczny
16.30 Dla dzieci: „Michałki"
17.00 Dziennik
17.15 „Interstudio"
17.40 Prezentacje — W. Gawroński
18.20 Program lokalny
18.50 Dobranoc
19.05 „Znaki tożsamości" — „Z orłem na czapce", film dok.
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Do krwi ostatniej" — dramat wojenny TP
21.20 Rolnicze rozmowy
21.30 „Kram" — program publicystyczny
22.00 Dziennik
22.20 „Spirituals Singers Band" — wrocławski zespół wokalno-instrumentalny
22.40 Sprawy międzynarodowe — Czekanie na Francuza.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.20 — Filmy animowane
7.00 — „Gra na pianinie" — spektakl telewizyjny
8.20 — Filmy dokumentalne
8.45 — M. Teodorakis — „Piosenka zawsze z narodem"
12.50 — Komuniści lat 80-tych
13.25 — Teatr Sałtykowa — „Szczedrina", cz. II.
14.05 — Leninowska biblioteka
14.35 — Występ dziecięcych zespołów artystycznych
15.00 — Spotkanie z korespondentami
15.30 — Program dla młodzieży
16.30 — Filmy dokumentalne
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Człowiek i prawo
17.30 — S. Rachmaninow — cztery etiudy
17.40 — Rozbrojenie — najważniejszy problem współczesności
17.55 — „Płoń jasno" — film telewizyjny, cz. I i II
19.00 — Dziennik
19.35 — Dokończenie filmu
20.45 — Dziś na świecie

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia tel. 410-605.
Pogotowie MO tel. 997.
Straż Pożarna tel. 998.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Pogotowie Elektryczne 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów tel. 994.
Informacja kolejowa tel. 910.

APTEKI
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Informacja o lekach tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15, tel. 417-593 dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 11.X.1983
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżurują oddziały: gruźliczy tel 417-553, zakaźny dziecięcy tel. 417-516.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKI
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna
Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 209-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 211-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 277-10, Sekretarz Redakcji 215-08. Reporterzy 223-77 Publicyści 211-30, Dział Sportowy 223-17, Fotoreporterzy 253-66, Redakcja nocna 346-27, 346 02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968 Telefony centrala 232-41, Dyrektor 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 232-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35 26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Warunki prenumeraty: miesięcznej — 130 zł, kwartalnej — 390 zł, półrocznej — 780 zł, rocznej — 1560 zł. Instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" zamawiają prenumeratę w tych oddziałach; instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratorzy indywidualni — mieszkańcy wsi i miejscowości, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch", 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, IV Oddział NBP w Warszawie konto Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 10 listopada za pierwszy kwartał, pierwsze półrocze roku następnego oraz cały rok następny; do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013
C-5

O nowoczesny warsztat pracy rolnika

▲ Tęsknota do łąk zielonych ▲ Nowe odmiany zbóż ▲ Estetyka na wsi

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO W OLECKU posiada dziewięć placówek w woj. suwalskim. Jedną z nich stanowi ZESPÓŁ DORADZTWA ROLNICZEGO W GOŁDAPI. Zespół prowadzi doradztwo rolnicze i w zakresie wiejskiego gospodarstwa domowego, informację naukowo-techniczną, oraz pozaszkolną oświatę rolniczą drogą szkoleń, kursów, seminariów i konsultacji. Podejmuje także współpracę z młodymi rolnikami i młodzieżą przygotowującą się do przejęcia i samodzielnego prowadzenia gospodarstw.

Na bieżący rok gospodarczy przewidziano osiem problemów węzłowych. Sprawą pierwszoplanową jest baza paszowa. Przecież połowę tutejszych terenów rolniczych stanowią użytki zielone. Najtańszą gospodarkę paszową zapewniają kiszonki zielone i siano. Wprowadzono uprawę roślin wysokobiałkowych jak peluszka, wyka i groch.

Wciąż poszukujemy rezerw. Są one i na polach. Chodzi o prawidłową agrotechnikę zbóż. Mamy niski poziom produkcyjny. W dwóch gospodarstwach wprowadzono odmiany pszenicy ozimej „Liwilla" i „Zeta". Eksperyment dał rewelacyjne wyniki — 50 q z hektara! Jakby na przekór surowym warunkom wegetacyjnym. Furorę zrobił jęczmień ozimy. Uzyskano średnie plony 30—40 q z hektara. Zbiór wczesny w lipcu, gdy pozostałe zboża jeszcze dojrzewają.

Propagowania wymaga racjonalność żywienia zwierząt gospodarskich. Z nią wiążą się przyrosty opasów i mleczności krów. Nowe normy klasyfikacji mleka wskazują na konieczność poprawy warunków zoohigienicznych w budynkach gospodarskich. Tak jak efektywność produkcji w gospodarstwach indywidualnych, ważna jest estetyka zagospodarowania zagrody wiejskiej.

W wybranych gospodarstwach zespół prowadzi kompleksowe doradztwo w zakresie ekonomiki produkcji żywienia, urządzenia mieszkania, ogródka warzywnego i kwiatowego, nawet ogrodzenia. Dbamy o nowoczesny warsztat pracy rolnika — konkluduje kierownik **Janusz Oleksiak**. Dotyczy to wyposażenia technicznego gospodarstwa i jego estetyki. Dobre wyniki w nowatorstwie uzyskują rolnicy w gminie Przerośl. Opłacalną stała się hodowla trzody chlewnej w gospodarswie **Mariana Słowikowskiego** ze Śmieciuchówki. W cyklu zamkniętym rośnie 150—200 tuczników rocznie. Podobnie **Michał Radzewicz z Kruszek** sprzedaje około dwustu świń. Warunki gospodarowania poprawia on mechanizując obsługę zwierząt w zakresie karmienia i usuwania obornika; wprowadza technologię żywienia w oparciu o komponenty serwatki i kiszonek.

Gdy odwiedzam gołdapską placówkę postępu rolniczego, z pozoru wyglądającą na zwyczajny urząd, wszyscy instruktorzy są w terenie. Absolwentka na stażu zapoznaje się z dokumentacją wdrożeń. Kierownik przed wyjazdem na seminarium omawia jeszcze demonstracje zakładanych sadów przydomowych. Przed rokiem było ich cztery. A w tym powstanie czternaście nowych.

MIECZYSŁAW TANAJEWSKI

Uroczystości przy pamiątkowym obelisku na rynku, upamiętniającym przywrócenie Lipskowi praw miejskich. Przemawia I sekretarz KMG PZPR, prezes Towarzystwa Przyjaciół Lipska — Tadeusz Kasjanowicz.

Lipsk po 116 latach

Uroczysta sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy z okazji przywrócenia Lipskowi po 116 latach praw miejskich. Przemawia przewodniczący WRN — Jan Nowakowski.

FOT. Z. LENKIEWICZ

Giżyccy harcerze

Podsumowanie dokonań, zadania na przyszłość

Niedawno odbyło się posiedzenie Rady Hufca ZHP im. Janka Krasickiego w Giżycku, na którym dokonano oceny pracy organizacyjno-programowej hufca za rok 1982/83.

Zwrócono szczególną uwagę na zagadnienia pracy z kadrą instruktorską oraz rozwój i umacnianie drużyn harcerskich. ZHP może w mniejszym stopniu niż inne organizacje młodzieżowe uległ atmosferze lat 1980—81. Niemniej jednak i w harcerstwie jest wiele do odrobienia. Nie rozstrząsając przeszłości KH ZHP w Giżycku przyjęła uchwałę nt. „Zadania Komendy Hufca w zakresie rozwoju i umacniania drużyn, szczepów i hufca".

Do najważniejszych zadań na najbliższy okres zaliczono umocnienie ogniw podstawowych — zastępów, drużyn i szczepów zarówno w działalności wewnątrzorganizacyjnej jak i wzmocnienie siły ich oddziaływania w środowisku. Toteż dużo miejsca w swej działalności Komenda Hufca poświęci szkoleniu harcerzy funkcyjnych oraz przygotowaniu większej liczby instruktorów z zakresu metodyki i form pracy harcerskiej.

Wieloletni instruktorzy z Giżycka zostali ostatnio wyróżnieni dyplomami lub odznaczeniami. Wśród nich: hm. Aldona Janowicz, hm. Benedykta Janczyk i hm. Halina Ilińska decyzją Głównej Kwatery ZHP otrzymały dyplomy i honorowe stopnie harcmistrza Polski Ludowej, a hm. Jan Kurowicki, hm. Stefan Łempiecki i hm. Bohdana Namankiewicz otrzymali krzyże „Za Zasługi dla ZHP".

(zos)

Przedstawiamy

Na drodze do Polski

STANISŁAW KRASKA — były żołnierz Armii Czerwonej a następnie I Dywizji Kościuszkowskiej. Uczestnik bitwy pod Lenino. Inwalida wojenny. Obecnie — rencista. Odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem „Zasłużony na Polu Chwały" i innymi odznaczeniami wojennymi.

Urodziłem się i mieszkałem w rejonie Łomży — mówi St. Kraska. Mając lat 21 zostałem powołany — w maju 1941 roku — do czynnej służby w Armii Radzieckiej i skierowany do szkoły podoficerskiej w rejonie Woroneża. Z chwilą napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki naszą szkołę rozwiązano i przydzielono do jednostki wojskowej. Później skierowano mnie i wielu Polaków do batalionu roboczego — „strojbatu". Dalej — los nie szczędził mi goryczy.

Po wielu różnych perypetiach dowiedziałem się w 1943 roku, że organizuje się polska armia w Sielcach. Pokonując różnego wymiaru trudności dojechałem do stacji Diwowo. Dalej pieszo. Pamiętam. Przed nami szeroka wstęga Oki. Musimy przeprawić się promem na przeciwległy brzeg. Krzątają się na nim przewoźnicy. Na pokładzie promu pełno różnych obdartusów. Wyjazd z wody na równinę. A dalej piasek i sosny. Baraki, ziemianki, namioty. Zastałem już tysiące Polaków żołnierzy — tułaczy ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego. Pełno polskiej mowy, polskie godła narodowe, flaga biało-czerwona. Widziałem ludzi wzruszonych — łzy w oczach. W rejonie wsi Sielce znajdował się punkt rozdzielczy Wojska Polskiego.

Po ukończeniu szkoły podoficerskiej w stopniu kaprala powierzono mi funkcję dowódcy drużyny w 2 kompanii 1 pułku piechoty I Dywizji Kościuszkowskiej. 15 lipca 1943 roku, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, złożyliśmy uroczystą przysięgę. Po przysiędze śpiew: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród ... polski my naród polski lud..."

W początkach października 1943 roku dotarliśmy do okolic wsi Lenino. Przed bitwą otrzymałem trudne zadanie rozeznania przedpola w nocy ze swoją drużyną na dość wąskim odcinku. Czterech żołnierzy zginęło a trzech ciężko rannych. Ja miałem szczęście żołnierskie. Tylko przestrzelony hełm, plecak i kociołek. Zaległiśmy w rowie. Był rozkaz czekać do natarcia. Rano 12 października powietrzem wstrząsnął grzmot setek dział, świst tysięcy pocisków lecących na pozycje wroga. Forsowanie rzeki Mierei. Potwornie błotniste brzegi. Grzęzawiska. Za rzeką zostałem kontuzjowany, przysypany ziemią. Straciłem przytomność. Ewakuowali mnie sanitariusze. Minęło już 40 lat jednak tego piekła nie zapomnę do końca życia. Pamięć o tamtych walkach jest wciąż żywa.

Dalsze moje żołnierskie losy — to walki na szlaku I Dywizji i pierwszego pułku piechoty. W walkach o wyzwolenie Pragi we wrześniu zostałem poważnie ranny. Widziałem płonącą Warszawę. Żal serce ściskał. Dla mnie wojowanie już się skończyło. Dalej szpitale i rekonwalescencja.

Po przeszkoleniu w Słupsku skierowano mnie do Suwałk w celu organizowania spółdzielni inwalidów. Start nie był łatwy. Spółdzielnia miała tylko ludzi chętnych do pracy. Brak było lokalu na biuro, magazyn itp. W zarejestrowanym statucie w 1949 roku figuruje 13 nazwisk członków Spółdzielni Inwalidów „Jedność Pracy" w Suwałkach. Po 31 latach pracy w 1978 roku przechodzę na rentę.

Dzisiaj podporucznik rez. St. Kraska na miarę swoich sił bierze udział w różnych działaniach społecznych zwłaszcza w Zarządzie Koła Inwalidów Wojennych i ZBoWiD.

Al. Beręsewicz

Suwałki

Imprezy z okazji 40 rocznicy LWP

11 bm. godz. 16.30 — uroczysty apel poległych — Plac Straceń; godz. 18.00 — akademia wojewódzka z okazji 40-lecia LWP, koncert zespołu pieśni i tańca „Suwalszczyzna", sala KW PZPR.

15 bm. godz. 9 — zawody strzeleckie zakładowych kół LOK o puchar prezydenta miasta Suwałk — strzelnica GOK.

17 bm. godz. 17 — występ wojskowego zespołu estradowego — kino „Kultura";

19 bm. godz. 18 — wieczornica dla młodzieży, w tym konkurs „Suwałki moje miasto" — klub „Suwalszczyzna";

22 bm. godz. 14 — złożenie kwiatów w miejscach pamięci narodowej; godz. 17 uroczysta akademia z okazji 39 rocznicy wyzwolenia Suwałk, koncert zespołu pieśni i tańca „Suwalszczyzna" — hala OSiR; godz. 18 — występ zespołu „Retro" — klub „Suwalszczyzna";

23 bm. godz. 10.30 — wielobój suwalskich zakładów pracy — hala OSiR godz. 10 — rajd samochodowy „Szlakiem pomników pamięci narodowej" — zbiórka przy ZW LOK; godz. 11 — turystyczny rajd pieszy „Szlakiem miejsc pamięci narodowej" — zbiórka przy Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Korczaka 2; godz. 11 — gry i zabawy dzieciom Osiedla Północ — boisko Szkoły Podstawowej nr 5; godz. 12 — drużynowy bieg sztafetowy suwalskich szkół podstawowych wokół zalewu; godz. 10 — otwarty turniej tenisa ziemnego — korty OSiR; godz. 11 — liga szkół podstawowych w piłce nożnej — stadion „Wigry"; godz. 17 — otwarcie wystawy „Suwałki i okolice w starej fotografii" — klub „Suwalszczyzna".

(hc)

W Łomży

Jesienny kiermasz

Nie lada gratkę mieszkańcom Łomży przygotowała Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Dziś rozpocznie się wielki kiermasz owoców, warzyw, materiału szkółkarskiego i sprzętu ogrodniczego. Będzie można kupić sadzonki krzewów i drzewek owocowych, niezbędny na działce drobny sprzęt, a także — owoce i warzywa na długie zimowe miesiące. Do sprzedaży zostaną również wystawione przetwory owocowe ze zbiorów ubiegłego roku, których cena detaliczna została obniżona nawet o 50 proc. Podkreślić należy, że są to przetwory pełnowartościowe, nadające się do długiego przechowywania w domowych spiżarniach.

Kiermasz trwać będzie w hali targowej przy ul. Żeglickiego w godz. 10—18. Warzywa i owoce sprzedawane będą z 15 proc. bonifikatą.

(kłos)

Najwięcej wiedział najmłodszy

W Łomży rozstrzygnięto ogólnowojewódzki konkurs czytelniczy pn. „Polska i Polacy w II wojnie światowej" — zorganizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. W eliminacjach wzięło udział 1500 osób, w finale spotkała się ósemka najlepszych. Ostatecznie największą znajomością wydarzeń ostatniej wojny popisał się najmłodszy uczestnik finału — 15-letni uczeń Szkoły Podstawowej nr 7 w Łomży — Mikołaj Kunicki. Drugie miejsce zajął Kazimierz Roszkowski ze wsi Krasowo gm. Nowe Piekuty, a trzecie — Sławomir Bujno z LO w Wysokiem Mazowieckiem. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, a wszyscy finaliści upominki książkowe ufundowane przez WBP.

(jtb)

Śladem publikacji

Czterech przeciwko dwunastu

W „GW" z 17—18 września br. zamieściliśmy list czterech rolników ze wsi Czyżew Sutki skarżących się na wadliwie wykonaną meliorację i nierespektowanie ich uwag. Zamiast rowu otwartego wykonano rów zamknięty nie wystarczający do spływu wody opadowej. W odpowiedzi otrzymaliśmy obszerne pismo z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Łomży z siedzibą w Zambrowie, w którym czytamy: Dokumentacja projektowa zadania inwestycyjnego Brok-Czyżew opracowana została przez Biuro Projektów Wodnych Melioracji w Białymstoku. Przed jej ostatecznym zatwierdzeniem we wszystkich wsiach, których grunty przewidziane zostały do melioracji, zorganizowane zostały zebrania wiejskie mające na celu przedstawienie rolnikom przyjęte rozwiązania projektowe oraz wysłuchanie ich uwag i wniosków.

We wsi Czyżew Sutki zebranie odbyło się w czerwcu 1979 r. Byli na nim dwaj rolnicy występujący obecnie o dokonanie zmiany w rozwiązaniach projektowych — Jędrzejczak Henryk i Krystosiak Kazimierz. Żadnych uwag do przyjętych rozwiązań nie wnieśli. Dokumentacja została zatwierdzona 20 listopada 1980 r. Ewentualne dokonanie zmiany zaprojektowanego rurociągu o średnicy 30 cm na rów otwarty było możliwe właśnie w oparciu o wniosek rolników zgłoszony przy okazaniu dokumentacji. Na etapie realizacji robót wykonanie rowu w miejsce projektowanego rurociągu mogło nastąpić jedynie w przypadku wyrażenia zgody przez wszystkich zainteresowanych mieszkańców wsi. W wyniku podania obywateli skierowanego do tutejszego WZIR, sołtys wsi Czyżew Sutki zorganizował zebranie dwunastu zainteresowanych rolników, na którym nie wyrazili oni zgody na wykonanie na ich działkach rowu otwartego (dolny odcinek kolektora). Z powodu braku jednomyślności wśród rolników zdecydowano, aby wykonywać prace zgodnie z projektem. Ponowna prośba obywateli została rozpatrzona powtórnie przy udziale nadzoru autorskiego. Stwierdzono, że przyjęte rozwiązania projektowe w pełni zabezpieczają odwodnienie użytków rolnych".

Z pisma wynika więc, że rolnicy nie wykorzystali swoich uprawnień w momencie, kiedy jeszcze można było dokonać zmiany. Następnie podpisujący odpowiedź z-ca dyr. WZIR — Wiesław Niemczura uzasadnia, że rów otwarty nie byłby korzystny dla samych rolników, przecinałby kilkanaście działek, byłby narażony na permanentne niszczenie przez inwentarz, trzeba by było wykonać kilkanaście przepustów. Słowem rów otwarty nie byłby tańszą inwestycją. Informuje jednocześnie, że trzeba wykonać prace przy zabezpieczeniu drogi i z tym rolnicy powinni zwrócić się do Urzędu Gminy w Czyżewie.

Ten ostatni akapit wzbudza wątpliwości co do kompleksowego rozwiązania melioracji we wsi Czyżew Sutki. Czyżby projektant nie przewidział groźby podmywania drogi przez wody opadowe? A jeżeli przewidział, dlaczego nie zaprojektował zabezpieczenia położonej niżej od łąk drogi? Tłumaczenie — że to już nie należy do zadań melioracji — nie satysfakcjonuje. (jtb)

Świetlica-drugim domem

Około tysiąca uczniów dojeżdża codziennie autobusami ze wsi do zasadniczych i średnich szkół w Suwałkach. Poza szkołą ich drugim domem jest świetlica na dworcu PKS. Codziennie odwiedza ją 200—300 uczniów. Tam w godzinach 7—18 odrabiają lekcje. Pomocą uczniom służą doświadczeni pedagodzy — **Józef Bargielski** i **Zenon Kutyło**. Uczniowie korzystają ze świetlicowego księgozbioru, szczególnie słowników. Mają także do dyspozycji telewizor, magnetofon, adapter, płytotekę itp. Chętnie też czytają prasę.

(ges)

Kadra WP kontra kadra MO

Z okazji 40 rocznicy LWP jutro o godz. 13, na boisku w Czerwonym Borze, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami z Warszawskiego Okręgu Wojskowego i funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Łomży. Dochód z tego spotkania przeznaczony zostanie na ufundowanie książeczki mieszkaniowej jednemu z wychowanków zambrowskiego Domu Dziecka. Ciekawostką jest fakt, że każdy z grających wnosi przed meczem wadium z przeznaczeniem na ufundowanie wspomnianej książeczki. Ponadto obydwie strony zapewniają wysoki poziom gry. (jtb)

Uwaga na ciepłą wodę!

7 bm. Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Łomży — lek. med. Ryszard Bubień, poinformował nas, że spożywanie ciepłej wody z miejskiej sieci wodociągowej w Łomży związane jest z ryzykiem zatrucia.

W związku z tym Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla woj. łomżyńskiego przestrzega ludność korzystająca z sieci wodociągowej przed używaniem do celów konsumpcyjnych wody ciepłej. (kłos)

Tow. JULIANOWI MOSIEJKO

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:
pracownicy KW PZPR w Łomży.

SPORT

Trwa już przedmeczowa gorączka

Augustów oczekuje piłkarzy Polski i Finlandii

W niedzielę, 16 bm. rozegrany zostanie na stadionie Wigier w Suwałkach międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów w ramach eliminacji mistrzostw Europy, pomiędzy Polską a Finlandią. Nie tak dawno zespół biało-czerwonych, który wystąpi w Suwałkach, oglądaliśmy w Białymstoku w pojedynku z rówieśnikami Związku Radzieckiego. Polacy przegrali 1:2, ale po ciekawym i stojącym na niezłym poziomie meczu. Trener naszego zespołu **Janusz Wójcik** zapowiedział, że w zespole poczyni niewielkie zmiany, które jednak wyjdą na korzyść.

Polacy zjawią się w Augustowie już jutro, a Finowie dopiero w sobotę. Obie reprezentacje mieszkać będą w Domu PTTK.

Rozprowadzane są już w suwalskich zakładach pracy bilety wstępu. Cena 100 zł i ulgowy 50 zł. Pierwszy tysiąc kart wstępu „rozszedł" się już wśród kibiców. Natomiast sprzedaż indywidualną prowadzą WFS w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego 2 i KS Wigry ul. Engelsa.

(Let)

Uhonorowanie ełckich medalistów X OSM

Przed II-ligowym meczem pięściarzy Mazura Ełk z Bronią Radom odbyła się bardzo miła uroczystość. Uhonorowani zostali młodzi sportowcy — zdobywcy medali X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, mistrzostw Polski juniorów starszych i młodszych.

Miniony rok był dla zawodników ełckiego Mazura bardzo udany. Bokserzy Wojciech Pawłowski i Grzegorz Jabłoński w rywalizacji w swych kategoriach wiekowych wywalczyli złote medale, a Stanisław Szeszko — srebrny. Szermierz Wojciech Matuszczak prezentując stalowe nerwy zdobył medal w turnieju indywidualnym. Złoto wywalczył także wraz z kolegami: Mariuszem Marchelem, Adamem Syrycą i Januszem Kossowskim w turnieju drużynowym. Natomiast Jarosław Kisiel „wyrabał" srebro w mistrzostwach Polski juniorów starszych.

Dwa medale przywiozły z toru wioślarskiego osady: Barbara Kopiczko — Małgorzata Gławdel oraz Małgorzata Przygodzka — Jolanta Kopiczko.

Wszyscy ci młodzi sportowcy otrzymali w niedzielę nagrody, a ełccy kibice podziękowali im oklaskami. (dk)

Zapaśnicy znów w czołówce

W niedzielę odbył się w Radomiu ogólnopolski turniej zapaśniczy juniorów młodszych o puchar szefa WUSW. Startowało ponad 290 zawodników z całego kraju, a wśród nich zapaśnicy Podlasia Białystok, WLKS „Narew" Łomża i Warmii Grajewo.

Z naszych zawodników najlepiej wypadli K. Just (Narew) i D. Kwasiborski (Podlasie), którzy zdobyli w swoich wagach trzecie miejsca. Czwartą pozycję w wadze 87 kg. wywalczył M. Sienkiewicz, piąte Zb. Kuźnicki (70 kg) i K. Dawidowski (87 kg) — wszyscy „Narew", a szóste A. Twarowski (75 kg) — Warmia. Wśród 36 klubów WLKS „Narew" uplasował się na ósmej pozycji.

★

WLKS „Narew" w Łomży ogłasza zapisy do sekcji zapasów w stylu klasycznym. Zgłoszenia chłopców rocznik 1971—74 przyjmuje sekretariat klubu (pawilon sportowy, ul. Rybaki 28 a) codziennie oprócz niedziel w godz. 16—18).

(jtb)

Pod koszami

Puchar dla AZS Białystok

W Łomży zakończył się minionej niedzieli koszykarski turniej mężczyzn walczących o puchar komendanta łomżyskiej Chorągwi ZHP. Główną nagrodę imprezy zdobył białostocki AZS przygotowujący się intensywnie do rozgrywek startującej za tydzień klasy międzywojewódzkiej.

AZS w pokonanym polu pozostawił drużynę gospodarzy — ŁKS oraz Mazura z Piszu i Tura z Bielska Podlaskiego.

Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został — **Zdzisław Janowicz** z AZS.

Białostoczanie w pierwszym meczu pokonali Mazura **100:60 (57:22)**, a następnie wygrali z Turem **83:44 (48:27)** i z ŁKS-em **97:58 (40:21)**.

(ład)

Lekkoatletyczne ostatki w Łomży

W sobotę w Łomży odbył się VIII finał drużynowych mistrzostw szkół średnich woj. łomżyńskiego w lekkiej atletyce.

W punktacji dziewcząt zwyciężył **ZSOgól. Łomża** (mgr Mieczysław Danielewski) 819 pkt. przed ZSRol. Marianowo 696 pkt. i ZSOgól. Grajewo 690 pkt. Wśród chłopców triumfował zespół **ZSOgól. Łomża** (mgr Jerzy Bogdan) 826 pkt. przed ZSOgól.-Zaw. Kolno 746 pkt i ZSRol. Marianowo 670 pkt.

Ciekawsze wyniki: **dziewczęta — 200 m** — Iwona Dziekońska (ZSOgól. Łomża) 26,5, **400 m** — Barbara Piątek (ZSRol. Marianowo) 61,2, **skok w dal** — Barbara Czapko — 5,32, **oszczep** — Dorota Śmiarowska (obie ZSOgól. Łomża) 37,50. **chłopcy — 100 m** — Maciej Bogdan (ZSOgól. Łomża) 11,5, **skok w dal** — 1. Maciej Bogdan 6,87, 2. Dariusz Kulesza (ZSRol. Marianowo) 6,72, 3. Konstantynos Cyndzas (ZSOgól. Łomża) 6,40. (dk)

Piłkarskie echa

Ostatnie drugoligowe występy Jagiellonii świadczą dobitnie o tym, jakże zgubne jest w futbolu pochopne i nerwowe ferowanie wyroków. Jeszcze niedawno odsądzani od czci i wiary białostoccy piłkarze po dwóch zwycięstwach nad kolejnymi liderami grupy II stali się raptem świetni, kochani i nareszcie doceniani. A przecież to ci sami zawodnicy, co kilka tygodni temu, którzy bardzo chcą zdobywać punkty, ale — jak to w sporcie bywa — nie zawsze im się to udaje.

Pozwalam więc sobie nieśmiało zauważyć, iż już kilkakrotnie z tego miejsca apelowałem o umiar i wstrzemięźliwość w ocenach (i to w obie strony) oraz nieodwracanie się od naszych piłkarzy. Udowodnili oni wreszcie, że mimo wszystko warto im zaufać, co z kolei winno dostarczyć mi satysfakcji. A jednak — chociaż wyszło na moje — wcale się nie cieszę. Każde ewentualne niepowodzenie jagiellończyków zapewne przyniesie kolejną falę złośliwej krytyki, a tymczasem potrzebne im jest coś wręcz odwrotnego. Atmosfera życzliwości i wiary w skuteczność końcowego efektu ich działania. Przyczyn wcześniejszych porażek dopatrują się bowiem głównie w sferze psychicznej zawodników. Człowiek szczuty i wyszydzony rzadko bywa w działaniu skuteczny.

Sobotni pojedynek Hutnik — Jagiellonia był widowiskiem ze wszech miar udanym. Dobry poziom, walka, obustronne i zakończone strzałami akcje mogły się naprawdę podobać. Gospodarze zademonstrowali walory godne lidera, tyle że w pierwszym kwadransie. Potem na boisku niepodzielnie panowali białostoczanie. Cóż, jeszcze raz okazało się, iż gra się tak... jak pozwala rywal. A nasi piłkarze grając konsekwentnie, rozsądnie, a przy tym agresywnie i szybko na niewiele stołecznym zawodnikom pozwalali. No i doszło do sensacji.

Stratę pierwszego punktu — w spotkaniu ze Śniardwami — przez lidera III ligi Gwardię określa się również jako sensację. A dla mnie nie jest to wcale niespodzianka. Kiedyś musiało się to przecież stać. Owszem, przodownik grupy trzeciej gra dobrze, ale wcale nie rewelacyjnie. Imponuje przede wszystkim — głównie za sprawą TADEUSZA SOSNOWSKIEGO — wręcz nieprawdopodobną skutecznością.

Ełcki Mazur nie dał żadnych szans na nawiązanie z nimi skutecznej walki przez beniaminka z Giżycka. A tak w ogóle to Mamry chyba dostały lekkiej zadyszki. Podobnie zresztą jak i inny beniaminek — Bug, który w meczu z ŁKS Łomża wywalczył szczęśliwie jeden punkt i również tak jakby spuszczał z tonu. Wigry i wspomniane Śniardwy imponują... zmiennością formy i systematycznym pogarszaniem swego położenia. Z kolei postawa złożonego z naprawdę dobrych piłkarzy zespołu olsztyńskiego Stomilu jest największą zagadką trwających rozgrywek. Zaś zmiana na stanowisku terenera we Włókniarzu (po rezygnacji LEONARDA ALEKSANDROWA drużynę prowadzi RYSZARD GRYGORCZUK) nie przyniosła białostoczanom bodaj punktu w wyjazdowym meczu z Polonią, bo realnie patrząc przynieść nie mogła.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Bug Wyszków — ŁKS Łomża 0:0. Skład gości: Kulesza — Połtorzecki, Skowroński, Kossakowski, Galanek — Mariak (76 Rurkowski), Ościłowicz, Lemański — Cwalina, Łuba, Kostierow (76 Mioduszewski).

Polonia W-wa — Włókniarz B-stok 4:2 (3:0). Obie bramki dla gości zdobył Mrozlewski (80 i 89 min.). Skład Włókniarza: Dudzień, — Torebko, Ostapkowicz, Bakun, Zalewski (63 Pyrko) — Korzeniecki, W. Polecki, Spura — Jarmołajew, J. Grygorczuk (46 Mrugalla), Mrozlewski. (szer)

KLASA OKRĘGOWA

GRUPA ŁOMŻYŃSKA: Orzeł Kolno — Mazowsze Jednorożec 7:1, Grom Czerwony Bór — Warmia Grajewo 4:0, Mławianka Mława — Makowianka Maków 4:1, Olimpia Zambrów — Narew Ostrołęka 1:0, Ostrovia Ostrów Maz. — MZKS Płońsk 2:0, Błękitni Raciąż — Mazovia Ciechanów 4:1, Baweina Łomża — Start Działdowo 4:1.

1. Błęktini	15: 1	30:13
2. Mławianka	14: 2	37: 8
3. Narew	13: 3	28: 5
4. Grom	12: 4	27:11
5. Olimpia	11: 5	14: 8
6. Makowianka	9: 7	19:10
7. Ostrovia	9: 7	16:15
8. Mazovia	8: 8	26:18
9. Baweina	7: 9	20:26
10. Orzeł	5:11	15:27
11. Warmia	4:12	8:23
12. Mazowsze	3:13	7:38
13. Płońsk	2:14	9:32
14. Start	0:16	12:34

Liga juniorów: Orzeł Kolno — Bug Wyszków 5:3, ŁKS Łomża — ZWAR Przasnysz 2:2, Olimpia Zambrów — Narew Ostrołęka 4:0.

GRUPA SUWALSKA: Mazur II Ełk — Mazur Wydminy 4:1, Mazur Pisz — MKŻ Mikołajki 2:2, Nida Ruciane Nida — Jurand Bemowo Piskie 2:1, Rominta Gołdap — Czarni Olecko 2:0, Sparta Augustów — Wigry II Suwałki 2:3.

1. Nida	12: 2	18: 3
2. Rominta	10: 4	19: 7
3. Mazur Pisz	10: 4	10: 5
4. Czarni	9: 5	13: 9
5. Mikołajki	8: 6	13:12
6. Jurand	6: 8	11:14
7. Wigry II	6: 8	10:18
8. Mazur II	4:10	13:14
9. Sparta	3:11	8:19
10. Mazur Wydminy	2:12	4:18

W kolejce po meble

Kiedy młode małżeństwo wreszcie dostanie wymarzone mieszkanie, a potem upragniony kredyt MM, rozpoczyna wystawanie w kolejkach, gonitwę po sklepach, słowem — polowanie na przedmioty najpotrzebniejsze w nowym gospodarstwie. Meble — bez nich trudno wyobrazić sobie mieszkanie. Jak je kupić?

Bijatyki pod sklepem i w sklepach, wyczekiwanie dniami i nocami w kolejkach, czy też zapisywanie się na społeczne listy — tego wszystkiego doznają amatorzy regałów. Niestety, bez jakiejkolwiek gwarancji sukcesu.

OPTYMISTYCZNE LICZBY

Białystok posiada obecnie dwa sklepy meblowe i wydzielone stoisko w pawilonie handlowym. W minionym, III kwartale br. było na terenie miasta więcej mebli niż na początku roku. Kierownik „Domusa" twierdzi, że takiej ilości dawno nie widział. Nadesłano nie tylko regały produkcji Białostockiej Fabryki Mebli. Były również komplety z Wyszkowa, Zielonej Góry, a także z importu. Pojedyńcze stołki, wersalki, trafiły też w III kwartale w większej ilości. Zgodnie z zarządzeniem, 40 proc. przeznaczono na kredyty MM, pozostałe do wolnej sprzedaży.

Stoisko meblowe w pawilonie przy ul. Chrobrego specjalizuje się w sprzedaży regałów typu „Akwilon" i kompletów „Małgośka". Tu kupuje się zestawy wypoczynkowe a tych było w minionym kwartale pod dostatkiem. Liczbowo więc omawiany kwartał wyglądał i tutaj kolorowo. Ogólnie Białystok otrzymał meble na sumę 344 mln złotych.

KOLEJKA I PRZEPYCHANKI

Jeśli jest się słabego zdrowia, przed otwarciem sklepu meblowego lepiej do niego się nie zbliżać. Wtedy, jakby jakaś siła w naród wstąpiła. Oczywiście, wygrywa ten, kto silniejszy. I dziwnym zbiegiem okoliczności zawsze w grupie pchających się wygrywających są wysportowani młodzi ludzie.

Wtedy nieistotne są kolejki społeczne. Ich przedstawiciele wiele miesięcy temu pod „Domusem" zawiązali komitet kolejkowy, a na liście znalazło się kilkuset oczekujących. Komitety kolejkowe są, z punktu widzenia handlowców, nieważne. Ale mimo to trwają na posterunku i walczą o swoje racje. Nie wystarczy zapisać się na listę, trzeba cierpliwie sprawdzać swoje nazwisko, wreszcie gdy jest się blisko zakupu, pozostaje dyżurowanie bez względu na porę roku i pogodę. Nieważne staje się tłumaczenie, że nie było z kim dziecka zostawić. Komitet kolejkowy jest bezwzględny i skreśla każdego niezdyscyplinowanego. Sprawdzanie listy przy samym zakupie mija się z celem, bo jak wspomniałam, trzeba być nie lada siłaczem, żeby wejść do sklepu.

Jak więc się to dzieje? Mebli było sporo, komitety pilnowały list, a pod sklepem przepychanki. Wystarczy jednak przejrzeć listę. W większości są tam młode małżeństwa, które utraciły prawo do kredytu (w oczekiwaniu na własne M-4). Są to z reguły ludzie w średnim wieku.

W ocenie handlu meble stały się doskonałą lokatą kapitału i kupuje się je na zapas, gromadząc czasem nawet w piwnicach czy garażach. Przykładem może być nie odebrana do dziś nadstawka do regału, za którą ktoś zapłacił sporą sumę. Ekspedientki znają twarze tych, którzy kupują w sklepie kilka razy w miesiącu.

KTO PODEJMIE DECYZJĘ?

Co można zrobić w sytuacji, gdy poszukiwanych towarów wciąż jest za mało, a popyt mimo wzrostu ceny na meble nie zmalał, gdy spekulacja kwitnie, a ludzie gotowi są zapłacić dwukrotną cenę za każdy mebel.

Jest kilka możliwości. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług tytułem eksperymentu wypróbowało niektóre z nich w wytypowanych województwach. Na przykład w Opolu sprzedaje się meble tylko na kredyty MM i zaświadczenia o przydziale nowego mieszkania. W Białymstoku dwa lata temu sprzedawano w ten właśnie sposób.

Forma ta miała wielu przeciwników, bo jak tłumaczyć tym, których dzieci wyrosły z łóżeczka, że nie ma dla nich wersalki? Białostoccy pracownicy sklepu meblowego twierdzą jednak, że był to sposób na ograniczenie spekulacji i zaprowadzenie normalnej pracy sklepu. Również wśród klientów panuje opinia, że znalazłyby się meble przede wszystkim dla tych, którzy mają puste pokoje. Byłby to sposób na kupienie przynajmniej części umeblowania. Np. wprowadzić sprzedaż regałów (nie rozpadają się przecież co roku) właśnie tylko na przydziały, a resztę dawać do wolnej sprzedaży.

Wreszcie pozostaje kolejna możliwość rozwiązania obecnej sytuacji pod drzwiami „Domusa". Jest to propozycja honorowania jednak przez sklepy list społecznych. Pod warunkiem, że komitety kolejkowe zweryfikują te listy. Ludzie najlepiej wiedzą, kto stoi po to, by później sprzedać za wygórowaną cenę.

Decyzje w tej sprawie są niezbędne. W tym bowiem kwartale Białystok, zgodnie z wprowadzonym centralnym rozdzielnikiem mebli, otrzyma ich zaledwie na sumę 100 milionów zł. Plan, zresztą już wcześniej zaniżony w stosunku do potrzeb przewidywał, że będzie ich na sumę 345 mln zł. W sklepach znajdzie się więc 900 sztuk segmentów mieszkalnych i 1600 kompletów kuchennych.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

40 lat LWP

Pokazy filatelistyczne

W Klubie Budowlanych przy ulicy Dzierżyńskiego i w sali łącznikowej Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Mickiewicza zobaczyć można interesujące ekspozycje znaczków pocztowych. Poświęcone są one 40-leciu Ludowego Wojska Polskiego.

Białostoccy filateliści pokazali m.in. listy żołnierskie z okresu II wojny światowej, stemple i listy pisane przez żołnierzy polskich pełniących służbę w Doraźnych Siłach Zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Interesujące są również inne zbiory, w tym poświęcone walkom o wyzwolenie narodowe i społeczne. (ś)

Ciepło w każdym mieszkaniu

Zakład Energetyki Cieplnej w Bielsku Podlaskim włączył kotłownię od 1 października, a osiedla zaczął ogrzewać dwa dni później. Pierwszy rozruch wykazał, że kotłownie zostały należycie przygotowane do sezonu grzewczego. Są w pełni sprawne.

Jednak dotychczas nie uruchomiono ogrzewania jednego budynku przy ul. Dubiażyńskiej, gdzi wykonuje się dach nad kotłownia.

Tylko od dobrej roboty i sumienności pracowników BPPB będzie zależało szybkie ogrzewanie mieszkań tego bloku.

(fal)

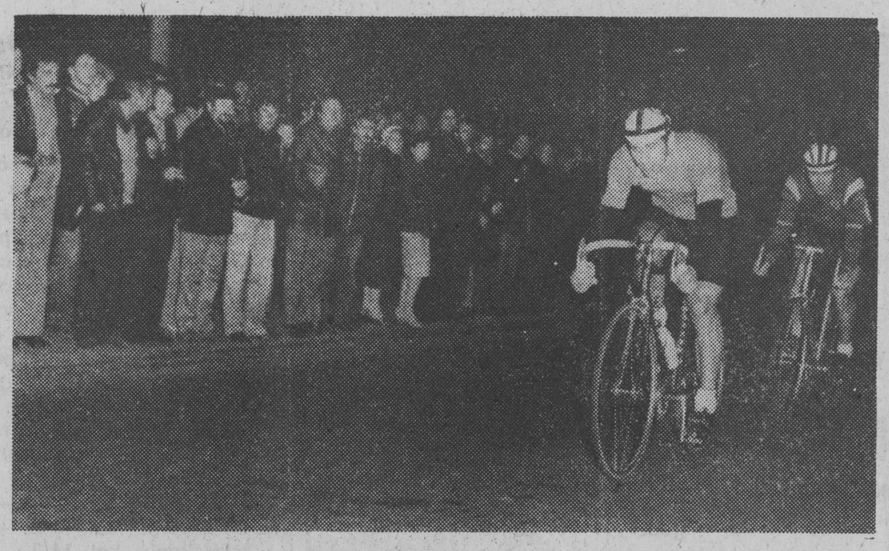

Rysiek! Rysiek! Rysiek!

Szurkowski zbierał oklaski
Jaskuła zdobył puchar prezydenta

Po raz pierwszy rozegrane zostało w Białymstoku z okazji Dni Białegostoku wieczorne kolarskie kryterium uliczne. Ku wielkiemu zadowoleniu sympatyków kolarstwa po raz też pierwszy pojawił się na starcie w Białymstoku **Ryszard Szurkowski** (Polonez Warszawa). I co więcej, zaprzeczył wszelkim jak najbardziej wiarygodnym doniesieniom o schyłku swojej kariery sportowej.

Walka na ulicy Zwierzynieckiej rozegrała się pomiędzy Ryszardem Szurkowskim i Romanem Jaskułą (Stomil Poznań). Nieco szybszy na lotnych finiszach był o 14 lat młodszy od Szurkowskiego Jaskuła.

Kryterium rozegrane zostało w niespotykanej dotąd scenerii — wieczorem, w szpalerze widzów. Na metę kolarze wpadali niemal wprost w objęcia kibiców. Po zaczerpnięciu kilku łyków powietrza, odbyła się dekoracja najlepszych. Zwycięzca — **Roman Jaskuła** uhonorowany został przez **Leoncjusza Czecha** pucharem Prezydenta Miasta. Niezwykle sympatyczne owacje zgotowali widzowie Szurkowskiemu, który w powszechnym odczuciu jest mistrzem historycznym.

Niestety, w czasie wyścigu nieznani pseudokibice popisali się niezwykłym chamstwem. Na wirażu przy ul. Wiejskiej rozsypali na trasie pineski. Wielu zawodników musiało zmieniać gumę, która po przebiciu nie nadaje się już do użytku. A ze sprzętem jest bardzo trudno. Trener kadry narodowej **Andrzej Ruciński** był z tego powodu niezwykle zdenerwowany, a nawet stwierdził, że do Białegostoku więcej z kadrą nie przyjedzie.

(let)

Fot. Z. LENKIEWICZ

SPORT

Przed meczem w Białymstoku

Od jutra sprzedaż biletów
Bank informacji coraz bogatszy

Od jutra, godz. 10 w Biurze Turystyki w Białymstoku ul. Lipowa 3/5 (budynek hotelu „Cristal" (rozpocznie się indywidualna sprzedaż biletów wstępu na mecz II rundy Pucharu UEFA Widzew Łódź — Sparta Praga. Czasu do pierwszego gwizdka sędziego pozostało niewiele, a ilość biletów w porównaniu do pierwszego meczu z Elfsborg jest poważnie zmniejszona. Radzimy się pospieszyć.

★

Występy pucharowe Widzewa na stadionie Gwardii są znakomitą okazją dla kibiców dla poszerzenia wiadomości o Widzewie i przeciwnikach. Tym razem przekażemy trochę informacji na temat rywali widzewiaków.

Jak wiadomo w pierwszej rundzie Sparta była autorem jednej z największych niespodzianek, tj. wyeliminowania Realu (Madryt). W pierwszym spotkaniu w Pradze wobec 36 tys. widzów wygrali 3:2 (1:0 — **Chovanec** w 7 min., 1:1 — **Santilana** — w 4 min., 2:1 — **Prochazka** w 5 min., 2:2 — **Juanito** w 5 min., 3:2 — **Gryga** w 79 min.), a w meczu rewanżowym w Madrycie sławny Real prowadził do przerwy po bramce **Isidoro**, ale wyrównał **Skuhravy** i Czechosłowacy nie pozwolili odebrać sobie zwycięskiego remisu.

Ciekawostka. Strzelec wyrównującego gola **Tomas Skuhravy**, gra dopiero drugi rok w lidze (razem 18 meczów) i urodził się w 19[illegible] roku(!).

„Złoty Żubr"—25-27 listopada

Kibice trenujcie oklaski!

Duża dawka emocji czeka zwolenników sportu pięściarskiego w naszym regionie. Do turnieju o „Złotego Żubra", który odbędzie się w dniach od 25 do 27 listopada br. w Białymstoku, zgłoszono już 119 zawodników z 14 klubów, w tym wielu członków kadry narodowej i reprezentantów kraju. Jeśli wszyscy awizowani najlepsi bokserzy stawią się na naszym ringu, to dojdzie już w ćwierćfinałach do niezwykle interesujących pojedynków.

Organizatorzy turnieju wystąpili z ciekawą inicjatywą. Zaproponowali działaczom z Bielska Podlaskiego rozegranie części walk eliminacyjnych (np. 15) w tym mieście. Półfinały i finały odbędą się w Białymstoku.

My mamy także propozycję pod adresem „Gwardii": spróbujmy wszystkim, którzy mają zamiar uczestniczyć w 3-dniowym turnieju przygotować karnety (stosowną odpowiednią zniżkę). Często bywa tak, że w piątek hala świeci pustkami, w sobotę jest więcej widzów, a w niedzielę nie wszyscy mogą nabyć bilety. (gs)

II LIGA W BOKSIE

Aktualna tabela

1. Gwardia B-stok	11	147
2. Błękitni Kielce	11	122
3. Avia Świdnik	10	103
4. Broń Radom	10	104
5. Mazur Ełk	10	97
6. Polonia W-wa	10	75
7. Hetman Zamość	10	70

Walka z zawałem

Przez najbliższe dwa dni (wtorek i środę) będzie gościł w Białymstoku na zaproszenie ZW TWP, prof. **Joachim Knappe** z NRD. Prof. Knappe jest kierownikiem Wydziału Kardiologii Kliniki Akademii Medycznej w Erfurcie. Do Polski przyjechał z cyklem odczytów na temat **walki z zawałem.**

Dziś odbędzie się spotkanie z prezesem TWP, prof. Stefanem Soszką i prof. Michałem Małofiejewem — przewodniczącym Centralnej i Wojewódzkiej Sekcji Medycznej TWP. Gość zwiedzi również Klinikę Kardiologii AMB, a następnie o godz. 13.45 wygłosi odczyt w Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Bielpo", z którą TWP od lat utrzymuje ścisłą współpracę. Po południu prof. Knappe będzie uczestniczył w spotkaniu członków Wojewódzkiej Sekcji Medycznej.

W środę o godz. 11.15 zaplanowane jest z udziałem gościa z NRD posiedzenie białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego w PSK, gdzie prof. Knappe wygłosi odczyt. (az)

W KILKU WIERSZACH

■ W związku z 40 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego odbywają się w Białymstoku spotkania i uroczyste akademie z udziałem uczestników walk o wyzwolenie.

13 października (czwartek) w Klubie osiedlowym „Mikron" przy ul. Ciepłej 15 odbędzie się uroczysta akademia. Zarząd Koła nr 4 ZBoWiD serdecznie zaprasza do wzięcia w niej udziału członków koła; aktyw Komitetu Osiedlowego oraz wszystkich mieszkańców osiedla „Sienkiewicza". Po zakończeniu części oficjalnej odbędzie się część artystyczna. Początek — godz. 17.

Na podobną uroczystość zaprasza swoich członków Zarząd Koła nr 3 ZBoWiD. 14 października (piątek) o godz. 17 w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej 70 odbędzie się zebranie ogólne członków koła.

(tk)

■ Z okazji Dnia Wojska Polskiego, MDK w Białymstoku organizuje dziś, 11 bm. o godz. 17 spotkanie z kpt. TADEUSZEM KONSTAŃCZUKIEM, żołnierzem polskich formacji przy ONZ na Bliskim Wschodzie. Druga część imprezy wypełni koncert zespołu „Kamerton", działającego przy Klubie Seniora SM „Wielkobłokowa". Zapraszamy do kawiarni „Fama" (ul. Dzierżyńskiego 5).

(bis)

■ Klub „Zachęta" (ul. Parkowa 14) zaprasza w czwartek (13 października) wszystkich nauczycieli emerytów mieszkających w Osiedlu Mickiewicza na uroczyste spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela. W programie przewidziany jest między innymi występ zuchów oraz chóru seniorów. Początek g. 16.30.

(tk)

■ Miejski Dom Kultury organizuje jutro, 12 października, o godz. 19 cykliczną imprezę „Kawiarnia Jazzowa", na którą zaprasza miłośników jazzu do kawiarni „Fama". Szczególnie mile będą widziani ci, którzy byli na podobnym spotkaniu w środę, 5 października.

(kp)

Koleina „Podróż teatralna"

Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku organizuje w przedostatnią sobotę października, czyli 22 bm. kolejną „Podróż teatralną" do Warszawy. W Teatrze Współczesnym można będzie obejrzeć spektakl pt.: **„Mahagonny"** według Bertolda Brechta i Kurta Weilla, w przekładzie Jacka St. Burasa i jego adaptacji przygotowanej wspólnie z Krzysztofem Zaleskim — inscenizatorem i reżyserem spektaklu. Muzykę przygotował Jerzy Satanowski, dekorację — Wiesław Olko i Krzysztof Baumiller, kostiumy — Irena Biegańska. W przedstawieniu udział biorą m.in. Stanisława Celińska, Pola Raksa, Barbara Sołtysik.

Zainteresowani udziałem w „Podróży" mogą zgłaszać się do Działu Teatralnego WDK przy ul. Kilińskiego 8 w środę, 12 października w godz. 13—15.30 i w czwartek, 13 października w godz. 13—16.30.

(bis)

Półtora miliona z dymem

Duży i dotkliwy pożar wydarzył się ostatnio na kolonii Kuriany u rolnika, Władysława S. Z nieznanych dotychczas przyczyn zapaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, a następnie obora. Ogień spowodował straty w wysokości około półtora miliona złotych.

Natomiast od zwarcia w wadliwej instalacji elektrycznej doszło niedawno do pożaru w miejscowości Styki, w zabudowaniach Jana S. Spalił się drewniany dom wraz z wyposażeniem — wszystko oszacowane ogółem na ponad 120 tys. zł.

(x)

17 włamań „na ucieczce"

Minionej niedzieli, 9 bm. od rana rozdzwoniły się w Komisariacie MO w Mońkach telefony, zjawiło się paru mieszkańców. Wszyscy meldowali podobnie — o włamaniach dokonanych minionej nocy do ich garaży. Sprawcy okazali się nadzwyczaj operatywni, gdyż w sumie stwierdzono na terenie miasta aż 17 takich włamań. Zniknęły dwa motocykle — „Jawa" i „MZ", kilku właścicieli samochodów zauważyło w swych pojazdach mniejsze lub poważniejsze uszkodzenia. Skradziono różne akcesoria i części zamienne.

W podjętym natychmiast dochodzeniu, ze sposobu, w jaki przeprowadzone zostały wszystkie „skoki" nasunął się podstawowy wniosek, iż musiała to być grupa osób nieletnich. Wkrótce przypuszczenia te potwierdziły się. Zatrzymano nieletnich chłopców, którzy zbiegli z zakładów wychowawczych w Szczecinie i Lidzbarku Warmińskim i przyjechali do Moniek — swojego rodzinnego miasta. Jak widać, nie była to ucieczka spowodowana tęsknotą za bliskimi (przynajmniej nie wyłącznie), ale również zapędem do przestępczej przygody. Skradzione motocykle odzyskano.

Nie jest to bynajmniej pierwsze tego typu zdarzenie. Kroniki milicyjne odnotowują częste fakty popełniania różnych przestępstw — głównie włamań i kradzieży — przez nieletnich będących na ucieczce z zakładu wychowawczego. Niedawno grupa takich uciekinierów dokonała w Białymstoku w ciągu kilku dni ponad 30 włamań. Straty sięgały kilku milionów złotych. Grupa ta, oczywiście, została zatrzymana. Muszą jednak te fakty budzić niewesołe refleksje i skłaniać do poszukiwania bardziej skutecznych metod wychowywania i resocjalizacji. (x)

Przeciw dymkowi

Polskie Towarzystwo Przeciwtytoniowe prowadzi działalność zmierzającą do zmniejszania szkód zdrowotnych i gospodarczych, wynikających z palenia tytoniu. Na fundusze PTP składają się dotacje oraz składki członków wspierających i członków zwyczajnych.

Na prośbę zainteresowanych instytucji i osób prywatnych podajemy numer konta Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Przeciwtytoniowego w Białymstoku, ul. Ostrowskiego 3a (tel. 211-13): **I Oddział PKO w Białymstoku, nr 5513-1384-132.**

(jc)

Nietrzeźwość, nieostrożność, utrudniona jazda

Dużo wypadków drogowych

Przypominaliśmy już o pogorszeniu się warunków jazdy wraz z nastaniem jesiennej aury i o konieczności w związku z tym ostrożniejszego prowadzenia pojazdów i poruszania się po drogach przechodniów. Ważne jest utrzymanie właściwego stanu technicznego pojazdów, a zwłaszcza ogumienia, układu hamulcowego i oświetlenia. Oczywisty jest wymóg całkowitej trzeźwości kierującego. Tymczasem mamy wiele przykładów lekceważenia tego wszystkiego i smutnych następstw. Dość przejrzeć milicyjne kroniki z ostatnich dni.

● 2 bm. doszło do tragicznego wypadku w miejscowości Augustowo (gmina Bielsk Podlaski). Kierujący „Syreną" 21-letni Mirosław W. potrącił przechodzącą przez jezdnię 75-letnią Annę N., która doznała ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

● 3 bm. wydarzyły się aż cztery wypadki. Na szosie z Kraśnian do Sokółki jadący motocyklem 18-letni Andrzej K. uderzył w rozścielacza asfaltu, stojący bez oświetlenia (!) na poboczu, a należący do Rejonu Dróg Publicznych w Sokółce. W następstwie zderzenia motocyklista i jego pasażer doznali obrażeń ciała i zostali umieszczeni w szpitalu.

● W Białymstoku na drodze prowadzącej od ul. Zwycięstwa do hotelu „Leśnego" 23-letni Sławomir G. zderzył się „Fiatem 126p" z samochodem „Kamaz", którym kierował 26-letni Jarosław S. Kierowca „Fiata" i jadąca razem pasażerka doznali obrażeń.

● W Białymstoku na ul. Kopernika 31-letni Jan P. potrącił „Fiatem 126p" przechodzącego przez jezdnię i będącego prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym Ryszarda S., który przypłacił to ogólnymi obrażeniami i pobytem w szpitalu.

● Podobnie stało się w Sokółce na ul. Grodzieńskiej, gdzie 25-letni Janusz L. potrącił „Syreną" przechodzącego przez jezdnię Alojzego Ż., który był prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. Przechodzący przypłacił swoją nieostrożność obrażeniami — na szczęście niegroźnymi.

● Natomiast kilka dni wcześniej w Bielsku Podlaskim na ul. Krynickiej 20-letni Włodzimierz B. będący na rauszu uderzył ciągnikiem w płot. Doznał licznych urazów.

● 5 bm. w Horodnianach gmina Juchnowiec 78-letni Jan D. z Turośni Kościelnej, powożąc furmanką bez oświetlenia, zjechał na lewą stronę i zderzył się z „maluchem", doznając urazu nogi. Został umieszczony w szpitalu.

(x)

Pod koszami

Puchar dla AZS Białystok

W Łomży zakończył się minionej niedzieli koszykarski turniej mężczyzn walczących o puchar komendanta łomżyskiej Chorągwi ZHP. Główną nagrodę imprezy zdobył białostocki AZS przygotowujący się intensywnie do rozgrywek startującej za tydzień klasy międzywojewódzkiej.

AZS w pokonanym polu pozostawił drużynę gospodarzy — ŁKS oraz Mazura z Piszu i Turu Bielska Podlaskiego.

Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został — **Zdzisław Jan[illegible]wicz z AZS.**

Białostoczanie w pierwszym meczu pokonali Mazura 100:60 (51:[illegible]), a następnie wygrali z Turem 9[illegible] (48:27) i z ŁKS-em 97:58 (40:21).

(fa)

Piłkarskie echa

Ostatnie drugoligowe występy Jagiellonii świadczą dobitnie o tym, jakże zgubne jest w futbolu pochopne i nerwowe ferowanie wyroków. Jeszcze niedawno odsądzani od czci i wiary białostoccy piłkarze po dwóch zwycięstwach nad kolejnymi liderami grupy II stali się raptem świetni, kochani i nareszcie docenieni. A przecież to ci sami zawodnicy, co kilka tygodni temu, którzy bardzo chcą zdobywać punkty, ale — jak to w sporcie bywa — nie zawsze im się to udaje.

Pozwalam więc sobie nieśmiało zauważyć, iż już kilkakrotnie z tego miejsca apelowałem o umiar i wstrzemięźliwość w ocenach (i to w obie strony) oraz nieodwracanie się od naszych piłkarzy. Udowodnili oni wreszcie, że mimo wszystko warto im zaufać, co z kolei winno dostarczyć mi satysfakcji. A jednak — chociaż wyszło na moje — wcale się nie cieszę. Każde ewentualne niepowodzenie jagiellończyków zapewne przyniesie kolejną falę złośliwej krytyki a tymczasem potrzebne im jest coś wręcz odwrotnego. Atmosfera życzliwości i wiary w skuteczność końcowego efektu ich działania. Przyczyn wcześniejszych porażek dopatrują się bowiem głównie w sferze psychicznej zawodników. Człowiek szczuty i wyszydzony rzadko bywa w działaniu skuteczny.

Sobotni pojedynek Hutnik — Jagiellonia był widowiskiem ze wszech miar udanym. Dobry poziom, walka, obustronne i zakończone strzałami akcje mogły się naprawdę podobać. Gospodarze zademonstrowali walory godne lidera, tyle że w pierwszym kwadransie. Potem na boisku niepodzielnie panowali białostoczanie. Cóż, jeszcze raz okazało się, iż gra się tak... jak pozwala rywal. A nasi piłkarze grając konsekwentnie, rozsądnie, a przy tym agresywnie i szybko na niewiele stołecznym zawodnikom pozwalali. No i doszło do sensacji.

Stratę pierwszego punktu — spotkaniu ze Śniardwami — lidera III ligi Gwardię okreś się również jako sensację. A mnie nie jest to wcale nie[illegible] działanka. Kiedyś musiało się przecież stać. Owszem, przod[illegible]nik grupy trzeciej gra dobrze, wcale nie rewelacyjnie. Impon[illegible] przede wszystkim — głównie sprawą TADEUSZA SOSNO[illegible]SKIEGO — wręcz nieprawdo[illegible] dobra skutecznością.

Ełcki Mazur nie dał żadn[illegible] szans na nawiązanie z nimi [illegible]tecznej walki przez beniamink[illegible] Giżycka. A tak w ogóle to M[illegible]ry chyba dostały lekkiej zadyś[illegible]. Podobnie zresztą jak i inny[illegible] niaminek — Bug, który w [illegible] z ŁKS Łomża wywalczył [illegible]liwie jeden punkt i również [illegible] jakby spuszczał z tonu. Wi[illegible] wspomniane Śniardwy impon[illegible] zmiennością formy i system[illegible]cznym pogarszaniem swego p[illegible]enia. Z kolei postawa złożo[illegible] z naprawdę dobrych piłkarzy [illegible] połu olsztyńskiego Stomilu [illegible] największą zagadką trwając[illegible] rozgrywek. Zaś zmiana na st[illegible]wisku trenera we Włókni[illegible] (po rezygnacji LEONARDA A[illegible]KSANDROWA drużynę prow[illegible] RYSZARD GRYGORCZUK) przyniosła białostoczanom [illegible] punktu w wyjazdowym mecz[illegible] Polonią, bo realnie patrząc p[illegible]nieść nie mogła.

GRZEGO[illegible] SZERSZENOW[illegible]

Bug Wysków — ŁKS Ło[illegible] 0:0. Skład gości: Kulesza — [illegible]torzecki, Skowroński, Kossak[illegible]ski, Galanek — Mariak (76 [illegible]kowski), Ościłowicz, Lemański [illegible] Cwalina, Łuba, Kostterow [illegible] Mioduszewski).

Polonia W-wa — Włókni[illegible] B-stok 4:2 (3:0). Obie bramki [illegible] gości zdobył Mrozlewski (80 [illegible] min.). Skład Włókniarza: Dudz[illegible] — Torebko, Ostapkowicz, Bak[illegible] Zalewski (63 Pyrko) — Korze[illegible]cki, W. Polecki, Spura — Jar[illegible]łajew, J. Grygorczuk (46 Mru[illegible]la), Mrozlewski. (szer)

Uliczny bieg w Łapach z okazji 40 rocznicy LW[illegible]

W środę 12 bm. z okazji 40 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego rozegrany zostanie w Łapach bieg uliczny na dystansie 7 km. Start i meta przed budynkiem Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach. Początek o godz. 12. Udział mogą wziąć wszyscy chętni. Na zwycięzców i zawodników spoza Łap czekają nagrody.

Lekkoatletyczne ostatki w Białymstoku

Niemal bez przerwy rozgrywane są jeszcze na stadionie w Zwierzyńcu lekkoatletyczne zawody. Ostatnio odbyły się drużynowe mistrzostwa szkół rolniczych juniorów młodszych woj. białostockiego. Był to pierwszy rzut jesienny.

W punktacji dziewcząt wygrał ZSEk. Bielsk Podlaski — 71 pkt., przed ZSR Czartajew — 53 i ZSR Ostrożany — 39 pkt. Wśród chłopców zwyciężył ZSM. Wod. Białystok — 67 pkt. wyprzedzając ZSMech. Rol. Supraśl — 63 pkt i ZSR Różanystok — 23 pkt.

Ciekawsze wyniki. Dziewczęta: wzwyż — A. Kuźma (Antoniuk) — 155; 800 m — A. Czeczuk (Czartajew) — 2.35,6; oszczep — M. Chomicka (Bielsk P.) — 25,06.

Chłopcy: 1000 m — A. Malicki (Antoniuk) — 2.57,1; wzwyż — J. Pul (Supraśl) — 195; w dal — M. Borowik (Antoniuk) — 6.18.

Jak już informowaliśmy rozegrany został też pierwszy rzut jesienny juniorów.

Ciekawsze wyniki zwycięzców. Dziewczęta — 100 m D. Omelańczuk (Bielsk P.) — 13,1; 200 m K. Sawicka (Czartajew) — 27,0; 400 m. J. Pikulska (Mońki) — 61,1; w dal i oszczep B. Gorbacewicz Bielsk P.) — 5.24 i 37.56; wzwyż E. Kuźma (Antoniuk) 155; 800 m. A Czeczuk (Czartajew) — 2.30.50.

Chłopcy — 200 m. S. Kub[illegible] (Czartajew) — 23,7; 800 m i 1000 [illegible] A. Rusłowicz (Supraśl) — 2.[illegible] i 4.11,4; oszczep i kula M. Cho[illegible]ko (Supraśl) — 60,46 i 13.50; wzwy[illegible] A. Miłkowski (Antoniuk) — 1[illegible] w dal i trójskok Cz. Bagiń[illegible] (Antoniuk) — 6.40 i 12.98. (Let).

Piłkarskie wieści

Białystok-Łomża
Jagiellonia-Stal M.

W dniu dzisiejszym 11 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Jarowieckiej rozegrany zostanie mecz juniorów Białystok — Łomża. Spotkanie to inauguruje cykl rozgrywek o puchar Michałowicza.

*

Po rozmowach między zainteresowanymi klubami ustalono definitywnie, że najbliższy mecz [illegible]ligi pomiędzy Jagiellonią i Stalą Mielec zostanie rozegrany w sobotę 15 bm. (godz. 14) na stadionie Gwardii przy ul. Słonecznej.

(dk)

PAKIET SYGNAŁÓW

REMONT W ŻÓŁWIM TEMPIE

W lutym bieżącego roku w domu przy ul. Młynowej 2 w Białymstoku wybuchł pożar. Budynek w znacznej części został zniszczony. Ekipa remontowo-budowlana z Rejonu Eksploatacji Domów nr 3 od wczesnej wiosny zajęła się przeprowadzaniem remontu. Trwa on do dnia dzisiejszego — pisze w liście do redakcji zdenerwowany lokator jednego z mieszkań tego budynku — pan **Włodzimierz S.**, a prace nie posunęły się nawet o połowę. Czyżby RED nie widział, w jakich warunkach ludzie tam mieszkają?

Na podwórzu leżą stosy porozrzucanych materiałów budowlanych. Sterta gruzu sięga już prawie pod same okna. Podczas deszczu na klatce schodowej i w mieszkaniach tworzą się kałuże. Sufit i kable elektryczne zostały pozrywane. Belki stropowe — stare, nadpalone i przegniłe — w każdej chwili grożą zawaleniem. Deski w podłodze na korytarzu niby zostały wymienione, ale tak niefachowo, że drzwi do bokówki są zablokowane. Robotnicy pracują bez żadnego nadzoru. Przez całe lato częściej plątali się w stanie nietrzeźwym niż cokolwiek robili.

Kiedy RED zainteresuje się tym bałaganem? — pyta nasz czytelnik. Chyba okres ośmiu miesięcy jest wystarczający do doprowadzenia budynku do stanu używalności.

Może za pośrednictwem redakcji administracja przypomni sobie o posesji przy ul. Młynowej. Ale sądząc z listu nie całkiem o niej zapomniała. Zawiadomienie o podwyżce czynszów zostało tam dostarczone.

(bm)

KAWAŁEK SERA A W NIM...

Pan T. przyniósł do redakcji kawałek sera żółtego „Podlaskiego". Ser wyglądał apetycznie. Apetyt mu minął, gdy po rozkrojeniu w środku ujrzał sprasowanego... karalucha. Nasz czytelnik wyrzucił ten kawałek i krojąc dalej znów natknął się na karalucha.

Niestety, nie wie, kto jest producentem tego sera z wkładką. Wie natomiast, że kupił go w kiosku Zakładu Remontowo-Montażowego.

Nie jest to pierwszy przypadek przynoszenia do redakcji artykułów spożywczych zasmieconych robactwem. Potrzebna jest zdecydowana kontrola zakładów produkujących żywność. Zdążyliśmy się przyzwyczaić do tego, że „Sanepid" nie reaguje na sygnały od mieszkańców bloków. Kalaruchy, mrówki żyją obok nas, a walczyć z nimi musimy sami.

(kp)

SYMPATYCZNY KIEROWCA

Wiele złego napisano już i powiedziano o kierowcach MPK. Spotykamy się też często z zarzutami, że krytyczne uwagi, choć dotyczą znikomej ich liczby, rzutują na opinię o wszystkich, toteż przedstawiamy sygnał o kierowcy życzliwym i sympatycznym.

Rzecz miała miejsce w niedzielę (9 października) ok. godziny 12 na przystanku przy barze „Słoneczny" w autobusie linii 6 nr boczny 560. Wiadomo, że większość kierowców przestrzega z godną podziwu skrupulatnością zasady mówiącej, że przedni pomost służy wyłącznie do wysiadania. I nie pomogą groźby ani prośby — wsiadać z tyłu i tyle! Toteż miłą niespodziankę sprawił wymieniony kierowca, wpuszczając z własnej i nieprzymuszonej woli kilka pasażerek z małymi dziećmi właśnie przednimi drzwiami. A że tłok był akurat godny powszedniego szczytu — choć to niedziela — w imieniu pasażerek serdecznie za gest ludzki dziękujemy.

(tk)